

Szeroka kadra na mundial

Adam Nawałka ogłosił nazwiska 35 piłkarzy, spośród których 4 czerwca wybierze 23 reprezentantów na mistrzostwa świata w Rosji.

s.19



foto: Tomasz Hemeraj/Gazeta Polska

Sobota-Niedziela
12-13/05/2018

cena 2 zł

#109 (2023)
NAKLAD 63 414
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Eurowizja bez Polski

s.16

USA \ Sukces Polonii

Pomnik Katyński pod ochroną sądu



Co najmniej do 8 czerwca pomnik Katyński, znajdujący się na Exchange Place w Jersey City, nie zostanie przeniesiony – taką decyzję podjął amerykański sąd stanowy po rozpatrzeniu pozwu Komitetu Obrony Pomnika Katyńskiego, współtworzonego m.in. przez członków klubów „Gazety Polskiej” w USA. Mimo tej decyzji w sobotę zgodnie z planem odbędzie się w mieście manifestacja środowisk polonijnych w obronie monumentu.

fot. Colin Knowles/Copyright (c) Colin Knowles

s.7

GOSPODARKA

s.3,10

POLSKA

s.3

GOSPODARKA

s.8

POLSKA

s.5

Powstanie Centralny Port Komunikacyjny

Sejm przyjął specustawę, która określa ramy budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Tę ogromną inwestycję można porównać tylko z wielkimi budowlami międzywojnia – Centralnego Okręgu Przemysłowego i portu morskiego w Gdyni.

Partia Ryszarda Petru bez Petru

Nowoczesna może podzielić los Ruchu Palikota. Partię opuszcza bowiem jej założyciel i były lider Ryszard Petru. Powód? – Nowoczesna przestała iść pod prąd – mówił. Wcześniej ugrupowanie opuścili Joanna Scheuring-Wielgus i Joanna Schmidt.

Cała Polska strefą ekonomiczną

Niebawem cała Polska stanie się specjalną strefą ekonomiczną. To oznacza, że zwolnienia podatkowe będą udzielane inwestorom na 10–15 lat na terenie całego kraju, a nie – jak do tej pory – tylko w obrębie 14 specjalnych stref ekonomicznych.

Posłowie będą mniej zarabiali

8017 zł brutto – tyle będzie wynosiła pensja parlamentarzystów po zmianach w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora, które w czwartek wieczorem przyjął Sejm. Z tego tytułu w skali roku wydatki z budżetu państwa zmniejszą się o ok. 13 mln zł. W głosowaniu wzięło udział 247 posłów. Za było 240 (z PiS, Kukiz'15, koła Wolni i Solidarni, a także jeden poseł niezrzeszony), przeciw – dwóch (Kukiz'15 i jeden poseł niezrzeszony), a 213 parlamentarzystów nie wzięło udziału w głosowaniu (głównie z PO i Nowoczesnej, a także z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego-Unii Europejskich Demokratów).



CZARNECKI \ Polska staje się dziś rozgrywanym w skali ponadregionalnej i wykraczającej poza Europę nie tylko z powodu funkcji pełnionych w strukturach międzynarodowych, lecz także potencjału demograficznego, politycznego i gospodarczego.

s.2



LUBACH \ Gdy patrzę na mapę projektu geopolitycznego zwanego Intermarium, jest dla mnie jasne, że Białoruś powinna w nim zająć należne jej miejsce, i wierzę, iż nie jest to wcale niemożliwe, jak to się dzisiaj wielu Polakom wydaje.

s.14



ISSN 2083-7119
9 772083 711067

1 9>

@12_05 kod 20837119_06_19_issn



Gilbert Keith Chesterton
(1874–1936) pisarz, rysownik, konwertyta z anglikanizmu na katolicyzm

„Kościół katolicki to jedyne, co broni człowieka przed panującą niewolą, jaką jest bycie typowym dzieckiem swoich czasów.”



POGODA

Sobota 12.05 Opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 04:46 ZACHÓD słońca 20:18
Imieniny obchodzą: Achilles, Domicela, Dominik, Flawia, German, Imelda, Jan, Joanna, Nereusz, Pankracy, Salwina, Teodora, Wszemil

Gdańsk	Lublin
20°C	19°C
13°C	11°C
Katowice	Kraków
22°C	22°C
13°C	11°C
Łódź	Poznań
20°C	22°C
11°C	12°C
Warszawa	Wrocław
21°C	22°C
12°C	12°C

Niedziela 13.05 Pogodnie, lokalnie przejściowe opady

WSCHÓD słońca 04:44 ZACHÓD słońca 20:19
Imieniny obchodzą: Agnieszka, Andrzej, Ciesiosław, Cieszyński, Gerard, Gerarda, Gloria, Jan, Magdalena, Maria, Mucjusz, Robert, Serwacy

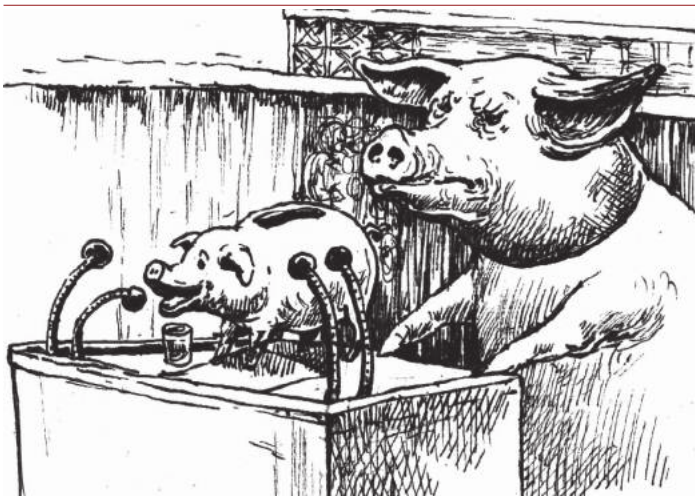
Gdańsk	Lublin
20°C	21°C
13°C	11°C
Katowice	Kraków
22°C	22°C
13°C	11°C
Łódź	Poznań
22°C	22°C
11°C	12°C
Warszawa	Wrocław
23°C	23°C
12°C	12°C

LECH MAKOWIECKI

I po Eurowizji

„Polsko! Lecz ciebie błyskotkami łudzą! Pawiem narodów byłaś i papugą” – pisał niegdyś wieszcz Słowacki. Kopiowanie zachodnich wzorców po raz kolejny zamknęło nam drogę do finału Eurowizji. Czy w 38-milionowym kraju nie ma już oryginalnych twórców ani wykonawców mogących nawiązać równorzędną walkę na międzynarodowym popfestiwalu? Wynajęty do śpiewania metroseksualny Szwed i węzowe ruchy dłoni Polaka akompaniatora nie wystarczyły. Ośmieszaliśmy się po raz kolejny, a to właśnie popkultura kształtuje dziś gust i wizerunek. Irlandczycy, Rosjanie czy Ukraińcy potrafili wygrywać, prezentując ciekawie zaaranżowany rodzimy folk. Rustykalny Białorusin Alexander Rybak (w barwach Norwegii) nie dał szans konkurentom! A my – potomkowie Chopina i Paderewskiego – ścigamy się z Zachodem na plastikowość. Naprawdę na nic więcej nas nie stać?

Rafał Zawistowski



JOANNA GEPFERT

Zadbać o nasze interesy w USA

Udało się zablokować przeniesienie pomnika Katyńskiego. Sąd federalny na wniosek reprezentantów Polonii skutecznie powstrzymał burmistrza Fulopa. Czy przeprosi on jeszcze za swoje skandaliczne wypowiedzi, wkrótce się okaże. My natomiast na pewno z tego zdarzenia powinniśmy wyciągnąć wnioski. Sukces obecnych, choć spóźnionych działań wskazuje, jakie ogniwa w USA trzeba wzmocnić. Przede wszystkim Polonię, której udało się rzutem na taśmę złożyć kluczowy pozew, ale też organizacje społeczne. Tu sprawdziły się Komitet Katyński, grupa motocyklistów Husaria i jak zawsze kluby „Gazety Polskiej”, których wpływy w USA i wielu państwach europejskich rosną. Takich organizacji Polska potrzebuje więcej. Trzeba zacząć prowadzić szeroko zakrojoną dyplomację publiczną, bo sam ambasador nie wystarczy. W tak ważnym kraju, w którym wiele państw wspiera całe maszyny wywierania wpływu i monitorowania rozstrzygnięć planowanych przez Kongres, administrację czy władze lokalne, my nie możemy się zachowywać tak chaotycznie jak do tej pory. Musimy na poważnie zacząć budować zaplecze organizacyjne dla obrony naszych interesów w USA.



Marcin Wolski

Kwestia wężu

Oświadczyła niedawno uczona niewiasta, że prezydent Majchrowski „już nie czuje miasta”. Może wąż go opuścił, może katar złapał lub pismo nosem czując, dawny stracił zapach? Może węższy, że trudna czeka go kampania, że Kraków wkrótce może czekać Wassermannia. Chociaż grupa kibiców uparczywie twierdzi: „Nie czuje, bo smog mniejszy i Wisła mniej śmierdzi”.



Ryszard Czarnecki

Polska rośnie

Z daleka od politycznych sporów w Polsce trwa miesięczna prezydentura naszego kraju w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Kierowanie przez Rzeczpospolitą jej pracami ma charakter nie tylko prestiżowy, choć splendor spływający na naszą ojczyznę też się przecież liczy. Jest to ważne, zwłaszcza gdy w polityce międzynarodowej dzieją się rzeczy więcej niż bardzo ważne: rozmowy USA-Korea Północna o denuklearyzacji, wycofanie się przez Waszyngton z umowy z Iranem, narastające napięcie wokół Syrii i globalna gra związana z tym regionem. Dzięki naszej roli w Organizacji Narodów Zjednoczonych my, Polacy, możemy mówić, że nie tylko jesteśmy świadkami historii, ale też – jako naród, jako państwo – ją współtworzymy. Bo na pozycję Polski na arenie międzynarodowej nie warto patrzeć przez pryzmat bieżących i przemijających utarczek z instytucjami Unii Europejskiej. Polska na oczach może nieco zaskoczonego świata staje się rozgrywanym w skali nie tylko regionalnej czy unijnej (europejskiej). Ale przecież nie jest to związane z czasowymi (bo rotacyjnymi) funkcjami w strukturach międzynarodowych – wynika to z potencjału demograficznego, politycznego i gospodarczego RP.



Adrian Stankowski

Marsz na spacerniaku

Byłemu wiceministrowi sprawiedliwości w rządzie PO-PSL, adwokatowi Michałowi Królikowskiemu postawiono zarzuty związane z wyłudzeniem przez grupę przestępczą VAT na blisko 700 mln zł. Przestępcy w białych kołnierzykach do swojego procederu nie używają łomu czy gazurki, za to niezbędny jest im udział wysoko kwalifikowanych prawników, których zadaniem nie jest wcale obrona podejrzanego czy oskarżonego (co jest normalną pracą prawnika), lecz zapewnienie intelektualnej przewagi nad organami państwa. Smutne, że pan profesor jest kolejnym wysoko postawionym przedstawicielem palestry, który staje wobec konieczności poważnej rozmowy z prokuraturą. Rodzi to pytania o etykę środowiska wykonującego zawód społecznego zaufania. To także kolejny, po Jacku Kapicy, Sławomirze Neumannie i Stanisławie Gawłowskim, polityk rządu PO-PSL stający, bądź mający stanąć, wobec zarzutów popełnienia przestępstw pospolicznych. Tymczasem PO, wybierając postawę „murem za Staszkiem”, sama stawia się w niezwykle dwuznacznej roli, w szczególności gdy zapowiada „Marsz [jeszcze na?] Wolności”. Tenże chyba powinien się odbyć w Szczecinie. Przed murami aresztu śledczego.



PROTESTUJĄCY NIE USTĘPUJĄ

SEJM \ Będziemy tak długo protestowali, aż wywalczymy 500 zł podwyżki dla osób niepełnosprawnych, bo im się to należy – powiedziała w Sejmie Iwona Hartwich z Komitetu Protestacyjnego Rodziców Osób Niepełnosprawnych.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 12-13 MAJA 2018

3

INFRASTRUKTURA \ Sejm przyjął specustawę o Centralnym Porcie Komunikacyjnym

Powstanie jedno z największych lotnisk w Europie

Planowana budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego będzie kolejnym ważnym tematem kampanii samorządowej w Warszawie. Po tym, jak Sejm przyjął ustawę o CPK, sprawę skomentowali kandydaci na prezydenta stolicy. PO zamiast centralnego lotniska proponuje rozbudowę portu Chopina. Taki wariant nie wchodzi jednak w grę ze względu na ograniczenia przestrzenne.

Klaudia Dadura

Centralny Port Komunikacyjny ma powstać do końca 2027 r. między Warszawą i Łodzią. Lotnisko będzie oddalone od stolicy o ok. 40 km i może być jednym z największych lotnisk w Europie. W pobliżu ma powstać również miasto Airport City. Dokładną lokalizację tej inwestycji poznamy na przełomie maja i czerwca br.

W czwartek Sejm przyjął specustawę dotyczącą wybudowania CPK. Przeciwno temu projektowi zgłaszała część posłów opozycji. – Budowa nowego lotniska nie gwarantuje sukcesu rozwojowego Polski. Warszawskie lotnisko na Okęciu ma wciąż możliwości rozbudowy i Warszawa go potrzebuje – przekonywał Stanisław Żmijan, poseł Platformy Obywatelskiej.



Centralny Port Komunikacyjny ma powstać do końca 2027 r. | fot. Pixabay/d

Rozbudowa Chopina – wbrew temu, co mówi polityk PO – to mało realny pomysł. Aby zwiększyć przepustowość portu, który już pęka w szwach, trzeba byłoby wybudować kolejny pas startowy lub zmienić

obecny układ krzyżujących się dróg startowych. Ten wariant nie wchodzi w grę m.in. ze względu na ograniczenia przestrzenne. Co więcej – zgodnie z decyzją środowiskową – lotnisko może przeprowadzać maksymalnie

600 operacji (startów i lądowań) dziennie w sezonie letnim. Chopin wykorzystuje tę przepustowość niemal w 100 proc.

– Obecnie ok. 285 tys. mieszkańców stolicy jest narażonych m.in. na hałas oraz

inne niedogodności związane z lotniskiem. Przy zwiększeniu operacji lotniczych z portu na Okęciu związane z tym problemy dla mieszkańców jeszcze by się zwiększyły. Dlatego konieczne jest wybudowanie alternatywnego lotniska – przekonuje Mikołaj Wild, pełnomocnik rządu ds. CPK.

Sprawę wykorzystują już kandydaci na prezydenta stolicy. – Likwidacja Okęcia to zmarnowanie szans rozwoju Warszawy – powiedział w piątek podczas konferencji prasowej Rafał Trzaskowski, kandydat PO i Nowoczesnej. Podobnego zdania jest jego rywal, a wcześniej wiceprezydent Warszawy Jacek Wojciechowicz. Patryk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy, na razie milczy. Wygląda jednak na to, że CPK będzie kolejnym ważnym tematem w nadchodzącej kampanii wyborczej.

Partia Ryszarda Petru bez Petru

POLITYKA \ Nowoczesna może podzielić los Ruchu Palikota. Partię opuszcza bowiem jej założyciel i były lider Ryszard Petru. Powód? – Nowoczesna przestała iść pod prąd – mówił. Wcześniej z podobnych pobudek ugrupowanie opuścili Joanna Scheuring-Wielgus i Joanna Schmidt. Wraz ze środowiskami lewicowymi mają uruchomić nową inicjatywę.

Katarzyna Lubnauer, przewodnicząca Nowoczesnej, ma powody do zmartwień. W ciągu minionego tygodnia z partii odeszły trzy najbardziej znane postacie, w tym jej założyciel Ryszard Petru.

– Nowoczesna była jedynym progresywnym i reformatorskim ugrupowaniem w Sejmie, które szło pod prąd i nie bało się odważnych decyzji. W moim przekonaniu przestała taka być i dzisiaj na polskiej scenie politycznej brakuje takiej partii – powiedział podczas piątkowej konferencji prasowej jej były lider. – Do wyborów samorządowych nie będę tworzył żadnej partii politycznej. Jest potrzeba istnienia na polskiej scenie politycznej ugrupowania społeczno-liberalnego. Moim celem jest przygotowanie kontroferty programowej na 2019 r., na wybo-

ry parlamentarne. Wkrótce przedstawię pierwsze wnioski ze spotkań z ekspertami i wyborcami w całej Polsce – zapowiedział.

Wcześniej z podobnych pobudek Nowoczesną opuścili Joanna Scheuring-Wielgus i Joanna Schmidt. Tych troje posłów ma stworzyć wspólną inicjatywę ze środowiskami lewicowymi, w tym z Robertem Biedroniem, prezydentem Słupska, i Barbarą Nowacką, byłą liderką Zjednoczonej Lewicy.

Od 2005 r. żadne nowe ugrupowanie poza Prawem i Sprawiedliwością oraz Platformą Obywatelską nie przetrwało w Sejmie dłużej niż dwie kadencje.

A jak do całej sprawy odnosi się Katarzyna Lubnauer? – Jest to dla mnie przykry moment, szczególnie że – jak

większość z nas – to Petru wprowadzał mnie do polityki ponownie. Tak się czasami dzieje, że drogi polityków się rozchodzą. Problem w tym, że moment nie jest najlepszy. Jesteśmy w trakcie budowania Koalicji Obywatelskiej, która ma szansę stać się prawdziwą alternatywą dla PiS – przekonywała liderka Nowoczesnej.

Zdaniem prof. Norberta Maliszewskiego, politologa z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, partia podzieliła los Ruchu Palikota. – Zapewne zostanie wchłonięta przez Platformę Obywatelską, a część jej działaczy założy nowe ugrupowanie – podsumowuje Maliszewski.

W klubie Nowoczesnej zostało 22 posłów.

Klaudia Dadura

W hołdzie Niezłomnemu

PAMIĘĆ \ W najbliższą niedzielę przez Warszawę przejdzie marsz pamięci z okazji 117. rocznicy urodzin legendy antykomunistycznego podziemia rtm. Witolda Pileckiego.

Data marszu została wybrana nieprzypadkowo, ponieważ właśnie 13 maja br. będziemy obchodzili 117. rocznicę urodzin Witolda Pileckiego, oficera Wojska Polskiego, a także więźnia KL Auschwitz. Tegoroczna edycja wydarzenia rozpocznie się uroczystą mszą św. w stołecznej archi-

katedrze św. Jana o godz. 15. O godz. 16 uczestnicy wyruszą sprzed świątyni i przejdą przed tablicą upamiętniającą Rotmistrza przy al. Wojska Polskiego 40. Tam na godz. 17.30 zaplanowane są oficjalne uroczystości.

(jp)

KONDOLENCJE

Składam
wyrazy głębokiego współczucia
żonie, dzieciom i rodzicom

ŚP

**ARTURA
WIDLARZA**

Katarzyna Teodorowicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

WARTO POSŁUCHAĆ

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



STRASZY SĘDZIÓW

FACEBOOK \ Brat przebywającego w areszcie Jakuba R., byłego wiceszefa Biura Gospodarki Nieruchomościami warszawskiego ratusza i architekta afery reprivatyzacyjnej, grozi na portalu społecznościowym sędziom, którzy przedłużyli areszt jego bratu.

ORZEŁ TEMIDY \ Upomnienie zamiast nagany

Rażąco łagodna kara za przewlekłość

Sędzia, który potrafił przez rok nie zrobić nic w przydzielonych mu sprawach, za co sąd (czyli podatnicy) płacił kary stronom postępowania, i był odporny na ponaglenia przewodniczącego oraz prezesa sądu, odpowie dyscyplinarnie. Tyle że zostanie jedynie upomniany, bo jego przewinienia „nie niosły za sobą znacznych szkód społecznych” – uznał Sąd Dyscyplinarny Sądu Najwyższego.

Maciej Marosz

Sąd Najwyższy okazał się w piątek łaskawy dla sędziego z wrocławskiego sądu rejonowego Filipa Wesołowskiego, który doprowadzał do przewlekłości postępowań w przydzielonych mu sprawach. Do sądu płynęły skargi na wlekące się sprawy, a instytucja musiała za to słono płacić. W końcu sędzia doczekał się postępowania dyscyplinarnego, w którym zarzucono mu całkowitą beczynność w sześciu powierzonych mu sprawach.

A to niejedynie sprawy, które przewlekał obwiniony. W trzech innych sędzia nie kiwnął palcem nawet przez 20 miesięcy. Żeby go zmobilizować, przeniesiono go z wydziału cywilnego do gospodarczego, a wkrótce potem odebrano większość spraw, które



Obrońcy leniwego sędziego stwierdziła, że skargi na przewlekłość postępowań w sądach będą się nadal pojawiały, „kiedy nadzór nad wymiarem sprawiedliwości jest nieprawidłowy” | fot. Pixabay/d

miał jeszcze dokończyć, ale na ich finał się nie zanościło.

W postępowaniu dyscyplinarnym Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w 2017 r. uznał sędziego za winnego, ale odstąpił od udzielenia surowej kary dyscyplinarnej. Uznał, że wystarczy upomnienie ze względu na...

„niezbyst wielką szkodliwość społeczną czynów obwinionego”.

Od tego wyroku apelowała obrona, która domagała się uniewinnienia. Odwołał się też zastępca rzecznika dyscyplinarnego, ale ten uznał, że kara przewidziana przez SA jest „rażąco łagodna”. Domagał się udzielenia nagany.

Ostatecznie sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, który uznał winę sędziego za bezdyskusyjną. Stwierdził, że sędzia nie był bardziej obłożony niż jego koledzy z wydziału, ponadto nie reagował ani na uwagi przewodniczącego, ani na wytyk ze strony prezesa wrocławskiego sądu. – Nie

stosował się do zaleceń prezesa, wręcz przeciwnie, podejmował jeszcze mniej czynności i rzadziej wyznaczał kolejne terminy rozpraw. Nie reagował też na pisma ponagające z innych sądów, blokując także ich pracę – podkreślił SN.

Obrona, sędzia Edyta Bronowicka, twierdziła, jakoby sędziemu „nie zapewniono bezpiecznych i higienicznych warunków pracy”. Sędzia Wesołowski miał być zbyt obciążony pracą. Bronowicka wygłosiła też rytualną tyradę krytykującą kierownictwo wymiaru sprawiedliwości. Stwierdziła, że skargi na przewlekłość postępowań w sądach są i będą się nadal pojawiały, „kiedy nadzór nad wymiarem sprawiedliwości jest nieprawidłowy”. – Polega on tylko na zwiększaniu wymagań. A to największe zagrożenie dla niezawisłości – stwierdziła.

Kolejny krok ws. wsparcia niepełnosprawnych

SPOŁECZEŃSTWO \ W piątek Senat przyjął ustawę o wsparciu osób o znacznym stopniu niepełnosprawności, realizując tym samym jeden z postulatów protestujących w Sejmie opiekunów niepełnosprawnych. Głos w ich sprawie zabrał też przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Ustawa o wsparciu osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności zakłada m.in. zniesienie okresów użytkowania wyrobów medycznych, np. wózków inwalidzkich, daje też prawo do korzystania ze świadczeń zdrowotnych poza kolejnością. Kolejki nie będą obowiązywały niepełnosprawnych również w aptekach, a także będą oni mogli korzystać ze świadczeń specjalistycznych bez skierowania. Ustawa przewiduje też zniesienie limitów finansowania przez NFZ świadczeń z zakresu rehabilitacji leczniczej dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Nowe przepisy, przygotowane przez posłów PiS, mają wejść w życie 1 lipca br. To jednak nie przekonuje protestujących, którzy wciąż domagają się przyznania comiesięcznego świad-

czenia w wysokości 500 zł dla osób niepełnosprawnych niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Nadal toczą się więc rozmowy ze stroną rządową.

Głos w sprawie protestu, który trwa w Sejmie od 18 kwietnia, zabrał przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki. „Stosunek do osób najsłabszych, w tym także niepełnosprawnych, jest poniekąd miarą humanizmu naszej cywilizacji. Dopominamy się zatem o uszanowanie prawa do życia każdego człowieka, ale przypominamy także o prawie do godnego życia” – pisze w specjalnym oświadczeniu przewodniczący. Jak podkreśla, biskupi serdecznie dziękują wszystkim rodzicom i opiekunom osób niepełnosprawnych, których „wytrwała miłość czyni ten świat bardziej ludzkim”.

Metropolita poznański zaznacza, że w trudzie codziennej wierności rodzice i opiekunowie powinni móc liczyć także na pomoc państwa, Kościoła i społeczeństwa. „Tę wymaga nie tylko solidarność, ale także zwykła sprawiedliwość. Mamy świadomość, że prawa osób niepełnosprawnych, ich rodziców i opiekunów nie były traktowane dotąd z wystarczającą uwagą. Na szczęście społeczna wrażliwość w tym względzie się zwiększa” – ocenia abp Stanisław Gądecki.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski apeluje też, by przy podejmowaniu odważnych decyzji politycznych nie instrumentalizować osób niepełnosprawnych, „aby nie stały się swego rodzaju zakładnikami żadnej ze stron”.

Dorota Łomicka

Komisja za kandydaturą Magierowskiego

POLITYKA ZAGRANICZNA \ Sejmowa komisja spraw zagranicznych udzieliła pozytywnej opinii kandydaturze Marka Magierowskiego, wiceszefa Ministerstwa Spraw Zagranicznych, na stanowisko ambasadora Polski w Izraelu.

Pierwszym, podstawowym zadaniem ambasadora RP w Tel Awiwie będzie załagodzenie napiętych relacji między Polską a Izraelem, powstałych w wyniku wprowadzenia nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej i gwałtownych na nią reakcji niektórych izraelskich polityków, a także środowisk żydowskich na całym świecie – mówił w swoim wystąpieniu przed sejmową komisją Marek Magierowski.

Zmiana na stanowisku ambasadora ma właśnie związek ze sporem na linii Polska–Izrael, jaki wywołała nowelizacja ustawy o IPN. Jak zaznaczył Magierowski, jako ambasador będzie przedstawiał racje „przemawiające za prowadzeniem przez Polskę aktywnej i szeroko zakrojonej polityki historycznej”.

Procedura wyboru ambasadora wygląda tak, że minister spraw zagranicznych w uzgodnieniu z premierem i prezydentem proponuje kandydata oraz występuje do państwa przyjmującego o jego akceptację. W razie jej uzyskania MSZ występuje do prezydenta z wnioskiem formalnym o nominację ambasadora. Zwrócenie się o zaopiniowanie kandydata do sejmowej komisji spraw zagranicznych wynika z obyczaju, a nie z przepisów.

Marek Magierowski w MSZ odpowiada m.in. za politykę amerykańską, azjatycką i bliskowschodnią oraz dyplomację ekonomiczną. Wcześniej od 2015 do 2017 r. pracował w Kancelarii Prezydenta m.in. jako dyrektor biura prasowego i ekspert od dyplomacji publicznej.

(dł, PAP)



ZGODNIE Z PLANEM

SENAT \ Jednogłośnie przyjęto ustawę podnoszącą rentę socjalną do 100 proc. kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Zgodnie z ustawą, renta socjalna wzrośnie z 865,03 zł do 1029,80 zł.



TAK TO SIĘ ZACZĘŁO

CBA \ 12 maja 2006 r. Sejm RP przyjął ustawę o powołaniu Centralnego Biura Antykorupcyjnego. 354 posłów było za, 43 przeciw, 20 wstrzymało się od głosu. Pierwszym szefem został Mariusz Kamiński.

Jan Przemyski

W czwartek chwilę po godz. 23 Sejm uchwalił ustawę, która przewiduje obniżenie uposażeń parlamentarzystów o 20 proc. W głosowaniu wzięło udział 247 posłów. Za było 240 (z Prawa i Sprawiedliwości, Kukiz'15, koła Wolni i Solidarni, a także jeden poseł niezrzeszony), przeciw – dwóch (Kukiz'15 i jeden poseł niezrzeszony), a 213 parlamentarzystów nie wzięło udziału w głosowaniu (głównie z Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, a także z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów). Po obniżeniu uposażeń i zsumowaniu ich z dietą polscy parlamentarzyści będą zarabiali ok. 10 522 zł brutto. To natomiast sprawi, że wydatki z budżetu państwa w skali roku zmniejszą się o blisko 13 mln zł.

„Gazeta Polska Codziennie” postanowiła sprawdzić, czy obniżenie pensji parlamentarzystów może być początkiem dyskusji o wysokości uposażeń w administracji i spółkach skarbu państwa, które nierzadko są zaskakująco wysokie.

– Przede wszystkim powinniśmy doprowadzić do tego, aby zasady wynagradzania zarówno posłów, senatorów, jak i pracowników sektora publicznego i spółek skarbu państwa były transparentne. Wynagrodzenie powinno zależeć od kompetencji i ponoszonej odpowiedzialności – powiedział „Codziennej” poseł Prawa i Sprawiedliwości Bartłomiej Wróblewski. – Trudno będzie na trwałe przyciągnąć do sfery publicznej profesjonalistów,

BUDŻET PAŃSTWA \ Czy obniżenie pensji parlamentarzystom to dopiero początek cięć w sektorze publicznym?

Posłowie będą zarabiali mniej

8017 zł brutto – tyle będzie wynosiła pensja parlamentarzystów po zmianach w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora, które w czwartek wieczorem przyjął Sejm. Z tego tytułu w skali roku wydatki z budżetu państwa zmniejszą się o 13 mln zł. „Codzienna” postanowiła sprawdzić, czy ten ruch obozu rządzącego może być początkiem debaty o wysokości wynagrodzenia w administracji oraz spółkach skarbu państwa.

np. w dziedzinie prawa czy ekonomii, jeśli zarobki w niej będą radykalnie odbiegały od rynkowych – dodał.

Z kolei przedstawiciele opozycji nieustannie grzmia, że sprawa obniżenia uposażeń parlamentarzystów jest rezultatem „pazerności ministrów”. – Cała sprawa zaczęła się od nagród przyznawanych pazernym członkom rządu PiS. Tamta sytuacja sprawiła, że karane finansowo mogą być niewinne osoby – powiedział nam Michał Szczerba z Platformy Obywatelskiej.

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy politologa prof. Norberta Maliszewskiego, kierownika Katedry Psychologii Społecznej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. – Praca posła to jest służba społeczeństwu, pewnego rodzaju zaszczyt. Zarobki nie powinny być czynnikiem decydującym o tym, czy ktoś idzie do polityki, czy nie. Z kolei jeśli chodzi o zarobki np. w spółkach skarbu państwa, to tam wymagane są pewne kwalifikacje i umiejętności. Jeśli dany kandydat na stanowisko wielkiej firmy, strategicznej dla państwa polskiego, je posiada, to musi być odpowiednio wynagradzany – powiedział nam prof. Maliszewski.



Praca posła to jest służba społeczeństwu, pewnego rodzaju zaszczyt – powiedział prof. Maliszewski | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Marszowa sobota

PROTESTY \ Dziś w Warszawie odbędzie się kilka demonstracji i marszów. Dwa z nich budzą jednak szczególne zainteresowanie: Marsz Wolności organizowany przez Platformę Obywatelską i I Marsz Świętego Huberta przygotowywany przez Ekologiczne Forum Młodzieży.

Na swój marsz Platforma Obywatelska zaprasza od tygodni. Emitowane są spoty i specjalne zaproszenia. Oczywiście do inicjatywy Grzegorza Schetyny podłączają się również inne partie polityczne, w tym Nowoczesna i Komitet Obrony Demokracji. Impreza rozpocznie się o godz. 13 na rondzie de Gaulle’a od przemówień organizatorów. Następnie

uczestnicy przejdą Traktem Królewskim na plac Zamkowy. Tam na scenie zagrają wspierający PO celebryci: Lech Janerka, Kobranocka, Püdeli, Maciej Maleńczuk i Dogs Head.

Innym spotkaniem, które wzbudza emocje, jest I Marsz Świętego Huberta. Wydarzenie organizowane przez Ekologiczne Forum Młodzieży nawiązuje do marszów organizo-

wanych przez myśliwych i ekologów w całej Europie. Mimo to lewicowe media uznały, że to marsz niezadowolonych z PiS-u organizowany przez ojca Tadeusza Rydzyka i prof. Jana Szyszkę oraz myśliwych i Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych. Organizatorzy temu zaprzeczyli.

„Oświadczamy, że Marsz nie jest skierowany przeciwko komukolwiek, włą-

czając w to polski Rząd oraz partie polityczne. Uważamy, że szacunek należy się każdemu człowiekowi, a przede wszystkim posłom i senatorom wybranym przez Naród. Myślą przewodnią organizacji I Marszu św. Huberta są obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Jako młodzi ludzie wraz z myśliwymi, leśnikami, rolnikami, hodowcami i producentami zwierząt futerkowych i wszystkimi, którym zależy na Polsce, chcemy uczcić i podziękować za dar wolności w stulecie jej odzyskania. Nurtuje nas tylko jedno pytanie: komu zależy na tym, aby skłócać społeczeństwo, aby kłamać, niszczyć patriotyzm

szczególnie w sercach młodych ludzi?” – napisali organizatorzy.

Mimo tej deklaracji nie udało się przekonać do idei marszu polityków PiS-u, którzy wprowadzili zakaz obecności na wydarzeniu, po raz kolejny drażniąc grupy społeczne konserwatywne podchodzące do ochrony przyrody. I Marsz Świętego Huberta rozpocznie się o godz. 11 przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego przy Belwederze i zakończy przed Sejmem.

Tego dnia w Warszawie odbędzie się również protest poparcia dla osób niepełnosprawnych i Parada Schumana z okazji Dnia Europy.

(jal)



fot. Facebook/Alfies Army Official/d

W PONIEDZIAŁEK POGRZEB MAŁEGO BOHATERA

LIVERPOOL \ Zmarły 28 kwietnia dwuletni Alfie Evans, na którego walkę z nieuleczalną chorobą i cywilizacją śmierci patrzył cały świat, spocznie w najbliższy poniedziałek na cmentarzu Anfield w Liverpoolu – poinformowały lokalne media. Ceremonia będzie miała charakter prywatny, bez udziału mediów.

WIELKA BRYTANIA \ Akademickie kneblowanie konserwatywnych poglądów

Koniec z cenzurą na uniwersytetach

Szef resortu nauki i szkolnictwa wyższego Sam Gyimah jako pierwszy od 30 lat przedstawiciel brytyjskiego rządu stwierdził, że uniwersytety w Wielkiej Brytanii muszą znówelizować przepisy dotyczące wolności wypowiedzi oraz zmienić nastawienie wobec „niemodnych poglądów”.

Wojciech Zdrojkowski

korespondencja z Londynu

Oświadczenie w tej sprawie minister Gyimah wydał w ubiegłym tygodniu podczas debat poświęconych wolności słowa. Pretekstem do ich organizacji była zwiększająca się na Wyspach liczba przypadków cenzury, z którą zetknęli się pisarze, działacze społeczni i politycy, którym odmówiono swobodnego przemawiania podczas debat na uniwersytetach.

Jeden z najgłośniejszych przypadków uniwersyteckiej cenzury w Zjednoczonym Królestwie miał miejsce w 2015 r., kiedy tysiące studentów z Cardiff University podpisały petycję w celu zablokowania wykładu australijskiej pisarki Germaine Greer za to, że nie uznaje ona transseksualnych kobiet za przedstawicieli płci żeńskiej. Z kolei w lutym br. polityk Partii Konserwatywnej Jacob Rees-Mogg został zakrzywany przez studentów podczas przemówienia na Univer-



Brytyjski rząd chce wypowiedzieć wojnę cenzurze na uniwersytetach | fot. Hannah McKay/Reuters

sity of the West of England w Bristolu. Protestującym nie spodobały się prawicowe poglądy polityka, który sprzeciwia się aborcji, jest eurosceptykiem oraz negatywnie podchodzi do walki z ociepleniem klimatu.

Wiele brytyjskich uniwersytetów ma tzw. safe space policies (zasady bezpiecznej przestrzeni), mające chronić studentów przed

mową nienawiści. Na kanwie tego przepisu w ub.r. organizacja studencka Free Speech Society (FSS) z Uniwersytetu w Sussex została poinformowana przez związek studentów tejże uczelni, że gość jednej z imprez organizowanej przez FSS musi wcześniej przedstawić tekst swojego wystąpienia, czy aby na pewno nie ma w nim

mowy nienawiści. Społeczeństwo, w którym ludzie uważają, że mają uzasadnione prawo do powstrzymania kogoś od wyrażania swoich opinii na uniwersyteckim kampusie tylko dlatego, że są niemodne lub niepopularne, jest przerażające – powiedział Sam Gyimah podczas debaty w Londynie. Minister zażądał podjęcia dalszych dzia-

łań w celu ochrony prawa do wolności słowa na terenie uczelni i zaproponował współpracę rządu w celu stworzenia nowych wytycznych. To pierwsza taka interwencja władz w Londynie od 30 lat.

W rozmowie z „Codzienną” prof. Frank Furedi z Uniwersytetu Kent przyznaje jednak, że słowa ministra Gyimaha i zapowiedziane działania Londynu mogą nie przynieść oczekiwanego skutku. – Nie sądzę, by znalezienie administracyjnego sposobu na rozwiązanie problemu, który de facto jest fundamentalnym problemem naszych czasów, będzie optymalnym działaniem. Ważniejsze jest, aby się zastanowić, jak stworzyć na uczelniach taką kulturę, gdzie idee i poglądy traktuje się poważnie, a wolność słowa naprawdę coś znaczy – mówi prof. Furedi. Dodaje, że trend na ograniczanie wolności słowa pojawił się w mentalności brytyjskich studentów dopiero od niedawna. – Sytuacja zaczęła się pogarszać od lat 2005–2006 i przyspieszyła w ciągu ostatnich czterech lat. Były czasy, kiedy studenci poświęcali swoją energię na zwiększanie wolności wypowiedzi na uniwersytetach. Teraz niektórzy z nich poświęcają swój czas na jej ograniczanie – wskazuje profesor. Jego zdaniem takie zachowanie młodych ludzi wynika z braku wiedzy o znaczeniu wolności. – Nie traktują jej poważnie, ponieważ nikt ich tego nie nauczył. Wierzą, że jeżeli ktoś krytykuje ich poglądy, to równocześnie krytykuje ich samych. Nie potrafią tego odróżnić – kończy prof. Furedi.

Kara śmierci za samoobronę

SUDAN \ Sąd w Omdurmanie skazał 19-letnią kobietę na karę śmierci za zasztyletowanie męża gwałciciela w ramach samoobrony. Mężczyzna najpierw przy pomocy krewnych przymusił żonę do stosunku płciowego, a następnie zaatakował ponownie. Teraz jego rodzina świętuje z okazji najwyższego wyroku dla kobiety.

To było szokujące usłyszeć, że sędzia skazuje mnie za morderstwo. Wtedy wiedziałam już, że zostanę stracona – powiedziała 19-letnia Noura Hussain po czwartkowym ogłoszeniu wyroku. Kara śmierci w jej sprawie wzbudziła również aktywistów działających na rzecz praw człowieka oraz internautów. W mediach społecznościowych pojawiła się kampania pod hasłem „Spra-

wiedliwość dla Noury”, która zachęca do podpisania petycji w sprawie zniesienia okrutnego wyroku. obrońcy Noury tłumaczą, że w świetle prawa nie może ona być sądzona jak za zabójstwo pierwszego stopnia, gdyż w chwili morderstwa była rozstrzęsiona i przerażona. Ponadto dzień przed tragedią została brutalnie zgwałcona w obecności osób postronnych i wciąż była w szo-

ku. Adwokaci kobiety mają 15 dni na złożenie odwołania od postanowienia sądu.

19-letnia Sudanka zeznała, że mąż, którego wybrała dla niej rodzina, dopuścił się gwałtu na niej w obecności i przy pomocy swojego brata oraz dwóch krewnych. Najbliżsi zmarłego występują natomiast przeciwko młodej kobiecie i domagają się wymierzenia jej najwyższej kary. Odrzucili możliwość

otrzymania od niej pieniędzy w ramach zadośćuczynienia i oświadczyli, że pragną jej śmierci. Osoby, które były obecne podczas ogłoszenia wyroku, relacjonują, że po skazaniu 19-latki na śmierć rodzina zmarłego gwałciciela była bardzo zadowolona i klaskała.

W Sudanie w aranżowanych małżeństwach mogą brać udział dziewczynki od 10. roku życia. Rodzi-

na Noury wstrzymała się z zaślubinami i wydała córkę za mąż w wieku 16 lat. Po wymuszonej ceremonii Noura uciekła i przez trzy lata żyła w ukryciu w domu jednej ze swoich ciotek. Ostatecznie jej rodzina postanowiła przekazać ją w ręce męża. Wtedy rozpoczął się tygodniowy koszmar nastolatki. Szóstego dnia pobytu w domu męża ten przy pomocy trzech członków rodziny zmusił ją do stosunku. Zrozpaczona i przestraszona Noura chwyciła wtedy nóż i dźgnęła gwałciciela, po czym uciekła do domu rodzinnego. Tam została wydana na policji.

.....
Joanna Kowalkowska

MAKABRYCZNA ZBRODNIA

AUSTRALIA \ Siedem ciał, w tym czwórki dzieci z ranami postrzałowymi, znalazła w piątek policja w pobliżu miasteczka Margaret River w południowo-zachodniej Australii. To najtragiczniejsza zbrodnia w tym kraju od 22 lat.

ORBÁN PO RAZ CZWARTY

BUDAPESZT \ W czwartek Viktor Orbán po raz trzeci z rzędu, a czwarty w ogóle, objął urząd premiera Węgier. – Zastępujemy tonącą liberalną demokrację XXI-wieczną demokracją chrześcijańską – zapowiedział Orbán po ślubowaniu.

NEW JERSEY \ Monument nie zniknie z miasta

Polonia obroniła pomnik Katyński

Pozostawienie pomnika Katyńskiego na Exchange Place w New Jersey z nieznacznym przesunięciem monumentu o 60 m, w bardziej eksponowane miejsce – to efekt piątkowych rozmów z burmistrzem miasta Stevenem Fulopem, w których uczestniczył m.in. konsul generalny RP w Nowym Jorku Maciej Golubiewski. Mimo pozytywnego obrotu zdarzeń zaplanowana na sobotę demonstracja środowisk polonijnych przed monumentem odbędzie się zgodnie z planem.

Konrad Wysocki

Jest porozumienie z burmistrzem Jersey City Stevenem Fulopem ws. pomnika Katyńskiego. Monument pozostaje na wybrzeżu, 60 metrów od miejsca, gdzie się teraz znajduje – napisał w piątek wieczorem na Twitterze konsul generalny. Chwilę później potwierdził ustalenia na antenie TVP Info.

To kolejny sukces akcji środowisk polonijnych, które w ostatnich dniach zaangażowały się w obronę pomnika. W czwartek, na kilkadziesiąt godzin przed kluczowymi ustaleniami z burmistrzem Jersey City Stevenem Fulopem, sąd stanowy w New Jersey podjął decyzję, że niezależnie od obrotu zdarzeń pomnik nie zostanie usunięty ze swojego miejsca co najmniej do 8 czerwca.

Mimo korzystnej dla Polonii decyzji sądu stanowego i pozytywnych efektów negocjacji z burmistrzem Fulopem zaplanowany na sobotę protest ws. obrony pomnika Katyńskiego nie został odwołany. O godz. 13 czasu miejscowego (godz. 19 czasu polskiego) protestujący zbiorą się przed urzędem miasta. Stamtąd przejdą na położony kilometr dalej Exchange Place, gdzie się znajduje pomnik. Niewykluczone, że w proteście weźmie udział kilku polityków z Polski, m.in. prezes Komitetu Katyńskiego Andrzej Melak czy Antoni Macierewicz – przewodniczący Komitetu Honorowego Komitetu Obchodów Rocznicy Katastrofy Smoleńskiej i Ludobójstwa Katyńskiego w Amerykańskiej Częstochowie w Doylestown w Pensylwanii. – Sobotnia demonstracja jest potrzebna, bo nie znamy oficjalnych ustaleń, a bardzo istotne jest to, by pokazać szeroki odzew i duże znaczenie po-



Środowiska polonijne bronią pomnika w Jersey City | fot. Wikipedia/d

mnika dla lokalnej społeczności – nie ma wątpliwości Maciej Rusiński, szef klubu „GP” w Nowym Jorku. Komitet Obrony Pomnika Katyńskiego (KOPK), który skierował do sądu pismo sprzeciwiające się przeniesieniu pomnika, zawiązał się kilka dni temu. W jego skład wchodzi m.in. działacze klubów „Gazety Polskiej” w USA, Rodziny Radia Maryja, Reduta Dobrego Imienia, twórcą monumentu Andrzej Pityński oraz reprezentanci komitetów smoleńsko-katyńskich, organizacji weteranów wojennych i Kongresu Polonii Amerykańskiej. Działania Polonii poparło wiele środowisk, w tym m.in. amerykańscy weterani wojen w Korei i Wietnamie, kongresmeni czy przedstawiciele środowisk afroamerykańskich, którzy przybyli na środową sesję Rady Miejskiej w Jersey City, gdzie poruszono

sprawę pomnika. – Podczas sesji niemal wszyscy uczestnicy stanowczo sprzeciwili się przeniesieniu pomnika Katyńskiego – mówi Tadeusz Antoniuk, szef klubu „GP” w Filadelfii. Dodał, że sprawa obrony monumentu silnie zjednoczyła amerykańską Polonię. O tym, jak ważnym symbolem jest monument w Jersey City, świadczy również fakt, że podczas przyszłotygodniowej wizyty w Stanach Zjednoczonych prezydent RP Andrzej Duda przybędzie do miasta, by osobiście złożyć kwiaty przed pomnikiem i oddać hołd ofiarom sowieckiego mordu w Katyniu. „Prezydent konsekwentnie wspiera działania środowisk polonijnych i polskiej dyplomacji, których celem jest pozytywne rozwiązanie kwestii lokalizacji Pomnika Katyńskiego” – czytamy w oficjalnym komunikacie Kancelarii Prezydenta RP.

Ebola znów atakuje

AFRYKA \ Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała o 27 osobach z Demokratycznej Republiki Konga, mających objawy gorączki krwotocznej. Siedemnastu zarażonych zmarło. Chorobę wywołał najprawdopodobniej wirus ebola, którego ogniska odkryto w tym kraju w ubiegłym tygodniu.

Tylko od wtorku zarejestrowano 11 kolejnych przypadków gorączki krwotocznej w DRK, w tym jeden śmiertelny, z których większość miała miejsce w pobliżu miasta Kikoro. Jest to już dziewiąty przypadek wybuchu epidemii Eboli na terenach Demokratycznej Republiki Konga.

Pierwszy przypadek tego śmiertelnego wirusa wywołującego gorączkę krwotoczną miał miejsce w 1976 r. w wiosce Yambuku. Z kolei największa epidemia wybuchła w grudniu 2013 r. i rozlała się na Gwineę, Liberię oraz Sierra Leone. W sumie zdiagnozowano blisko 29 tys. zarażonych osób. Ebola wywołała śmierć ponad 11 tys. Oprócz Afryki wirus pojawił się także w wielu krajach Zachodu, m.in. w USA, Hiszpanii i Niemczech. Ostat-

nie ognisko wirusa odnotowano w maju ub.r., również w DRK. – Po raz kolejny mierzymy się z wirusem ebola. Zagrożony jest nie tylko nasz kraj, ale również sąsiednie państwa – ostrzegł kongijski minister zdrowia Oly Ilunga.

Uważa się, że głównym nosicielem eboli są owocożerne nietoperze. Wirus ten przenoszony jest również przez inne dzikie zwierzęta, ale też przez samych ludzi przy bezpośrednim kontakcie z krwią i płynami ustrojowymi, w których znajdują się zabójcze patogeny. Zazwyczaj wywołuje m.in. bóle mięśni, zawroty głowy, nudności, wymioty i biegunkę doprowadzającą do odwodnienia, a w późniejszych etapach krwotoki wewnętrzne oraz zewnętrzne.

(pk)

Trump i Kim spotkają się w Singapurze

ROZMOWY \ Po kilkunastu dniach niepewności wszystko stało się jasne. Do długo wyczekiwanego spotkania prezydenta USA Donalda Trumpa z półnokoreańskim dyktatorem Kim Dzong Unem dojdzie 12 czerwca w Singapurze.

O spotkaniu, które ma doprowadzić do denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego, amerykański prezydent poinformował na Twitterze. „Postaramy się, aby był to szczególny moment dla światowego pokoju!” – napisał Donald Trump. Z kolei Kim Dzong Un określił spotkanie mianem historycznej szansy.

Będzie to pierwszy szczyt przywódców USA i KRLD od 1953 r. oraz zakończenia wojny na Półwyspie Koreańskim. Do poprawy relacji między Pjongiangiem a Waszyngtonem doszło po tym, gdy Kim Dzong Un zadeklarował zawieszenie programu budowy broni nuklearnej i balistycznej oraz wyraził chęć pojednania z sąsiednią Koreą Południową. Wcześniej Biały Dom wprowadził wobec Północy sankcje ekonomiczne i ściśle nadzorował ich przestrzeganie. Trump zaapelował rów-

nież do Chin, by naciskały na swojego sąsiada, doprowadzając do zakończenia polityki prowokacji i gróźb.

Kilka godzin przed ogłoszeniem miejsca spotkania amerykański przywódca powitał na lotnisku w bazie wojskowej Andrews trzech obywateli Stanów Zjednoczonych koreańskiego pochodzenia, którzy byli więzieni w KRLD i zostali uwolnieni podczas wizyty szefa dyplomacji USA Mike’a Pompeo. W trakcie powitania Trump powiedział, że jest przekonany, iż spotkanie z Kim Dzong Unem doprowadzi do porozumienia. Wiadomo już, że obaj przywódcy nie będą rozmawiali o amerykańskiej obecności w Korei Południowej. Poinformował o tym w piątek szef Pentagonu gen. James Mattis.

Aleksander Klos

ROZWÓJ \ Zwolnienia podatkowe dla inwestorów na terenie całego kraju, a nie tylko w obrębie poszczególnych SSE

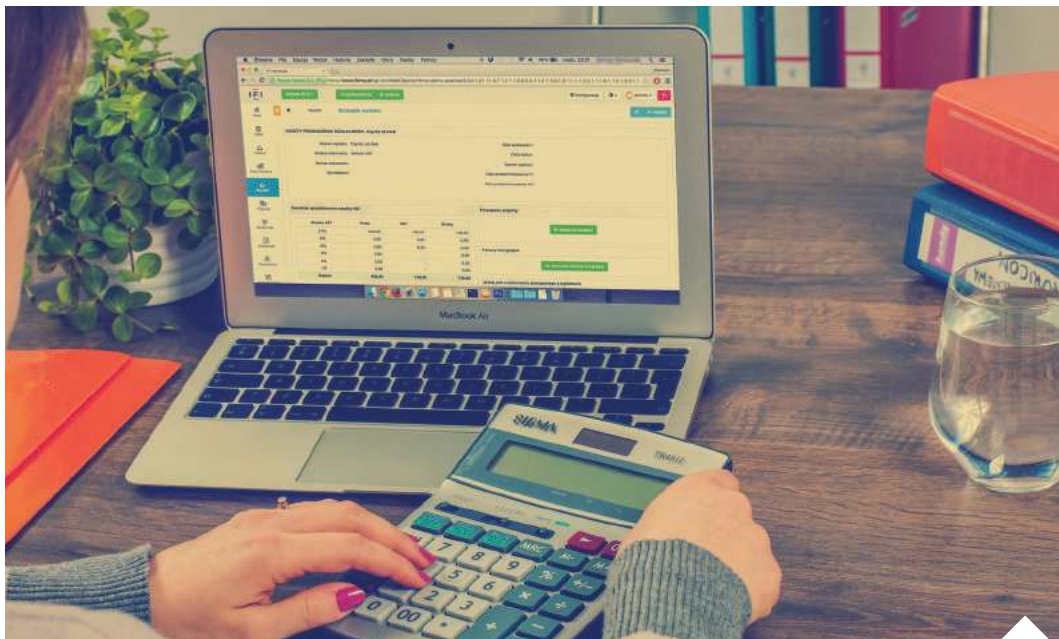
Cała Polska strefą ekonomiczną

Sejm uchwalił ustawę, na mocy której cała Polska staje się specjalną strefą ekonomiczną. To oznacza, że zwolnienia podatkowe będą udzielane inwestorom na 10–15 lat na terenie całego kraju, a nie jak do tej pory – tylko w obrębie 14 specjalnych stref ekonomicznych obejmujących obszar 25 tys. ha, czyli 0,08 proc. powierzchni kraju.

Lucyna Piwowarska

Zlikwidowana zostanie długotrwała i obciążająca przedsiębiorcę procedura zmiany granic SSE. Dzięki ustawie przedsiębiorstwa z sektora MŚP nie będą musiały przenosić się do stref i inwestować z dala od dotychczasowego obszaru działania. Nowe zasady przyznawania ulg umożliwią skorzystanie ze zwolnień od podatku dochodowego większej liczbie małych i średnich przedsiębiorstw, które do tej pory nie dysponowały wystarczającym kapitałem, by inwestować w SSE.

Po wejściu w życie ustawy (14 dni od podpisania jej przez prezydenta RP) preferencje podatkowe będą uzależnione od miejsca inwestycji, jej charakteru i jakości tworzonych miejsc pra-



Nowe zasady przyznawania ulg umożliwią skorzystanie ze zwolnień od podatku dochodowego większej liczbie małych i średnich przedsiębiorstw | fot. Pixabay/d

cy. Premiowane mają być inwestycje w miastach średnich, które tracą funkcje gospodarcze i społeczne. Nowe

prawo przewiduje, że warunki uzyskania pomocy będą uzależnione m.in. od stopy bezrobocia w powiecie

i dostosowane do wielkości przedsiębiorcy.

Podział na 14 specjalnych stref ekonomicznych wpro-

wadzano ponad 20 lat temu, gdy Polska znajdowała się w zupełnie innej sytuacji. – Wówczas priorytetem było przyciągnięcie kapitału i stworzenie nowych miejsc pracy – tłumaczył wiceminister przedsiębiorczości i technologii Tadeusz Kościński. Teraz, jak zaznaczył, zależy nam na tworzeniu wysokiej jakości, dobrze płatnych miejsc pracy. Premiowane mają być przede wszystkim przedsięwzięcia, które wpływają na konkurencyjność i innowacyjność regionalnych gospodarek, a w konsekwencji na rozwój gospodarczy Polski. Chodzi m.in. o transfer wiedzy, prowadzenie działalności badawczo-rozwojowej, rozwój klastrów, ale także zapewnienie korzystnych warunków dla pracowników (np. szkoleń). Na plus będą też współpraca ze szkolnictwem zawodowym i tworzenie specjalistycznych klas.

Decyzja dotycząca preferencji będzie wydawana na czas określony – standardowo od 10 do 15 lat. Jednak im wyższa pomoc publiczna w regionie dozwolona przez Unię Europejską, tym dłuższy możliwy okres zwolnienia.

(PAP)

Auta z Polski nie zwalniają

MOTORYZACJA \ Z linii produkcyjnej Fiat Chrysler Automobiles w Tychach zjechał dwumilionowy egzemplarz fiata 500. Zbiegło się to z rewelacyjnymi informacjami o wynikach przemysłu motoryzacyjnego w Polsce za ub.r. i bardzo dobrymi prognozami na przyszłość.

Miniony rok w wielu aspektach był rekordowy dla sektora motoryzacyjnego w naszym kraju. Historyczne wartości osiągnęła nie tylko produkcja sprzedana, ale także przeciętne zatrudnienie, jak również eksport. Siłą napędową przemysłu motoryzacyjnego w Polsce są producenci komponentów – zaznacza Rafał Orłowski z firmy AutomotiveSuppliers.

W pierwszych miesiącach tego roku nadal obserwujemy, że popyt rośnie, ale trend wzrostowy ulega osłabieniu. Powodem jest słabsza koniunktura w Unii Europejskiej, szczególnie w Niemczech. Dodatkowo negatywnie wpływa na wyniki branży malejąca w Polsce produkcja samochodów

osobowych. AutomotiveSuppliers prognozuje jednak, że produkcja sprzedana branży wzrośnie w tym roku o 5–6 proc., przeciętne zatrudnienie osiągnie poziom 200 tys., a eksport będzie wyższy o 4–5 proc. – Każda z podanych wartości będzie najwyższą w historii tej branży w Polsce – podkreśla Orłowski.

Do wzrostu produkcji i zatrudnienia przyczyniają się inwestycje. Rozbudowy swoich zakładów realizują takie firmy jak Gates w Legnicy, Nidec Motors & Actuators (Poland) w Niepołomicach, Dr. Schneider w Radomierzu, BMZ Poland w Gliwicach, Bridgestone w Poznaniu i Stargardzie Szczecińskim, Yagi w Żaro-

wie czy Autopart w Mielcu. – Tylko w ośmiu fabrykach zostanie utworzonych docelowo co najmniej 3,3 tys. nowych miejsc pracy – dodaje Orłowski.

Związkowcy walczą też o nowe modele dla polskich fabryk Opla i Fiata. W marcu br. dyrektor generalny Grupy Fiat Chrysler Automobiles Sergio Marchionne zdradził, że już 1 czerwca br. mogą zostać ogłoszone poważne plany co do przyszłej produkcji fabryki w Tychach. Z informacji prasowych wynika, że w Tychach mogłaby być wytwarzana „pięćsetka” z silnikiem elektrycznym. Znaczenie Grupy FCA dla wyników branży w Polsce jest duże, ma bowiem w Polsce aż 10 zakładów produkcyjnych.

Na auta elektryczne stawia też francuski koncern PSA, który przejął Opla. Opel ogłosił niedawno plan PACE, który zakłada przywrócenie dobrych wyników finansowych oraz zwiększenia konkurencyjności firmy. Zdecydowano też, że PSA przeniesie do zakładu Opla w Tychach produkcję silników benzynowych – ruszy ona od 2019 r.

Mariusz Andrzej Urbanke

W bankach też wolne niedziele

PRACA \ Część banków po wprowadzeniu niedziel wolnych od handlu nadal otwierała swoje oddziały w centrach handlowych. Teraz z tego rezygnują, bo gdy ludzie nie kupują sprzętu RTV czy AGD, nie potrzebują też kredytów.

Obowiązujące od marca przepisy zakazujące handlu w niektóre niedziele nie dotyczyły części placówek w centrach handlowych, m.in. oddziałów bankowych, punktów pocztowych, kawiarni, lodziarni, kin czy siłowni. Niektóre banki – PKO BP czy ING – od razu postanowiły dać wolne swoim pracownikom w niedziele wolne od handlu. mBank zrezygnował już po pierwszej niedziele bez handlu, a zaraz po nim taką samą decyzję podjął BGŻ BNP Paribas.

Inne, jak Getin Bank i Alior Bank, po kilku tygodniach postanowiły dać wolne swoim pracownikom w niedziele z zakazem handlu, bo okazało się, że bankowych oddziałów w te dni właściwie nikt nie odwiedza. Powód jest prosty – kiedy nie działają sklepy, zwłaszcza te z RTV i AGD, nikt nie potrzebuje zaciągania

kredytów. Wprawdzie w dni wolne od handlu ludzie odwiedzają galerie, ale przychodzą jedynie do kawiarni, kina lub klubu fitness, a dla nich nie ma sensu otwierać oddziałów bankowych.

– Od momentu wejścia w życie ustawy zaobserwowaliśmy, że klienci zaczęli znacznie częściej odwiedzać nasze oddziały oraz dokonywać większej liczby transakcji w dni poprzedzające weekend i w sobotę. W związku z tym zdecydowaliśmy o zwiększeniu obsady w placówkach w te bardziej ruchliwe dni oraz o pozostawieniu tylko czterech warszawskich oddziałów czynnych w niedziele nie-handlowe – powiedziała portalowi Bankier.pl Małgorzata Nasiłowska z biura prasowego banku Millennium.

(jak)

CZYSZTE POWIETRZE

INWESTYCJE \ Na walkę ze smogiem poprzez rozwój sieci ciepłowniczej w Częstochowie, Płocku i Wrocławiu firma Fortum przeznaczyła przez 10 lat ponad 330 mln zł. Dodatkowo kosztem 13 mln zł przez ostatnie dwa lata wyposażyła ponad 10 tys. węzłów na terenie całego kraju w nowoczesny system monitoringu i sterowania.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) aż 33 z 50 europejskich metropolii o najgorszej jakości powietrza to polskie miasta. Nic więc dziwnego, że jednym z priorytetów rządu Mateusza Morawieckiego stała się walka ze smogiem. Jaką rolę w batalii o czystsze powietrze w Polsce mogą odegrać przedstawiciele sektora elektroenergetycznego?

Te statystyki są fatalne dla Polski, jednak im głośniej się mówi o problemie zanieczyszczenia powietrza, tym silniejszy jest brak ogólnospołecznego przyzwolenia na bezczynność. Problem smogu zmusza do działania wszystkich uczestników rynku, a sektor energetyczny ma tu do odegrania jedną z kluczowych ról. Jako firma zajmująca się w Polsce przede wszystkim wytwarzaniem i dystrybucją ciepła rozumiemy tę rolę w następujący sposób: produkować energię w nowoczesnych i efektywnych źródłach oraz inwestować w rozwój naszych systemów ciepłowniczych, które są najskuteczniejszym narzędziem do walki z niską emisją w polskich miastach. Nasza elektrociepłownia w Częstochowie, trwająca inwestycja w budowę nowej elektrociepłowni w Zabrze czy chociażby realizowany obecnie program „Czysta energia dla Wrocławia” to przykłady na to, że jako firma mocno się angażujemy w działania antysmogowe.

Jednym ze sposobów oszczędzania energii pierwotnej, zmniejszania emisji CO2 i innych szkodliwych związków chemicznych jest kogeneracja, czyli produkcja energii elektrycznej i ciepła w jednym procesie technologicznym. Czy w Polsce są dobre warunki do rozwoju kogeneracji?

Wzrost udziału wysoko-sprawnej kogeneracji w krajowej produkcji ciepła i energii elektrycznej poprawia efektywność wykorzystywanych surowców, a co za tym idzie – zwiększa bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju. To szansa dla polskiej energetyki, która jeszcze przez wiele lat będzie się opierała na węglu. Trwające prace nad nowym systemem wsparcia dla kogeneracji pokazują, że polskie władze tę szansę dostrzegają. Polska ma jedną z najdłuższych w Europie sieci ciepłowniczych. Inwestując w źródła kogeneracyjne, można nie tylko efektywnie wykorzystać dostępną infrastrukturę i lokalne paliwa, ale także poprawić jakość powietrza. Gdy kilka lat temu podejmowaliśmy decyzję o zainwestowaniu blisko miliarda złotych w nową elektrociepłownię w Zabrzu,

WYWIAD \ Przeciwdziałanie zanieczyszczeniu powietrza przez sektor elektroenergetyczny

Nowoczesne metody walki ze smogiem

Dziś jest dobry moment na przekonywanie Polaków do rezygnacji z indywidualnych źródeł na rzecz podłączenia do sieci ciepłowniczej, która w obszarach miejskich jest najskuteczniejszą metodą walki ze smogiem. Musimy pamiętać, że tzw. kopciuchy odpowiadają nawet za kilkadziesiąt procent niskiej emisji – mówi Izabela Van den Bossche, wiceprezes ds. komunikacji w Fortum.



wzięliśmy te wszystkie czynności pod uwagę.

Czy elektrownie wielopaliwowe, takie jak zakład w Zabrzu, mają szansę zmienić obraz polskiego ciepłownictwa?

W Polsce dopiero zaczynamy wykorzystywać nowoczesne technologie, takie jak kotły wielopaliwowe czy wytwarzanie energii na bazie odpadów. Tęgo typu rozwiązania oznaczają wyższe koszty dla firm energetycznych, ale warto w nie inwestować. Przede wszystkim dlatego, że wpływają na poprawę jakości powietrza. Według szacunków naszych ekspertów nowa elektrociepłownia Fortum w Zabrzu sprawi, że emisja pyłów spadnie w mieście ponad 11-krotnie, a dwutlenku siarki ponad 7-krotnie.

Elektrociepłownie wielopaliwowe mają więc ogromne znaczenie dla standardu życia ogólnych mieszkańców. Oczywiście w tym momencie tego typu zakłady są rzadkością na energetycznej mapie Polski i upłynie jeszcze wiele lat, zanim sytuacja ulegnie zmianie. Tym bardziej cieszymy się, że Fortum poprzez swoje działania aktywnie zmienia obraz

polskiego ciepłownictwa i tym samym wspiera plany rządu, których nadrzędnym celem jest szybka poprawa jakości powietrza w naszym kraju.

Czy rozwój infrastruktury ciepłowniczej, wzrost znaczenia ciepła sieciowego, może się stać sposobem na walkę ze smogiem w polskich miastach? Dlaczego warto inwestować w rozwój inteligentnych sieci ciepłowniczych?

Dziś jest dobry moment na przekonywanie Polaków do rezygnacji z indywidualnych źródeł na rzecz podłączenia do sieci ciepłowniczej, która w obszarach miejskich jest najskuteczniejszą metodą walki ze smogiem. Musimy pamiętać, że tzw. kopciuchy odpowiadają nawet za kilkadziesiąt procent niskiej emisji. Przykładem podejmowanych w tym obszarze przez Fortum działań jest Wrocław, w którym uruchomiliśmy program ochrony powietrza. Zakłada on rozbudowę obecnej infrastruktury ciepłowniczej oraz wsparcie mieszkańców w budowie wewnętrznych instalacji grzewczych. W ten sposób staramy się wyeliminować jedną z największych barier uniemożliwiających podłą-

czenie budynku do sieci, czyli brak instalacji wewnętrznych. Na walkę ze smogiem poprzez rozwój sieci ciepłowniczej w Częstochowie, Płocku i Wrocławiu przeznaczyliśmy przez 10 lat ponad 330 mln zł.

Dodatkowo na terenie całego kraju, kosztem 13 mln zł przez ostatnie dwa lata, wyposażyliśmy ponad 10 tys. węzłów w nowoczesny system monitoringu i sterowania. Zainstalowane urządzenia wraz z ich oprogramowaniem pozwalają zdalnie odczytywać parametry poszczególnych urządzeń oraz sterować ich pracą. Podnosi to efektywność ciepłą, bo można bardzo szybko i precyzyjnie reagować na potrzeby poszczególnych klientów podłączonych do sieci ciepłowniczej oraz dostosowywać parametry do zmiennej sytuacji pogodowej.

Jednym ze sposobów na walkę z niską emisją w miastach jest wprowadzenie bezemisyjnego transportu publicznego. Czy Fortum planuje wykorzystanie w Polsce rozwiązań z dziedziny elektromobilności, które od wielu lat są stosowane w Norwegii, Finlandii i Szwecji?

To już się dzieje. Usługa Charge & Drive z jednej stro-

ny zapewnia użytkownikom komfort korzystania z ich infrastruktury, chociażby poprzez integrację systemów płatności za ładowanie czy też dostęp w czasie rzeczywistym do aktualnej informacji na temat dostępności stacji ładowania. Z drugiej strony dostarcza dane, które wspierają procesy bilansowania systemu energetycznego. Doświadczenia zdobyte w Skandynawii, gdzie jesteśmy liderem w zakresie zarządzania ogólnodostępnymi stacjami ładowania, przekazujemy naszym partnerom w Polsce. Przykładem może być Trójmiasto, gdzie z naszych rozwiązań korzysta już firma Energa. W naszym regionie współpracujemy również z firmą National Utilities, która buduje na Węgrzech sto punktów do ładowania samochodów elektrycznych. Z chęcią podzielimy się jednak naszą wiedzą również z innymi firmami działającymi w Polsce w obszarze elektromobilności.

Materiał powstał dzięki firmie





LICZBA DNIA

80 PROC. \ Tylu Europejczyków oczekuje większej solidarności między bogatymi i biednymi państwami członkowskimi – wynika z raportu Europejskiego Komitetu Regionów, unijnego organu doradczego. Według autorów dokumentu wskazuje to na kluczową rolę polityki spójności.

Sejm przyjął specustawę, która określa ramy budowy międzykontynentalnego lotniska oraz krajowego węzła drogowo-kolejowego, czyli Centralnego Portu Komunikacyjnego. Tę ogromną inwestycję można porównać tylko z wielkimi budowlami międzywojnia – Centralnego Okręgu Przemysłowego i budowy portu w Gdyni. CPK zmieni cały układ komunikacyjny naszego kraju.

Lucyna Piwowarska

CPK będzie multimodalnym węzłem transportowym w samym sercu Polski. To tutaj będą się krzyżowały kolejowy i drogowy krajowy oraz międzynarodowy transport lotniczy. CPK spowoduje rozwój kraju, bo międzykontynentalne loty do Europy Środkowo-Wschodniej mają być realizowane właśnie tutaj. Ma to być jedno z największych lotnisk w Europie. Ambicją projektodawców jest stworzenie hubu lotniczego na miarę XXI w.

W pobliżu CPK powstanie wielotysięczne miasto Airport City – od początku zaprojek-

ROZWÓJ \ Inwestycja na miarę historycznego Centralnego Okręgu Przemysłowego czy budowy portu w Gdyni

Powstanie Centralny Port Komunikacyjny



Po pierwszym etapie budowy CPK ma obsługiwać do 45 mln pasażerów rocznie, a docelowo nawet ok. 100 mln
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

towane, a nie jak we Frankfurcie rozbudowywane nieco chaotycznie. Aby przegonić lotnisko we Frankfurcie – trzecie w Europie, które obsługuje ponad 100 linii lot-

niczych i które po kolejnej rozbudowie ma przyjmować 126 startów i lądowań na godzinę – potrzeba dobrze przemyślanego przedsięwzięcia. Hub lotniczy ma być nie tyl-

ko miejscem obsługi pasażerów, ale także centrum biznesu i handlu, a nawet relaksu, by pasażerowie mogli odechnąć między lądowaniami. W obrębie lotniska we Frank-

furcie działa ponad 220 sklepów, barów, restauracji, a mimo to plan jego rozbudowy pod nazwą Airport City zakłada stworzenie kolejnych miejsc dla sklepów, restauracji, sal konferencyjnych, ale również budowę hoteli, a nawet zatopionej w zieleni dzielnicy biznesowo-rozrywkowej. Po pierwszym etapie budowy CPK ma obsługiwać do 45 mln pasażerów rocznie, a docelowo nawet ok. 100 mln. Lotnisko ma powstać na ok. 3 tys. ha gruntów. Do końca 2019 r. potrwają prace przygotowawcze, a sam port ma być budowany przez kolejne osiem lat, czyli do końca 2027 r.

– Polskę stać na tak duży projekt – przekonywał w trakcie debaty Sylwester Chruszcz z koła Wolni i Solidarni. Jak przypomnieli pełnomocnik rządu ds. CPK Mikołaj Wild, już w latach 70., po wybudowaniu osiedla na warszawskim Ursynowie, peerelowscy planiści ostrzegali, że centralne lotnisko dla Polski na Okęciu trzeba będzie zamknąć ok. 2000 r. Przypomniał też, że rządy PO-PSL zamówiły analizy, z których wynika, iż możliwości lotniska Chopina się kończą i że zapcha się ono w najbliższym czasie.

PŻM wychodzi na prostą

GOSPODARKA MORSKA \ Grupa Kapitałowa Polska Żegluga Morska – największy polski armator posiadający 55 statków – zanotowała w 2017 r. 117 mln zł zysku. To pierwszy dodatni wynik przedsiębiorstwa od pięciu lat.

O PŻM głośno było przed dwoma miesiącami. To wtedy Paweł Brzezicki, wprowadzony w lutym 2017 r. zarządca komisaryczny, poinformował o szokujących praktykach niektórych pracowników, którzy wykorzystywali służbowe karty do celów niezwiązanych z ich działalnością. W ten sposób wydawano setki tysięcy dolarów na wyroby jubilerskie, cygara czy alkohole i wizyty w restauracjach. Do tego poprzedni zarząd porzucił na pochylkach w stocznich chińskich kilkanaście zamówionych statków. Brzezicki złożył wniosek do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. W sumie straty oszacowano na 18 mln zł, które firma poniosła za poprzednich władz.

Wydaje się jednak, że PŻM największe trudności ma za sobą – firma ogłosiła, że po latach zaczyna przynosić zyski. – Wy-

nik bilansowy Grupy PŻM za rok 2017 wynosi 117 mln zł – ogłosił Brzezicki. – To pierwszy dodatni wynik po pięciu latach ujemnych wyników. W związku z tym zdolność inwestycyjna grupy rośnie. Rośnie także zaufanie instytucji finansujących, nie ma w tej chwili najmniejszego zagrożenia, wszystkie płatności są regulowane planowo, a zyski są reinwestowane głównie w tonaż – dodał zarządca.

Spółka przeprowadziła program dobrowolnych odejść, z którego skorzystało ok. 50 osób pracujących na lądzie, zostały także obniżone wynagrodzenia. Brzezicki uważa jednak, że przed firmami wchodzącymi w skład grupy jest jeszcze wiele pracy, bo chociaż wynik całej grupy jest dodatni, to jednak w jej ramach są firmy, które do dziś jeszcze nie przynoszą zysku.

– Z przykrością stwierdzam, że takim przedsiębiorstwem jest sam PŻM. Myślę, że to się zmieni pod koniec tego roku i będziemy już bardzo blisko profitu z tego względu, że ciągną nas jeszcze odprawy z tytułu programu dobrowolnych odejść pracowniczych, gdzie wypłaciliśmy wielomiesięczne zarobki – wyjaśnił.

W najbliższych 8–10 latach PŻM planuje budowę w polskich stocznich czterech promów. Natomiast dzięki negocjacji ze stoczniami chińskimi chce odebrać w br. cztery statki. Jednak w opinii Brzezińskiego największym wyzwaniem jest zmiana opinii o PŻM wśród instytucji finansowych. – Pięć lat ponoszenia strat zrobiło swoje, jeżeli chodzi o ducha współpracy – dodał.

(Paweł Woźniak, PAP)

OZE – patrzymy w przyszłość

ENERGETYKA \ Międzynarodowa Agencja Energii Odnawialnej (IRENA) opublikowała raport „Energia odnawialna i zatrudnienie”. Już ponad 10 mln osób jest zatrudnionych w sektorze. Polska zajmuje 9. miejsce.

Jak wynika z raportu IRENA, łączna liczba osób zatrudnionych w sektorze energetyki odnawialnej, łącznie z segmentem dużych elektrowni wodnych, przekracza 10 mln. Chiny, Brazylia, Stany Zjednoczone, Indie, Niemcy i Japonia są największymi na świecie pracodawcami w sektorze energii odnawialnej, z których 60 proc. znajduje się w Azji.

Największym pracodawcą pozostaje przemysł fotowoltaiczny. Chiny zapewniają dwie trzecie miejsc pracy w sektorze fotowoltaiki, co odpowiada 2,2 mln miejsc pracy. Japonia i Stany Zjednoczone plasują się bezpośrednio za Chinami pod względem zatrudnienia w sektorze fotowoltaiki. Indie i Bangladesz również znalazły się w pierwszej piątce. Łącznie na te pięć krajów przypada 90 proc. globalnego rynku fotowoltaiki.

Miejsca pracy w energetyce wiatrowej są w niewielu krajach. Chiny odpowiadają za 44 proc. światowego zatrudnienia w sektorze, a Unia Europejska za 30 proc. Połowa z dziesięciu krajów o największej mocy zainstalowanej energii wiatrowej na świecie to kraje europejskie. Spośród krajów UE najwięcej miejsc pracy w OZE mają Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Polska i Hiszpania.

Jak wynika z raportu IRENA, Polska znalazła się na dziewiątym miejscu pod względem miejsc pracy związanych z biopaliwami oraz czternastej pozycji pod względem miejsc pracy związanych z energetyką wiatrową. W Polsce ponad 440 tys. osób w sposób bezpośredni związanych jest zawodowo z OZE.

Karol Lausz

↓	0,99965	-0,32%	USDCHEF	↑	16,805	0,27%	SREBRO	↓	7694,3	-0,09%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓	109,279	-0,13%	USDJPY	↑	1324,6	0,18%	ZŁOTO	↑	22758,84	1,16%	NIKKEI	3,5708	-0,18%	DOLAR
↑	1,35714	0,40%	GBPUSD	↑	311,3	0,10%	MIEDŹ	↓	12971,44	-0,39%	DAX	3,5643	0,04%	FRANK
↑	1,19335	0,14%	EURUSD	↓	77,34	-0,17%	ROPA BRENT	↑	24739,53	0,80%	DJIA POPRZEDNI	4,2569	0,23%	EURO

Bułgaria w drodze do euro (3)

UNIA WALUTOWA \ Rentowność obligacji świadczy o pozytywnym odbiorze bułgarskiej gospodarki. Z kolei giełda w Sofii nie wzbudza zbytniego zainteresowania inwestorów, co pokazują niskie obroty.

Rafał Grodowski

Rentowność obligacji kształtuje się na podstawie poziomu inflacji, a także perspektyw dla bułgarskiej gospodarki. 10-letnie obligacje cechują się rentownością niższą niż 1,3 proc. To ogromna zmiana, jeszcze w 2009 r. rentowność była bliska poziomowi 8 proc., a trzy lata temu przekraczała poziom 3,2 proc. Ciekawie prezentuje się rentowność obligacji o krótszych terminach zapadalności. Papiery jednoroczne notują ujemną rentowność. Taki trend widoczny jest od końca czerwca ub.r. (8 maja rentowność wynosiła 0,15 proc.). Jeszcze niższą prezentują obligacje o miesięcznym terminie wykupu. Dla nich obecny poziom rentowności to mniej niż 0,5 proc., a ujemny trend widoczny jest od ponad 2,5 roku.

Sofijska giełda nie należy do największych, w mediach stosunkowo rzadko pojawiają się informacje

z tamtejszego parkietu. Indeks SOFIX sięga dziś ponad 650 pkt, ale jeszcze w 2007 r. jego wartość wynosiła prawie 2000 pkt. Kryzys to jedno, ale to także pokazuje obecny stan bułgarskiej gospodarki.

15 największych firm tworzących indeks SOFIX osiąga kapitalizację na poziomie 3,5 mld lewów. To niezbyt dużo, mniej więcej 8 mld zł. Czołówka na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych jest nieporównanie większa.

Największą spółką parkietu w Sofii jest farmaceutyczna Sopharma o kapitalizacji przekraczającej 560 mln lewów. W ciągu ostatnich trzech lat zyskała ponad 30 proc., co na tle innych firm z głównego indeksu nie jest wcale dobrym wynikiem. Największy wzrost odnotowały walory spółki Bulgarian Real Estate (kapitalizacja 40 mln lewów), które zyskały aż 290 proc. Firma zajmująca się nieruchomościami w ostatnich 12 miesiącach straciła jednak ponad

15 proc. To sporo, zważywszy, że w tym czasie indeks SOFIX zniżył się jedynie o 1 proc. Ostatnie 12 miesięcy należy niewątpliwie do Chimimportu (kapitalizacja ponad 500 mln lewów), który zyskał ponad 40 proc. Niewątpliwym problemem parkietu w Sofii jest poziom obrotów – właściwie jest on symboliczny. Pierwszy tydzień maja przyniósł łączne obroty na poziomie 2,5 mln lewów (to ok. 5,5 mln zł).

Czy Bułgaria nadaje się do strefy euro? Wydaje się, że tak, jakkolwiek stosunkowo niska populacja (7,2 mln) i niższy niż na Zachodzie poziom rozwoju nie wpłyną znacząco na sytuację eurozony. Zaletą Bułgarii jest za to niski poziom deficytu finansów publicznych. Panuje przekonanie, że Sofia nie sprawi takich problemów jak Ateny, od których zaczęły się kłopoty strefy euro. Jednak inne parametry, jak dochód narodowy czy niskie inwestycje zagraniczne, osłabiają ten obraz. Decyzja należy do Brukseli.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 737 489 914 lub 737 499 812

Antykwariat kupi książki w Warszawie i okolicy, z dojazdem do klienta. Tel. 501 897 921

OGŁOSZENIA PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4 ustawy z 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2017.1257 z późn. zm.), w związku z art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2018.121 z późn. zm.).

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie uregulowania stanu prawnego nieruchomości składającej się z parcel gruntowych I. kat. 78/33 i 78/36 gm. kat. Zubsuche (objętych księgą wieczystą nr NS1Z/00004722/3), wchodzących w skład działki ewidencyjnej nr 15436/3 w obrębie Suche gm. Poronin pow. tatrzański stanowiącej drogę, na podstawie przepisu art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. nr 133, poz. 872 z późn. zm.).

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie w sprawie wydana stosowna decyzja.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Delegatura w Nowym Sączu
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIA PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Łącko – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.), własności nieruchomości położonych:

w obrębie ewidencyjnym Kicznia, gmina Łącko, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 1333/1 o pow. 0,0450 ha, objęta księgą gruntową Lwł 75 gmina katastralna Kicznia, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 387 zajętej pod drogę gminną nr 291180 K, „Na Wierchy”

parcela gruntowa I.kat. 1333/3 o pow. 0,0329 ha, parcela gruntowa I.kat. 1332/2 o pow. 0,0500 ha, objęte księgą gruntową Lwł 75 gmina katastralna Kicznia, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 405 zajętej pod drogę gminną nr 292179 K, „Bukówki”

w obrębie ewidencyjnym Łącka, gmina Łącko, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 261/11 o pow. 0,1588 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00017514/1, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 589, zajętej pod drogę gminną nr 292001 K, „Boconiec”

parcela gruntowa I.kat. 2430/5 o pow. 0,0249 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00024560/0,

parcela gruntowa I.kat. 2442/2 o pow. 0,1162 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00020797/2, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 363 zajętej pod drogę gminną nr 291990 K, „Do Myjaka Pożogi”

w obrębie ewidencyjnym Wola Kosnowa, gmina Łącko, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 6261 o pow. 0,1482 ha, parcela gruntowa I.kat. 6258/2 o pow. 0,3018 ha, objęte księgą wieczystą nr NS1S/00022744/0, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 1081, zajętej pod drogę gminną nr 292111 K, „Zwirzanica”

parcela gruntowa I.kat. 6292 o pow. 0,7229 ha, parcela gruntowa I.kat. 6289 o pow. 0,2144 ha, parcela gruntowa I.kat. 6290/1 o pow. 0,0603 ha, parcela gruntowa I.kat. 3710 o pow. 0,0518 ha, parcela gruntowa I.kat. 3711 o pow. 0,0539 ha, objęte księgą wieczystą nr NS1S/00001399/3, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 936, zajętej pod drogę gminną nr 292130 K, „Zbludza”

parcela gruntowa I.kat. 6247/1 o pow. 0,0475 ha, parcela gruntowa I.kat. 6250/4 o pow. 0,0800 ha, parcela gruntowa I.kat. 5957/28 o pow. 0,0566 ha, objęte księgą wieczystą nr NS1S/00030194/8, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 869, zajętej pod drogę gminną nr 292105 K, „Górki - Koszary”

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIA PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Podegrodzie – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.), własności nieruchomości położonych:

w obrębie ewidencyjnym Olszana, gmina Podegrodzie, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 487/1 o pow. 0,0349 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00039870/4, **parcela gruntowa I.kat. 487/2 o pow. 0,0184 ha, parcela gruntowa I.kat. 488/4 o pow. 0,0134 ha, parcela gruntowa I.kat. 488/6 o pow. 0,0408 ha**, objęte księgą wieczystą nr NS1S/00037579/0, **parcela gruntowa I.kat. 960 o pow. 0,1406 ha**, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00037578/3 oraz **parcela gruntowa I.kat. 465 o pow. 0,0352 ha**, objęta księgą gruntową Lwł 218 gmina katastralna Olszana, tworzące **działkę ewidencyjną nr 734, zajęta pod drogę gminną nr 293646 K relacji Olszana do Łasyka**

w obrębie ewidencyjnym Gostwica, gmina Podegrodzie, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 1757 o pow. 0,1323 ha, objęta księgą gruntową Lwł 454 gmina katastralna Gostwica, **parcela gruntowa I.kat. 1114/17 o pow. 0,0342 ha**, objęta księgą gruntową Lwł 163 gmina katastralna Gostwica, tworzące **działkę ewidencyjną nr 498, zajęta pod drogę gminną nr 293892 K relacji Gostwica – Włqów**,

parcela gruntowa I.kat. 1255/13 o pow. 0,0250 ha, objęta księgą gruntową Lwł 23 gmina katastralna Gostwica, **parcela gruntowa I.kat. 1794 o pow. 0,0849 ha**, objęta księgą gruntową Lwł 486 gmina katastralna Gostwica, **parcela gruntowa I.kat. 1255/3 o pow. 0,0130 ha**, objęta księgą gruntową Lwł 13 gmina katastralna Gostwica, **parcela gruntowa I.kat. 1244/6 o pow. 0,0414 ha, parcela gruntowa I.kat. 1245/2 o pow. 0,0015 ha, parcela gruntowa I.kat. 1263 o pow. 0,0094 ha**, objęte księgą wieczystą nr NS1S/00004731/4, tworzące **działkę ewidencyjną nr 994, zajęta pod drogę gminną nr 293883 K relacji Gostwica – Na Uskownię**,

parcela gruntowa I.kat. 1266/6 o pow. 0,0300 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00035730/3, **parcela gruntowa I.kat. 1256/2 o pow. 0,0159 ha**, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00024101/5, **parcela gruntowa I.kat. 1260 o pow. 0,0234 ha, parcela gruntowa I.kat. 1259/2 o pow. 0,0115 ha**, objęte księgą wieczystą nr NS1S/00016753/1, tworzące **działkę ewidencyjną nr 1005, zajęta pod drogę gminną nr 293885 K relacji Gostwica – Pod Uskownią**.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

GOSP.

11

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

WARTO POSŁUCHAĆ

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

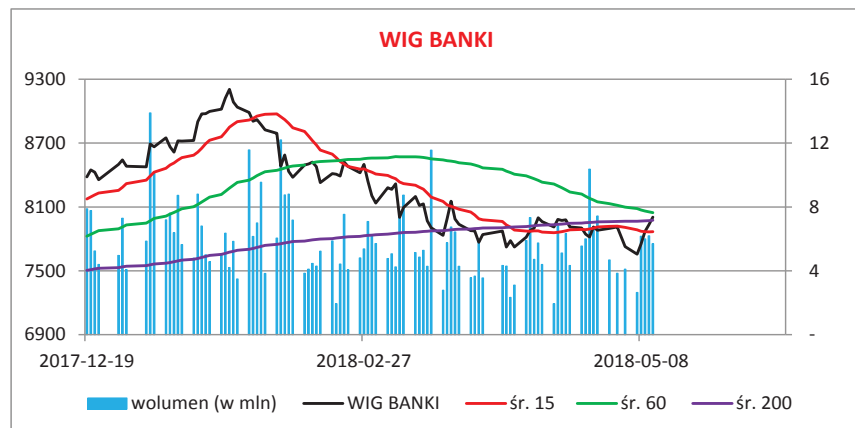


fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Na GPW pojawiła się kolejna spółka – Ten Square Games (TEN), producent gier mobilnych. W debiucie jej kurs wynosił 52,2 zł. • Bogdanka złożyła koncesje na wydobycie węgla ze złóż K-6 i K-7. Według danych spółki zasoby obu złóż wynoszą 66 mln ton węgla.

GPW coraz mocniejsza

GIEŁDA \ Rano indeksy słabowały, ale w połowie dnia miały się już lepiej. Moc pokazały Pekao i Energa. Europa na niewielkim minusie, choć Budapeszt wyrzucił w górę.



Czwartek okazał się udany dla europejskich parkietów. Poza Mediolanem tracącym 0,9 proc. inne rynki zakończyły notowania na plusie. DAX30 zamknął dzień powyżej 13 tys. pkt., a na GPW WIG20 zakończył sesję powyżej 2300 pkt.

Kończąca czwartkowe zmagania Ameryka także miała powody do zadowolenia. Wzrosty – poza Nowym Jorkiem – odnotowano w Toronto, Meksyku i Rio de Janeiro. W Buenos Aires indeks Merval zyskał aż 6 proc., co jednak przy ostatnich spadkach i znacznych problemach argentyńskiej waluty jest trudne w ocenie.

Koniec tygodnia na azjatyckich parkietach był dość udany. Nikkei zyskał ponad 1,2 proc., wzrosty odnotowano także w Seulu, Hongkongu i Tajpej. Spadkami zakończyły się notowania w Szanghaju. Europa otrzymała więc pozytywny sygnał, wspierany przez odczyty kontraktów na rynku terminowym.

Tymczasem po kwadransie gry nasz kontynent prezentował przeważnie ujemne odczyty. Zmiany indeksów nie były zbyt wysokie, czego przykładem także nasz WIG20 tracący zaledwie 0,1 proc.

Kwadrans po godz. 10 WIG20 praktycznie nie zmienił swojego odczytu, choć udało się mu przez

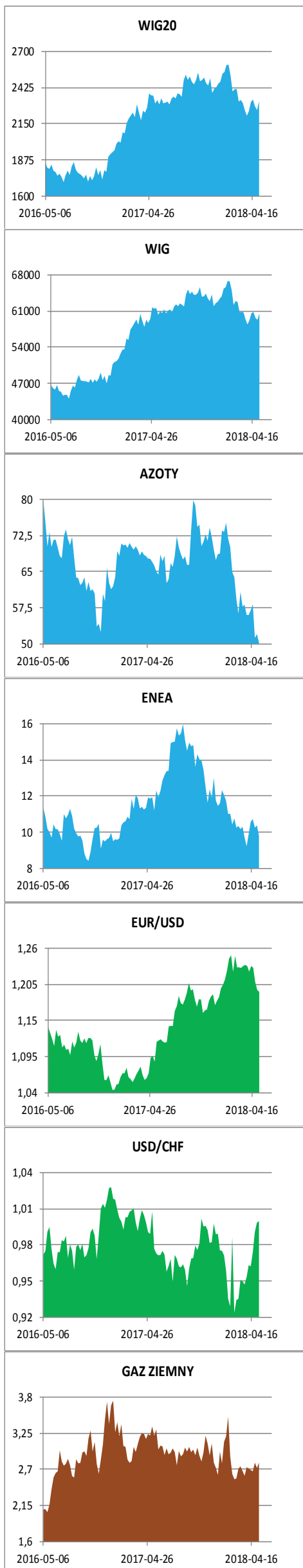
chwilę osiągnąć wzrost do poziomu 2312 pkt. Lepsza koniunktura panowała w segmencie średnich firm, tu mWIG40 zyskiwał 0,3 proc., a Bank Handlowy zbliżył się do rekordu z końca stycznia. Wzrost notowań banku to efekt wyraźnie lepszych niż przed rokiem wyników za I kwartał. Stalprodukt drożał jeszcze więcej, ponad 5,8 proc., co w części niwelowało spadki bardzo trudnego bieżącego tygodnia.

Europa pozostawała w tyle za Warszawą. Osłabienie widoczne było w Paryżu i we Frankfurcie, w którym indeks znowu spadł poniżej 13 tys. pkt. W stolicy Francji, po sześciu spadkowych sesjach, na plusie znalazły się walory Air France-KLM, jednak ich roczny wynik to spadek o ponad 20 proc. Bardzo dobrze prezentował się rynek w Budapeszcie. BUX zyskiwał ponad 2 proc., a wyjątkowo mocnym akcentem był OTP Bank zwyżkujący o ponad 4,3 proc.

Tuż po południu WIG20 zyskiwał prawie 1 proc. Wraz ze wzrostem optymizmu zwiększyła się także aktywność inwestorów.

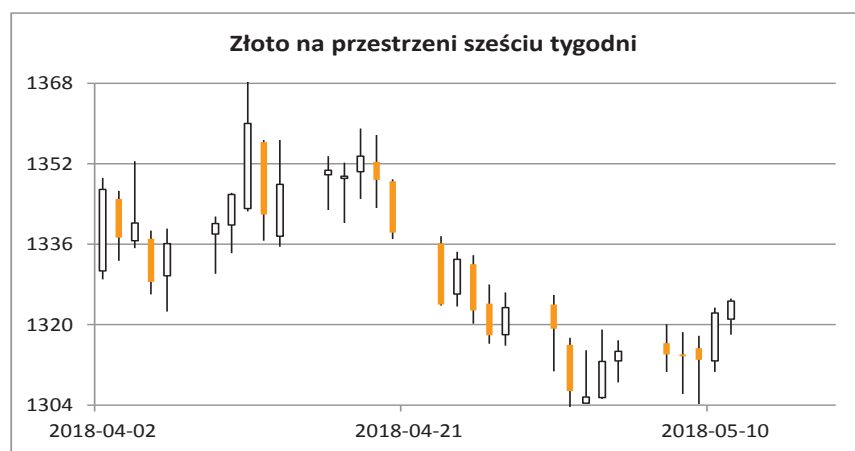
Po godz. 13 WIG20 utrzymał mocny kurs przy nieznacznym osłabieniu indeksu. Silne pozostało Pekao drożące o ponad 2 proc. Indeks banków, zyskując czwarty raz z rzędu, przekroczył poziom 8 tys. pkt.

Rafał Grodowski



Złoto lekko na plusie

SUROWCE \ Ropa w czwartek biła rekordy, w piątek wypadła już nieco słabiej. Miedź zaliczyła dobrą końcówkę tygodnia. Złoto i srebro drożały przy słabszym dolarze.



Ropa w czwartkowe przedpołudnie zbliżyła się do ceny 78 dol. za baryłkę. Potem było już słabiej i gatunek brent zakończył dzień ceną niższą o prawie 50 centów. Potwierdził to także wczorajszy przedsejny poranek, gdy paliwo traciło ponad 0,3 proc., zbliżając się coraz bardziej do poziomu 77 dol. za baryłkę. Podane w środę dane o niższych, niż zakładali analitycy, zapasach potwierdziły wtorkowe odczyty, co po części wpłynęło na wzrost ceny paliwa. Wydaje się jednak,

że bardziej istotny był tu wpływ politycznego napięcia.

W piątek tuż po godz. 9 w segmencie metali szlachetnych zmiany kursów nie były znaczne. Złoto i srebro symbolicznie traciły na wartości, ale żółty kruszec utrzymywał kurs powyżej 1320 dol., korzystając ze słabszego dolara.

Tuż po godz. 10 ropa wyraźnie przyspieszyła, niwelując w krótkim czasie spadek o 0,3 proc. i goniąc czwartkowy kurs. Inwestorzy nie otrzymali co prawda żadnych

szczególnych danych, ale analitycy dopatrywali się w tym obrazie sugestii, że utrzymująca się produkcja w USA, a także wzrost liczby odwiertów wskazują na rosnący popyt. Poniekąd potwierdzał to gatunek WTI drożący o prawie 0,2 proc.

W południe miedź zyskiwała nieznacznie. Jednak od wtorkowego minimum metal zyskał ponad 3 proc. Słabo prezentowało się aluminium, które po spadkowym czwartku wczoraj w południe notowało przecenę o ponad 1 proc.

Przed godz. 13 złoto zyskiwało 0,2 proc., wpisując się ponownie w dolarowy schemat. Przemysłowe metale szlachetne, czyli pallad i platyna, także poprawiły kursy. Pallad przekroczył nawet poziom 1000 dol., czyli kurs nienotowany od prawie trzech tygodni. Aluminium traciło już ponad 2 proc. Ostatnie trzy tygodnie to korekta silnego i nietypowego wzrostu, pokazująca zarazem, że emocje inwestorów często przegrywają z rynkową rzeczywistością.

Ropa znowu znalazła się na minusie, ale skala zmian w ciągu ostatnich godzin była stosunkowo niewielka.

(rg)

5 LAT TELEWIZJI
REPUBLIKA



Poland Daily

BUSINESS

Financial, market & economic news

EVERYDAY on Telewizja Republika

10:10 PM, 12:10 AM, 2:10 AM, 4:10 AM
(Warsaw time)

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



fot. Wikipedia/d

Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) poeta, dramatopisarz, prozaik, artysta plastyk, filozof

\\ Naród składa się nie tylko z tego, co wyróżnia go od innych,
lecz i z tego, co go z innymi łączy. \\

Jerzy Lubach

NASZ CYKL \ Klub Prometeusza

A Białoruś, Sire?

Kto pamięta złote lata kina polskiego, wie, że powyższe pytanie jest trawestacją kwestii niejakiej Marii Walewskiej z uroczego filmu Leonarda Buczkowskiego „Marysia i Napoleon” z 1966 r. Stręczona Cesarzowi (świetny Gustaw Holoubek) z powodów patriotycznych owa hoża dziewczyna, grana przez Beatę Tyszkiewicz, ma władcy Europy w kluczowych momentach intymnych przypominać o ciężkiej doli ojczyzny słowami: „A Polska, Sire?”.



Po 23 latach rządów Łukaszenki sytuacja na Białorusi nie zmieniła się na lepsze. Widać jednak zachodzące tam zmiany: coraz większy udział młodzieży w antyrządowych demonstracjach, zauważalny przełom w mentalności inteligencji, odradzanie się języka białoruskiego – także dzięki kanałowi Bielsat nadawanemu w Polsce | fot. Wikipedia/d

Z historii wiadomo, że gorących uczuć Napoleona zarówno do pani Walewskiej, jak i do Polski wystarczyło jedynie na wykrojenie z części zaborów Księstwa Warszawskiego, dość cherlawego terytorialnie spadkobiercy I Rzeczypospolitej. Ale czy my dziś, tak hucznie dopiero co obchodzący rocznicę Konstytucji 3 maja, jesteśmy lepsi? Czy pamiętamy o równie uprawnionych do dziedzictwa tejże Rzeczypospolitej, a znacznie mniej od nas szczęśliwych w odzyskiwaniu państwowości braciach Białorusinach? Tylko do kogo by tu ze współczesnych europejskich władców skierować w tej sprawie gorącą suplikę? Czy któryś z tych mężów stanu, choćby nosił dumny tytuł prezydenta Francji i nadymał się na nowego Napoleona, zasłużył na owo pełne szacunku „Sire”?

Salon fuka na Wschód

Mierzi mnie w Polsce salonowa pogarda wobec dzisiejszych Białorusinów, prezentowana najczęściej przez wyrodków nieczujących ani żadnej łączności z Rzeczpospolitą, ani szacunku dla jakiegokolwiek narodu; mędrków, którzy śmieją się głupawo, gdy im historyk mówi, że zasięg cywilizacji łacińskiej wyznaczają gotyckie łuki budowli na prawdziwych Kresach Rzeczypospolitej aż po Kijów i Smoleńsk. Z tego punktu widzenia Białoruś nie powinna być dla nas żadnym tam „dzikim Wschodem”, bo leżała i leży tuż za naszą miedzą.

Raz jeszcze wracając do sławetnej mapki ukazującej kraje przyszłego wielkiego projektu geopolitycznego zwanego Intermarium, przyznam, że Białoruś powinna w nim zająć należne jej miejsce, i wierzę, że wcale nie jest to niemożliwe, jak to się dzisiaj wielu Polakom wydaje. A twierdzą tak zarówno na podstawie wiedzy historycznej, jak i osobistych kontaktów z tym zagranym w sowiecki skansen pięknym krajem. Nawet gdy trwał karnawał Solidarności, nikt z nas chyba wtedy nie wierzył, że za jego życia runie w gruzy sowieckie imperium – a przecież tak się stało ledwie 10 lat później.

I przypomnijmy, że decyzję o rozwiązaniu Związku Sowieckiego – według Putina „największej katastrofy XX w.” – podjęto właśnie na terenie Białorusi, w rządowej dacz w Puszczy Białowiejskiej, gdzie w dość ta-

jemniczych okolicznościach dokonał tego prezydent Rosji Borys Jelcyń w kompanii partyjno-państwowych przywódców Ukrainy i Białorusi, Łeonida Krawczuka i Stanisława Szuszkiewicza. Bo przecież obie te „republiki” dzięki sprytowi Stalina i głupocie Zachodu były od samego powstania członkami ONZ, niczym realnie istniejące suwerenne państwa.

I oto nagle w 1991 r. powstało takie państwo! Białoruś miała wówczas białoczerwono-białą flagę, odwołującą się do efemerycznej Białoruskiej Republiki Ludowej z 1918 r., a herbem jej była Pogoń, nawiązująca do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wszak język, dziś zwany białoruskim, był językiem urzędowym Księstwa, którego ogromną większość ludności stanowili Rusini. Wspomnijmy, że urodzeni na tych ziemiach wybitni ludzie, uznawani dziś za bohaterów historii Białorusi, to m.in. Adam Mickiewicz, Tadeusz Kościuszko czy jeden z przywódców powstania styczniowego Konstanty (Kastuś) Kalinowski. A Niemen, nad którym rozciągały się szero-

ko pola z początku „Pana Tadeusza”, płynie w znacznej części właśnie przez Białoruś, a urokliwe jezioro Świież leży ledwie 20 km od Nowogródka, gdzie się nasz wieszcz urodził.

Młoda inteligencja Białorusi odwoływała się właśnie do tradycji I Rzeczypospolitej, której symbolem była bitwa pod Orszą, wygrana przez wojska litewskie i koronne pod wodzą prawosławnego magnata ruskiego, hetmana wielkiego litewskiego Konstantego Ostrogskiego.

I przyszedł Bałka

A potem równie nagle wszystko to się skończyło – nastał Aleksander Łukaszenka, były dyrektor sowchozu z czysto sowiecką mentalnością, i w trakcie swoich kolejnych kadencji (od 1995 r.!) zaczął przykręcać śrubę coraz mocniej. Wolność się skończyła i dla licznych tu Polaków (400 tys. na 8,5 mln mieszkańców), i dla działaczy białoruskiego odrodzenia kulturalnego, i dla artystów. Język białoruski znowu został wyparty z przestrzeni publicznej przez rosyjski, powołano cu-

dacznego dwugłowy twór o nazwie ZBIR (Związek Białorusi i Rosji), który co roku straszy nas potężnymi manewrami wojskowymi o antypolskim i antynatowskim ostrzu.

Największy pisarz białoruski Wasil Bykau, piewca tragicznego losu Białorusi okupowanej przez Niemców w czasie II wojny światowej równie brutalnie jak Polska i równie masowego ruchu partyzanckiego, został zmuszony do emigracji, gdzie wkrótce zakończył życie. Moi białoruscy przyjaciele początkowo wcale nie mieli zamiaru zajmować się polityką (wywodzili się z kręgów artystycznych), ale gdy polityka zajęła się nimi, odważnie podjęli wyzwanie. Człowa postać dzisiejszej opozycji intelektualnej na Białorusi, wybitny malarz Artur Klinau, stał się w czasach pierestrojki znany w całej Europie dzięki temu, że w okresie białoruskiej „odwilży” po rozpadzie Sojuszu mógł swobodnie przyjeżdżać do Polski i tu wystawiać swoje wielce oryginalne obrazy oraz ekscentryczne konstrukcje przestrzenne.

Po dojściu Łukaszenki do władzy skończyły się

w Mińsku wystawy „sztuki zdegenerowanej”, by użyć wyrażenia Goebbelsa, którego gusta estetyczne Bałka najwyraźniej podziela. Podróżujący na wystawę w Warszawie złośliwy portret wodza pędzla Artura Klinaua, stanowiący parafrazę słynnego obrazu Borisa Kustodijewa z 1918 r., został na granicy aresztowany – chyba zamiast samego twórcy.

Pisałem o tym w „Gazecie Polskiej” w 1996 r.: „U Kustodijewa herbatkę popija zadowolona z życia »kupczicha«, u Klinaua to miejsce zajął prawdopodobny jej zabójca, drobny złodziejaszek z rozbieganymi oczkami, spożywający owoce cudzej pracy i wysiłku. Za plecami uzurpatora w miejsce świątyni pojawiło się gmaszysko współczesnego białoruskiego parlamentu z powiewającą nad nim »Łukaszenkowską« postsowiecką flagą, którą niedawno zastąpił on ustanowione po uzyskaniu niepodległości białoczerwono-białe barwy; nad głową pijącego cudzą herbatę łobuza przelatuje sznureczek chudych gąsek z kwiatkami w dziobach, udających

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 WARTO POSŁUCHAĆ

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



Wikipedia/d

Paweł Jasienica

właśc. Leon Beynar (1909–1970) historyk, pisarz, eseista i publicysta, oficer AK

„ Rzeczpospolita Obojga Narodów była tworem jedynym w swoim rodzaju, wspaniałym, twarzą obróconym w przyszłość, lecz trudnym, wymagającym nieustannej, zegarmistrzowskiej troski o wielorakie we wnętrzu jej obracające się kółka, trybiki i całe koła napędowe. „

się w nieznanym kierunku – na Wschód ku Starszemu Bratu? Na Zachód – wybrać wolność?”.

Musi się udać

Dziś, po 23 latach rządów Batki, sytuacja nie zmieniła się na lepsze: rozdrobniona opozycja, zrusyfikowane i zsowietyzowane społeczeństwo, nadal rosyjskie zakusy, by ostatecznie wchłonąć suwerenną oficjalnie Białoruś. Skąd więc brać nadzieję na przyszły udział tego kraju w sojuszu Intermarium? Chociaż od lat mam zakaz wjazdu na Białoruś, utrzymuję kontakty z tamtejszymi przyjaciółmi i nawet udało mi się zrobić w 2007 r. film o białoruskiej opozycji „Belarus Today”, dla kanału TV Euronews, więc trochę lepiej widzę zachodzące tam zmiany. Coraz większy udział młodzieży w antyrządowych demonstracjach, zauważalny przełom w mentalności inteligencji – także dzięki 10 latom pracy niedocenionego w Polsce Bielsatu zorganizowanego i prowadzonego nieustrudzenie przez Agnieszkę Romaszewską, nadającego po białorusku z Polski, mającego sieć wspaniałych tamtejszych współpracowników. To nasz wkład w odrodzenie języka, nadal sekowanego przez Łukaszenkę.

Artur Klinau jako etniczny Rosjanin wybrał dla siebie narodowość ojczystej Białorusi, mistrzowsko opanował język, zrutenizował brzmienie nazwiska z oryginalnego Klinow. I odwołuje się przewrotnie do naczelnego państwowego mitu z czasów sowieckich – epopei partyzanckiej, straszącej z tysięcy socrealistycznych wielkich obrazów. Na łamach wydawanego przez siebie czasopisma „pARTisan” stwierdza, że słowo „partyzant” nie oznacza tylko bohatera z bronią w ręku, lecz jest to także diagnoza patologicznego stanu państwa opierającego się na ukrytych głęboko lękach i trzeba wykreować nowy, twórczy mit, gdzie „partyzant” oznaczać ma właściwie rozeznanie rzeczywistości, które poprzez kulturę i sztukę będzie w stanie wyprowadzić ojczysty kraj z głębokiej zapaści.

Na razie innych środków wpływu na Białoruś nie widać, ale pamiętamy wszak czasy, gdy sami byliśmy takimi partyzantami we własnym zniewolonym kraju, a zagłuszane przez opresyjną władzę zagraniczne „głosy” były jedyną otuchą. A jednak się udało. Jestem pewien, że uda się i Białorusi.



Bogdan Dobosz

W e Francji funkcjonuje kilka rodzajów przemocy społecznej. Ta spotykana najczęściej dotyczy wybuchowej sytuacji na przedmieściach dużych miast. W zdegradowanych blokowiskach mamy strefy bezprawia, relatywną biedę, obecność islamu, którego prawo szariatu zderza się z laicyzmem Republiki, działające niemal półlegalnie bandy handlarzy narkotyków, rozwyrzoną młodzież, która odbija sobie brak perspektyw awanturami z policją, podpalaniem aut, śmietników i niszczeniem publicznego mienia.

Tutaj każdy incydent, jak np. próba zatrzymania przestępcy, a nawet kontroli drogowej, może się przełożyć w kilkudniowe walki i uliczne zamieszki. Charakterystyczną cechą dużej części mieszkańców takich osiedli jest wręcz nienawiść do państwa i jego instytucji (policji, szkoły, straży pożarnej, a nawet komunikacji publicznej). To z takich dzielnic rekrutuje się adeptów islamskiego terroryzmu. Wystarczy dodatkowa motywacja.

Trochę innego rodzaju przemoc

Taka „inna przemoc” pojawiła się wraz z nową falą imigracji ostatnich lat. Bijatyki między sobą w obozach, atakowanie policji, gdy ta próbuje egzekwować prawo, wreszcie ataki na samych tubylców. W ostatnich latach dzikie obozowiska pod Calais (słynna „dżungla”) stały się widownią przemocy, o której było głośno w całej Europie.

Sytuację przypudrowano, ale tego typu konflikty tlą się cały czas. Wyrastają nowe koczowiska, a kilka dni temu, 4 maja, ok. 50 migrantów otoczyło i zaatakowało patrol specjalnych sił policji (CRS) w Calais, zaledwie 500 m od owej „dżungli”. Dwie osoby zostały ranne, uszkodzono samochód policyjny. Nikogo nie udało się zatrzymać. Uwagę zwraca dobra organizacja imigranckiej bojówki. Jej atak został odparty dopiero po przybyciu posiłków policyjnych i użyciu gazu.

Kolejny rodzaj społecznej przemocy ma źródła w ideologii radykalizującej się lewicy. Tego typu przemoc ma nad Sekwaną długą tradycję historyczną, ale wydawało się, że w ostatnich

KORESPONDENCJA ZNAD SEKWANY \ Państwo poniosło klęskę

Francuskie modele przemocy

Francja staje się przykładem kraju, w którym próby przebudowy społeczeństwa, wprowadzenia wielokulturowości, a nawet zwykłych reform doprowadzają do wzrostu agresji i przemocy społecznej. Im więcej lewicowego narkotyku wsacza się w głowy ludzi, im bardziej osłabia się tradycyjne więzi, tym bardziej radykalne i groźne skutki to przynosi.

dziesięcioleciach staje się już tylko wspomnieniem. Ostatnie obchody 1 maja pokazały, że tak nie jest. Próby reform sektora publicznego (dość ograniczone) przyniosły niezadowolenie związków zawodowych. Naruszenie statusu funkcjonariusza publicznego w SNCF (francuskie koleje) jest odbierane jako zamach na przywileje kolejarzy.

Wrócić do Maja 1968 r.

Do tego doszło niezadowolenie kilku innych grup zawodowych, protesty młodzieży w związku z reformą systemu przyjęć na studia i okupacja uniwersytetów, a nawet anarchizacja całych obszarów (zablokowanie budowy lotniska Notre-Dame-des-Landes i stworzenie na tych terenach ZAD, czyli zone à défendre, wielkiego squatu). Państwo poniosło tu klęskę. Nie tylko zrezygnowano z budowy lotniska, ale po nieudanej próbie siłowego odbicia terenu przystąpiono do rozmów o legalizacji squatu. Walki z terenu niedosłego lotniska przeniosły się nawet do Nantes.

1 maja wybuch przemocy w Paryżu okazał się zwieńczeniem napiętej sytuacji społecznej. Podpalone samochody, zniszczone wystawy, uliczne walki – nałożyło się na to kilka czynników. Lewicowa młodzież stara się po pół wieku odtworzyć wizerunkowe kody Maja 1968 r. Podupadłe i coraz mniej liczne związki zawodowe stara-

ją się bronić swojej nieproporcjonalnie dużej roli w zmieniającym się społeczeństwie. Do tego dochodzi jeszcze lewica, dla której próby reform Macrona są podmuchem antysocjalnego wiatru w polityczne żagle. Sondaż na temat prezydenta ujawnił, że 72 proc. ankietowanych Francuzów uważa, iż Emmanuel Macron to „prezydent bogatych”, a 68 proc. uznało, że „nie jest blisko ludzi”. Mamy wreszcie radykalną lewicę (anarchiści, trockiści, antyfaszyści, alterglobaliści), która tworzy swoje coraz bardziej sprawne bojówki i najwyraźniej doszła do wniosku, że nadszedł jej czas.

Od elit po islamskich radykałów

Po zamieszkach 1 maja wywołanych przez tzw. czarny blok (tak określa się taktykę demonstracji polegającą na ubieraniu się na czarno i maskowaniu się w celu utrudnienia identyfikacji przez policję) zatrzymano 283 osoby. Kończyło się jednak głównie na mandatach. Jedynie siedmiu najbardziej radykalnych działaczy czeka ewentualny proces.

Ciekawy jest skład społeczny zatrzymanych. Mamy tu wspólny front społecznych elit i środowisk „wykluczonych”. Media doniosły o synu znanego naukowca z CNRS (Krajowe Centrum Badań Naukowych), córce bankiera, absolwencie elitarnej szkoły administracji pracującym

jako konsultant z pensją ponad 4 tys. euro, pięciu obcokrajowcach (Niemiec, Belg, Szwajcar, Kolumbijczyk i... Syryjczyk), kilku nieletnich. Jedna trzecia zatrzymanych to kobiety. Są antyfaszyści, antykapitaliści, ale też m.in. działacze „brygad antynegrofobicznych” z Ligi Obrony Czarnych Afrykanów. Ich guru, czarnoskóry Gucci IG, recytuje m.in. takie wersy jak: „Wolę Koran, pier... papieża i Kościół”.

Niemal każda manifestacja lewicy jest okazją do recydywy przemocy. Jean-Luc Mélenchon i jego „buntownicy” z La France Insoumise zorganizowali na początku maja happening pod nazwą Fête à Macron (Święto Macrona). Zgromadził on według policji 40 tys. osób (według organizatorów 160 tys.), od socjalistów po komunistów, anarchistów i trockistów. Policja była tym razem dobrze przygotowana i wystawiła na ulice ponad 2 tys. funkcjonariuszy. Podejrzane osoby były rewidowane. Skonfiskowano niemało zakazanych przedmiotów. Bilans w porównaniu z 1 maja był więc taki, że można było pisać nawet o „świętecznej atmosferze” na paryskich ulicach. Skończyło się bowiem na uszkodzeniu tylko jednego samochodu (ekipy dziennikarskiej Radia France) i na jednym rannym policjancie...

Będzie nieprzyjemnie

Przy okazji omawiania tematu przemocy politycznej warto też wspomnieć, że radykalizująca się lewica używa jej coraz częściej w stosunku do swoich politycznych przeciwników. W Żyrondzie zaatakowano fizycznie przybyłego tam z wizytą mera miasta Béziers Roberta Ménarda. Został on poturbowany i przewrócony na ziemię przy biernej postawie policji i w obecności kilku deputowanych lewicy. Winą Ménarda są jego... prawicowe poglądy.

W ostatnich dniach doszło też do ataku na biuro deputowanego prawicowej partii France Debout (Powstań, Francjo), profanacji pomnika poległych żołnierzy w I wojnie światowej itd. Pod tym względem czeka Francję nieciekawa przyszłość. A kiedy dojdzie do połączenia się wszystkich tych nurtów przemocy, może się zrobić naprawdę nieprzyjemnie.

.....
Autor jest publicystą „Głosu Katolickiego” (La Voix Catholique) w Paryżu.



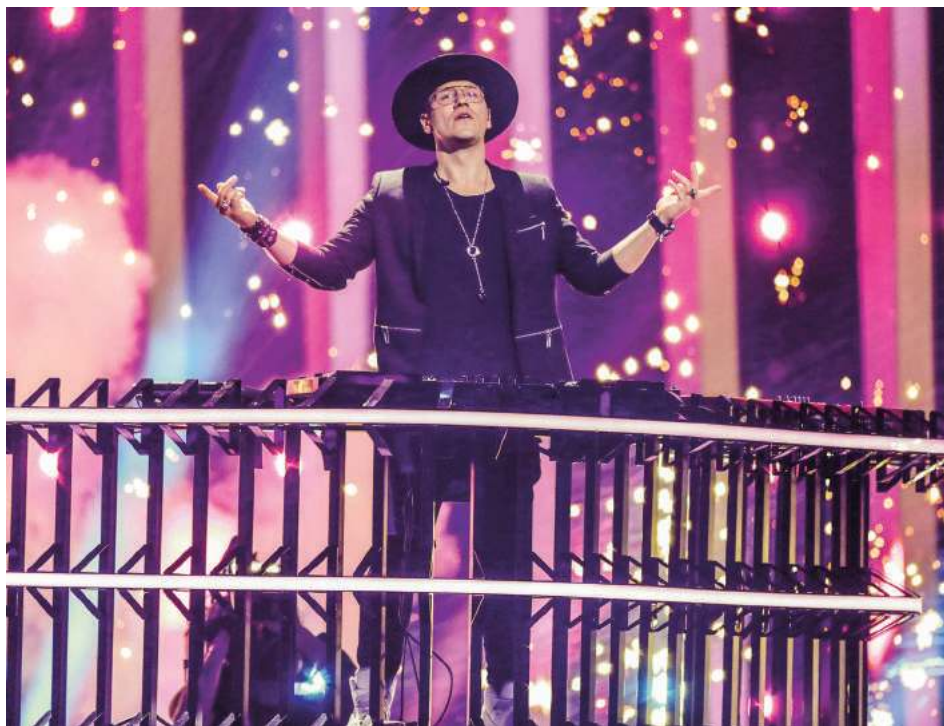
fot. Wikipedia/d

ZAPOWIEDŹ \ 25 maja na półki sklepowe trafi nowy album Stanisławy Celińskiej pt. „Malinowa...”. To zestaw 14 utworów, do których niemal wszystkie teksty napisała Celińska. Powstały one pod wpływem rozmów z fanami na spotkaniach po koncertach. Poprzednia płyta artystki, „Atramentowa”, zdobyła status podwójnej platynowej płyty.

MUZYKA \ Finał słynnego konkursu w Lizbonie

Eurowizja bez Polski

Dzisiaj finał Konkursu Piosenki Eurowizji. Tradycyjnie przed telewizorami zasiądą zagorzali fani tej muzycznej imprezy, jak i ci, którzy programowo negują sens jej istnienia. Jak widać, taka polaryzacja opinii wychodzi corocznie świętu piosenki na dobre.



Reprezentant Polski (Gromee – po lewej) odpadł w półfinale. Znakomity ogląd całego przedsięwzięcia, jakim jest konkurs, ma Artur Orzech (po prawej). I to on specjalnie dla „Codziennej” prosto z Lizbony mówi o fenomenie rozśpiewanego wydarzenia | fot. Rafael Marchante/Reuters, arch.

Piotr Iwicki

Mówiąc o konkursie, którego 63. edycja odbywa się właśnie w Lizbonie, często popełniany jest zasadniczy błąd. Nie jest to konkurs państw, ale narodowych nadawców telewizyjnych. To one desygnują swoich reprezentantów do półfinałów, a z chwilą sukcesu w jednym z dwóch półfinałowych wieczorów do finału imprezy. Co ważne, w selekcji mogą brać udział nadawcy zrzeszeni w EBU (European Broadcasting Union), czyli Europejskiej Unii Nadawców. Jak wiadomo, liczą się zarówno głosy jury, jak i widzów, którzy na zasadach audiotele i głosowania przez aplikacje internetowe typują zwycięzców. Tradycyjnie nie można głosować na reprezentanta własnego kraju. Co tu ukrywać, do głosu dochodzą również sympatie łączące różne kraje.

Ot, Skandynawowie głosują na Skandynawów, byle republiki rosyjskie chętnie głosują na siebie wzajemnie. Bałkany nie dadzą zrobić krzywdy bratniemu narodowi z Bałkanów, a Grecy Cypryckikom. Zawsze na głosy tureckie może liczyć ar-

tysta z Niemiec, a gwiazda turecka na naszych zachodnich sąsiadów. A jak wygląda w tym wypadku Polska? Można powiedzieć, że nie wygląda. Owszem, zawsze możemy liczyć na głosy sąsiadów, jednak nieformalnej, takiej trwałej jak przywołane wyżej, koalicji sympatii nie mamy. Dziwi to tym bardziej, że konkurs śledzą nasi rodacy z Wysp Brytyjskich, Niemiec, Skandynawii, co więcej, bardzo często chcą głosować, ale... No właśnie – ale!

Wielu naszych rodaków, podobnie jak miejsca ich tradycyjnych spotkań, posiada tunery do odbioru telewizji dystrybuowane przez dostawców telewizji w naszym kraju. I nieważne, że nie bardzo mieści się to w obowiązujących przepisach, ale jak wiadomo: Polak potrafi! Kiedy oglądają na ekranach polską transmisję, oddają głosy na polskiego artystę, dzieje się to na takich samych zasadach, jakby głosowali z Polski. I głos przepada. Prowadzący polską transmisję konkursu – uwielbiany przez widzów za głos, elegancję i elokwencję Artur Orzech – wiele razy informuje o niuansach procedury.

Kiedy tylko poznajemy reprezentantów poszczególnych państw, rusza wiel-

ka giełda, wręcz notowania bukmacherów, którzy typują szanse poszczególnych artystów. Już szybka analiza pokazuje, jak mylnie są to gdybania. W dziesiątce typowanej do zwycięstwa bryluje reprezentantka Belgii – Sennek z piosenką „A Matter of Time”. I jeśli kierować się artystyzmem, to faktycznie, jest świetna, tyle że przepadła w półfinale i dzisiaj jej nie usłyszymy! Niestety, Polska również w tym roku przepadła w półfinale. I tu też w wypadku Gromee notowania bukmacherów wzięły w łeb (dawano mu miejsca od 6. do 9. w drugim półfinale i pod koniec drugiej dziesiątki w finale).

Cóż, kiedy komentowałem wynik polskich eliminacji, powiedziałem, że wieziemy drewno do lasu. Niestety, miałem rację. Szkoda. W rozmowach z artystami, którzy reprezentowali nas w konkursie, słyszałem, że bardziej traktują fenomen tej imprezy jako wydarzenia socjologicznego, a samą obecność jako promocję. Co znamienne, niechętnie wracają do tego epizodu. Być może po sukcesie Edyty Górniak, pierwszej artystki reprezentującej nasz kraj, która zajęła od razu drugie

miejsce, budząc zachwyt mediów i publiczności, nasze oczekiwania są bardzo wygórowane. Wielu agentów wręcz nie chce podejmować ryzyka wysyłania swoich artystów, bowiem fale hejtu dotyczące gwiazd bywają większe od korzyści promocyjnych czy marketingowych wynikających z obecności w finale.

Nic dziwnego, że można uzyskać opinię naszych eurowizjonistów, ale nie pod nazwiskiem. Natomiast konkluzja jest zdumiewająca. Najczęściej powtarzanym zdaniem jest: „drugi raz na Eurowizję bym nie pojechał/nie pojechała. Znakomity ogląd całego przedsięwzięcia, jakim jest konkurs, ma Artur Orzech. I to on specjalnie dla „Codziennej” prosto z Lizbony mówi o fenomenie rozśpiewanego wydarzenia.

* * *

Zdajesz sobie sprawę ze spolaryzowania opinii o Konkursie Eurowizji?

Ja mam swoje zdanie. Bez względu na to, jakie są piosenki, czy ktoś lubi ten konkurs, czy nie, wszyscy zasiadają, oglądają i komentują. I to jest wspaniałe, bo nie ma większego święta muzyki, piosenki jak Eurowizja.

To są prawdziwe tłumy.

Wyliczono, że finał może konkurować bez kompleksów z finałem Super Bowl, czyli świętem fanów futbolu amerykańskiego. Dane wskazują, że przed telewizorami zasiada ponad 200 mln osób, które słuchają piosenek. Tego fenomenu nie da się przecenić.

No i ten fenomen: zwolennicy i przeciwnicy razem przed telewizorami.

Bo chyba modne jest negowanie samego konkursu w pewnych kręgach. Nie wiem, przecież jak się czegoś nie lubi, to się tego nie ogląda. A jednak oglądają wszyscy: ci, co kochają konkurs, i jego przeciwnicy.

Już pierwszy kontakt z półfinałami pokazał, że jest pewne nowe otwarcie. Technologiczne i stylistyczne. Mniej jest kopii Adele, więcej indywidualnych pomysłów.

Mnie cieszy, że po ubiegłorocznej edycji w Kijowie tym razem zrezygnowano z wielkich multimedialnych wizualizacji. Tych wszystkich wodospadów animacji, genialnych, ale kompletnie odrywających uwagę od idei konkursu, czyli samej piosenki.

Ale to – szczęśliwie – wymusiło kreatywność producentów poszczególnych artystów, którzy występują.

Masz rację, do głosu dochodzą scenografowie, choreografowie, a nie programiści grafiki komputerowej. Więcej dzieje się na scenie, a nie za nią, pod nią czy nad nią. No i same piosenki są zdecydowanie bardziej zróżnicowane. Ubiegłoroczny sukces Salvadora Sobrala pokazał, że widzowie już nie chcą takiej festiwalowej sztampy. Wygrała – można powiedzieć – piosenka bardzo nieeurowizyjna w kontekście pewnej średniej. I widać, że poszczególni nadawcy wyciągnęli z tego wnioski, stąd takie zróżnicowanie piosenek w tym roku.

A czy Tobie już odśpiewano „100 lat”? Wiem, że masz dzisiaj uroczysty jubileusz.

O, miło, że ktoś to pamięta i śledzi. Czterdziesty raz będę relacjonował koncert Eurowizji. Robię to od 1992 r. Najpierw były pojedyncze koncerty finałowe, kto plasował się w dole tabeli laureatów na koniec, nie startował za rok. Państwo miało jednoroczną karencję. Potem doszły półfinały, czyli de facto trzy koncerty w czasie jednej edycji, i to daje taki efekt czterdziestu relacji.

To trzymamy kciuki za kolejne 40 transmisji.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 WARTO POSŁUCHAĆ

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



ODNALEZIONY OBRAZ \ Stołeczni policjanci z wydziału kryminalnego odzyskali skradziony obraz Henryka Grunwalda „Droga do Nałęczowa”. Dzieło zostało skradzione 18 lat temu z prywatnej kolekcji i aż do teraz jego los nie był znany. Obraz odnaleziono w garażu domu na warszawskim Targówku i przekazano prawowitemu właścicielowi.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 12-13 MAJA 2018

KULTURA

17

WYWIAD \ Z reżyserem FILIPEM BAJONEM
rozmawia MAGDALENA FIJOŁEK

Historia jest bardzo filmowa

Za nami pierwszy pokaz „Kamerdynera”, nowego filmu Filipa Bajona, który tragiczną historię o ludobójstwie na ludności kaszubskiej w Piaśnicy łączy z pełnym pasji romansem. Aberracja w relacjach męsko-damskich jest mniej groźna niż aberracja w historii – mówi „Codzienniej” reżyser.

„Kamerdyner” opowiada o niemieckim ludobójstwie na Kaszubach w 1939 r. Co skłoniło Pana do opowiedzenia akurat tej tragicznej historii?

Miałem w tym prywatny interes – historia jest bardzo filmowa, zwłaszcza ta do tej pory nieopowiedziana. Sam lubię filmy historyczne – angielskie, amerykańskie, ale również polskie. Moim zdaniem natura kina lepiej odzwierciedla się w filmie epickim, historycznym niż w skromnym filmie psychologicznym. Choć nie wykluczam, że i ten rodzaj może być wielki. (śmiech)

O „Kamerdynerze” powiedział Pan jako o pewnego rodzaju hołdzie

z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Dziś kino historyczne i patriotyczne jest w cenie. Nie bał się Pan, że zostanie przez kolegów z branży posądzony o pewnego rodzaju koniunkturalizm?

Absolutnie nie boję się tego zarzutu, głównie dlatego, że wiele moich poprzednich filmów to produkcje historyczne. A że „Kamerdyner”, którego fabuła obejmuje aż 45 lat polskich dziejów (od 1900 r. do 1945 r.), wpisuje się w obchody tak znacznej rocznicy, to tylko dla mnie powód do radości.

Prace nad filmem trwały prawie trzy lata. Jaki moment wspomina Pan jako szczególnie trudny?



Filip Bajon | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Najtrudniejsze oczywiście było te sześć dni, gdy kręciliśmy drastyczne sceny w Piaśnicy. Zdjęcia wymagały udziału wielu statystów, te sceny były naprawdę trudne do sfilmowania. To czas, który szczególnie zapamiętała chyba cała ekipa – nie tylko ze względu na ogrom pracy, ale i emocji.

Gajos, Simlat, Woronowicz, Fabijański, Szyk, Olbrychski – oni wszyscy pojawiają się w „Kamerdynerze”. Jak udało się Panu skompletować tak doborową obsadę?

Bardzo prosto – pewnego dnia podyktowałem, kto kogo zagra.

Tylko tyle? Wszyscy zgodzili się tak po prostu?

(śmiech) Tak. Nie rozmawiałem przedtem z aktorami, nie urządzaliśmy nawet castingu. Po prostu miałem w głowie pewną wizję – wiedziałem na przykład, że Adam Woronowicz i Anna Radwan stworzą świetny duet. Ale to była intuicja, bo wcześniej z nimi nie współpracowałem. Nikt nie odmówił współpracy, z czego bardzo się cieszę.

Czyli „Kamerdyner” to dzieło kompletne od A do Z?

To oczywiście ocenią widzowie, ale to prawda, że duży procent mojej wizji tego filmu został zrealizowany.

Jakie jest główne przesłanie „Kamerdynera”?

Główna myśl jest taka, że jakakolwiek aberracja w relacjach męsko-damskich jest mniej groźna niż aberracje historyczne...

Zabrzmiło enigmatycznie.

(śmiech) I niech tak zostanie. Zapraszam do kin we wrześniu!

Premierowa opera Trelińskiego

SPEKTAKL \ „Ognisty anioł” Siergieja Prokofiewa. Po to dzieło tym razem sięgnął uznany na świecie reżyser Mariusz Treliński. Opera zostanie premierowo wystawiona w niedzielę na scenie Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie.

Prapremiera opery odbyła się w 1954 r. w Paryżu. Spektakl na polskiej scenie będzie wystawiony w oryginalnej rosyjskiej wersji językowej. Autorem scenografii jest tradycyjnie już Boris Kudlička. Orkiestrą Teatru Wielkiego – Opery Narodowej dyrygują Kazushi Ono, dyrektor artystyczny Nowego Teatru Narodowego w Tokio, oraz Libańczyk Bassem Akiki. W rolach głównych wystąpi Litwinka Aušrinė Stundytė (Renata) i amerykański śpiewak Scott Hendricks (Ruprecht).

Dziewczynce ukazuje się anioł. Dziecko kocha go miłością platoniczną. Gdy dorośnie, anioł staje się obiektem jej pożądania. Jednak pragnienie młodziutkiej Renaty



Autorem scenografii do opery Trelińskiego jest tradycyjnie już Boris Kudlička | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

gniewa anioła. Dla niej za ta miłość staje się osią świata, próbuje odszukać anioła w mężczyznach, których spotyka.

Mariusz Treliński, dyrektor artystyczny Teatru

Wielkiego – Opery Narodowej 9 kwietnia 2018 r. został nagrodzony International Opera Award – operowym Oscarem.

(sk, mat. pras.)

„Katyń – Ostatni świadek” w kinach!

KINO \ Polsko-brytyjski obraz „Katyń – Ostatni świadek” to mocny thriller polityczny. I choć większość bohaterów jest fikcyjna, to fakty dotyczące zbrodni katyńskiej i prób jej tuszowania – prawdziwe. Film pod patronatem „Codzienniej”. Polecamy!

„Katyń – Ostatni świadek” to raczej thriller polityczny czerpiący z tradycji takich filmów jak „Tajna placówka” czy „Wszyscy ludzie prezydenta”, ale napisany ze współczesną wrażliwością. Każda z postaci ma coś do ukrycia, nikt nie jest tym, kim może się wydawać na pierwszy rzut oka – zapowiada brytyjski reżyser Piotr Szkopiak.

W filmie występują m.in.: Alex Pettyfer, Talulah Riley, Robert Więckiewicz i Piotr Stramowski. Fabuła zainspirowana jest biografią naocznego świadka zbrodni katyńskiej, sowieckiego oby-

watela Iwana Kriwoziercowa. Jest to film, który nie koncentruje się wyłącznie na zbrodni, lecz na tym, jak rząd brytyjski tuszował wiedzę na temat tego, że to Sowieci, a nie Niemcy dokonali mordu na polskich obywatelach w Katyniu. – Mój dziadek Wojciech Stanisław Wójcik jest jedną z ofiar zbrodni katyńskiej. Ja jestem filmowcem, nie jestem historykiem, politykiem czy ekspertem w sprawie Katynia – mówię o tym, bo to dla mnie ważny temat – tłumaczy Szkopiak.

Sylwia Krasnodębska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

WARTO POSŁUCHAĆ

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWDLIWIPAMIĘTAMY



fot. mat. pras./d

„WILK Z WALL STREET” \ Gdy Jordan Belfort trafia na Wall Street, czuje, że świat ma u stóp. Szybko uczy się, że w branży maklerów chodzi tylko o zysk. Krach na giełdzie sprawia jednak, że musi szukać innego sposobu na życie.

SOBOTA \ 12.05

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:50 Rok w ogrodzie 08:10 Rok w ogrodzie extra 08:35 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:10 Studio Raban 09:35 Rodzinny ekspres 10:00 Zakochaj się w Polsce: Grudziądz 10:30 Spis treści 10:40 Trzecia połowa (8) - serial 11:10 Wróżka z getta - reportaż 11:40 The Wall. Wygraj marzenia - teleturniej	06:50 Barwy szczęścia (1857) - serial 07:15 Barwy szczęścia (1858) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 10:55 M jak miłość (1370) - serial 11:55 M jak miłość (1371) - serial 12:50 Bake off - Ale ciacho! 4 (10) - widowisko 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:20 18. Mazurska Noc Kabaretowa. Mrągowo 2016	05:35 Mango - telezakupy 07:50 Wyjątkowa chwila 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Na Wspólnej (2674) - serial 11:25 Na Wspólnej (2675) - serial 11:50 Na Wspólnej (2676) - serial 12:25 Na Wspólnej (2677) - serial 12:50 Ugotowani (10) - reality show 13:50 Agent - Gwiazdy (12) - pr. rozryw. 14:50 MasterChef Junior (8) - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:20 Piękna i bestia - film animowany, USA 1991, reż. Gary Trousdale 09:10 My3 - pr. dla dzieci 09:40 My3 - pr. dla dzieci 10:05 Ewa gotuje - mag. 10:35 Ewa, ugotuj nam to 10:40 Nasz nowy dom (78) - reality show 11:40 Wyjźdź za mnie (8) - reality show 12:40 Top Chef (10) - reality show	07:00 Telezakupy 09:07 Telewizja Republika na Jarmarku Wnet 11:55 Republika sztuki 12:25 Kalendarz historyczny 12:40 Rozmowa ściśle jawna 13:00 Podsum. polityczne tyg. 14:00 Telezakupy 17:05 Geopolityczny tygiel 17:30 Otwartym tekstem 18:20 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:20 Sport w Republice 19:25 Prognoza pogody 19:35 Film - Zbik - Powstaniec z Żoliborza 20:35 Gwiazdy w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny VI rok 10:00 Informacje dnia 10:15 Myśląc Ojczyzna 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Porady medyczne Boni-fratrów
PO POŁUDNIU	12:35 Biały Kieł 2: Legenda białego wilka - film przygodowy, USA 1994, reż. Ken Olin, wyk. Scott Bairstow, Charmaine Craig, Al Harrington 14:25 Okrasa łamie przepisy 15:05 Wojenne dziewczyny 2 (21) - serial 15:55 Korona królów (74) - serial 16:25 Korona królów (75) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Od Opola do Opola - pr. rozryw.	16:20 Rodzinka.pl (235) - serial 16:50 Słowo na niedzielę 17:10 O mnie się nie martw 8 (10) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:30 Kulisy „Postaw na milion” 18:40 Postaw na milion - teleturniej 19:35 Lajk! 20:05 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 21:35 Riviera (9) - serial 22:25 Rodzinka.pl (235) - serial 23:00 Szpieg D'83 (3) - serial	16:20 Efekt Domina (1) - serial 16:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 36,6°C (12) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Miss agent 2: Uzbrowiona i uroczą - komedia sensacyjna, USA 2005, reż. John Pasquin, wyk. Sandra Bullock, Regina King 22:20 Bridget Jones: W pogoni za rozumem - komedia romantyczna, Francja	14:10 Umów się ze mną. Take me out (10) - reality show 15:45 12. Płocka Noc Kabaretowa 17:45 SuperPies - mag. 18:20 Chłopaki do wzięcia (68) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (59) - serial 20:05 Epoka lodowcowa 2: Odwilż - film animowany, USA 2006. Maniek, Sid i Diego odkrywają, że epoka lodowcowa dobiega końca i postanawiają uciec przed niebezpieczeństwem.	21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Republika sztuki 22:00 Poland Daily 22:15 Oddaję państw głos 22:40 Rozmowa ściśle jawna 23:00 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 23:45 Gry tajnych służb	15:25 Kartka z kalendarza 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Spotkania z ekologią 16:00 Informacje dnia 16:10 Próba wiary. Święty Franciszek z Asyżu 17:00 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
WIECZOREM	18:55 Orły Nawałki (5) - dok. 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:10 Sport 20:20 Program rozrywkowy 21:00 Konkurs Piosenki Eurowizji - Lizbona 2018 - finał 00:40 Boks: KnockOut Boxing Night 1 - waga junior ciężka: Krzysztof Głowacki - Santander Silgado 01:50 Spis treści 02:00 Grzech mojej córki - thriller, Kanada 2016	02:15 W szponach korupcji - dramat sensacyjny, USA 1999, reż. James Foley, wyk. Mark Wahlberg, Chow Yun-Fat, Ric Young. Do nowojorskiej specjalnej jednostki zwalczającej azjatycką mafię dołącza młody policjant, który wraz z doświadczonym detektywem Chenem trafia w sam środek wojny.	00:45 Na skraju jutra - film SF, Australia/USA 2014, reż. Doug Liman 03:15 Uwaga!	22:00 Wilk z Wall Street - dramat biograficzny, USA 2013, reż. Martin Scorsese, wyk. Leonardo DiCaprio, Jonah Hill, Margot Robbie. Historia Jordana Belforta, brokera, którego błyszcząca droga na szczyt i rozrutny styl życia wzbudziły zainteresowanie FBI. 01:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	01:20 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:15 10.04.2010. Fakty 02:35 Dzisiaj - serwis inform. 03:05 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębaczem 04:00 Poland Daily 04:08 Dokument w Republice - SW - Historia Solidarności Walczącej	20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Brat naszego Boga 23:25 Fatima - znak nadziei

NIEDZIELA \ 13.05

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:15 Ziarno 09:45 Gen innowacyjności 10:05 Weterynarze z sercem 10:40 Leśniczówka (21) - serial 11:05 Leśniczówka (22) - serial 11:35 Spotkanie ze świętym	06:15 Barwy szczęścia (1859) - serial 06:50 Barwy szczęścia (1860) - serial 07:20 Barwy szczęścia (1861) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Rodzinne oglądanie: W poszukiwaniu nowej Ziemi 11:40 Droga do Rosji - mag. 12:20 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:20 Różowa Pantera 2 - komedia sensacyjna, USA 2009 17:10 Na dobre i na złe (706) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:35 Za marzenia (9) - serial 19:30 Zakupy pod kontrolą (8) - reality show 20:05 Czarne złoto - dramat historyczny, Katar/Tunezja /Francja/Włochy 2011 22:25 Wielkie uwodzenie - komedia, Kanada 2013	05:45 Mango - telezakupy 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Co za tydzień 11:45 Iron Majdan (9) - reality show 12:45 Diagnoza (12) - serial 13:45 Druga szansa (9) - serial 14:45 36,6°C (12) - serial 15:50 Historia Kopciuszka - komedia romant., Kanada /USA 2004, reż. Mark Rosman. Współczesna wersja Kopciuszka. Wykorzystywana przez macochę Sam Montgomery poznaje internetowego amanta na szkolnej potańcówce. 17:50 Wyjątkowa chwila - pr. rozryw. 18:00 Ugotowani (7) - reality show 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 MasterChef Junior (10) 21:35 Ścigana - thriller, Irlandia /USA 2011. 23:35 Drużyna potępionych - film sensacyjny, USA 2010, reż. Sylvain White, wyk. Jeffrey Dean Morgan, Zoe Saldana. Grupa komandosów sił specjalnych zostaje zdradzona przez mocodawców. Uznani za zmarłych żołnierze chcą za wszelką cenę dokonać zemsty i oczyścić dobre imię.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial anim. 08:10 Jeźdźcy smoków - serial anim. 08:40 Jeźdźcy smoków - serial anim. 09:10 Smerfy: Legenda Smerfnej Doliny - film animowany, USA 2013 09:40 Księżniczka i żaba - film animowany, USA 2009 11:45 Doktor Dolittle: W pogoni za błahostkami - film familijny, Kanada/USA 2009 13:40 Epoka lodowcowa 2: Odwilż - film animowany, USA 2006 15:30 Wall-E - film animowany, USA 2008 17:35 Nasz nowy dom (117) - reality show 18:40 Aż chce się żyć (4) - rep. 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Państwo w państwie - pr. publ. 20:00 W rytmie serca (25) - serial 21:05 Kabaret na żywo - pr. rozryw. 23:10 Bezwstydny Mortdeca - komedia sensacyjna, Wielka Brytania/USA 2015, reż. David Koepf, wyk. Johnny Depp, Gwyneth Paltrow 01:25 Exodus: Bogowie i królowie - dramat przygodowy, Hiszpania/Wielka Brytania/USA 2014, reż. Ridley Scott, wyk. Christian Bale, Joel Edgerton, John Turturro, Aaron Paul	07:00 Transmisja Mszy świętej z parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Warszawie 08:05 Studnia 08:40 Kalendarz historyczny 09:00 7x24 10:12 Zdrowie na śniadanie 10:40 Gwiazdy w Republice 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa - magazyn Tomasa Sakiewicza 13:00 Telezakupy 15:00 Oddaję Państwu głos 15:20 Telezakupy 17:25 Magazyn wojskowy 17:45 Studnia 18:25 Koniec systemu 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:18 Sport w Republice 19:23 Prognoza pogody 19:35 7x24 20:30 Polityczna kawa 21:30 Analfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:15 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:15 Studnia 00:00 Poland Daily 00:15 Oddaję Państwu głos 00:40 Rozmowa ściśle jawna 00:55 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 01:15 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 02:00 Poland Daily 02:10 Analfabet III RP 02:45 Dzisiaj - serwis inform. 03:10 Dokument w Republice - Próba 04:00 Poland Daily 04:20 Dokument w Republice - Mgła	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 Myśląc Ojczyzna 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza święta 10:40 Fatima - znak nadziei 11:20 Wywiad z Rektorem Sanktuarium Fatimskiego Ks. Carlosem Cabecinhas 11:40 Kartka z kalendarza 11:45 Mój brat papież 12:00 Regina Coeli z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do rodaków 14:30 Zawierz się Niepokalaney 15:00 Chłopcy z Namugongo 15:40 Gospodarcze filary Niepodległości 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Retrospekcja 19:30 Moja katolicka rodzina 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Cuda Jezusa 22:35 Kartka z kalendarza 22:40 Tydzień z Ziemi Świętej 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Maryjność duszą Polskiego Narodu 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	11:50 Między ziemią a niebem 12:00 Regina Coeli 12:15 Między ziemią a niebem 12:45 Z pamięci 12:55 BBC w Jedyńce: Błękitna Planeta 2: Głębia 14:05 Sonda 2 14:35 Droga do Rosji - mag. 15:55 Korona królów (76) - serial 16:25 Korona królów (77) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Big Music Quiz - teleturniej muzyczny 18:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:05 Sport 20:10 Wojenne dziewczyny 2 (22) - serial 21:05 Zakochana Jedyńka: Dzień z życia blondynki - komedia, USA 2014 22:50 Od Opola do Opola (5) - pr. rozryw. 23:45 Z pamięci 23:55 W sercu oceanu (10) - serial 00:55 Powrót - dramat obyczajowy, Australia 2015	00:25 Rezerwat - komedia obyczajowa, Polska 2007, reż. Łukasz Palkowski. Fotograf Marcin Wilczyński wprowadza się do starej kamienicy na Pradze. Właściciel budynku zleca mu wykonanie serii zdjęć ilustrujących fatalny stan posesji. Marcin, fotografując sąsiadów i okolice kamienicy, odkrywa nowy świat. 02:20 Mur - film obyczajowy, Polska 2014	01:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	01:25 Exodus: Bogowie i królowie - dramat przygodowy, Hiszpania/Wielka Brytania/USA 2014, reż. Ridley Scott, wyk. Christian Bale, Joel Edgerton, John Turturro, Aaron Paul	00:55 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 01:15 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny	20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Cuda Jezusa 22:35 Kartka z kalendarza 22:40 Tydzień z Ziemi Świętej 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Maryjność duszą Polskiego Narodu 00:00 Słowo Życia
WIECZOREM						



CYTAT DNIA

JACEK ZIELIŃSKI, TRENER TERMALIKI \ Żeby w ostatniej kolejce zagrać z Piastem Gliwice finał sezonu, najpierw musimy pokonać Arkę. Nie spodziewam się żadnej taryfy ulgowej. Nie wierzę też, że przeciwko nam wystawią juniorów. To są opowieści z mchu i paproci.

for. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 12-13 MAJA 2018

SPORT

19

MUNDIAL 2018 \ Adam Nawałka podał skład szerokiej 35-osobowej kadry

Dwóch juniorów na zachętę

Adam Nawałka podał wczoraj nazwiska 35 piłkarzy, spośród których 4 czerwca wybierze 23 reprezentantów Polski na mistrzostwa świata w Rosji. Pierwsze uszczuplenie szerokiej kadry już za tydzień – na zgrupowania do Juraty i Arłamowa powołanych będzie tylko 28 piłkarzy.

Artur Szczepaniak

Nawałka nie zaskoczył kibiców. W szerokiej kadrze są wszyscy najważniejsi piłkarze reprezentacji. Jedyni nieobecni to Taras Romanczuk z Jagiellonii Białystok, Jakub Świerczok z Łudogorca Razgrad, Mariusz Stępiński z Chievo Weroni i Bartosz Kapustka z Freiburga.

Zgodnie z przewidywaniami Nawałka znalazł miejsce dla kilku młodszych zawodników. I tak po raz pierwszy w kadrze Polski znaleźli się 19-letni Sebastian Szymański z Legii Warszawa i 20-letni Szymon Żurkowski z Górnik Zabrze. Są też trzej inni reprezentanci młodzieżówek: Dawid Kownacki z Sampdorii Genua, Jan Bednarek z Southampton i Krzysztof Piątek z Cracovii. Nawałka powołał też skrzydłowego Lecha Poznań Macieja Makuszewskiego, który dopiero co powrócił na boisko po długiej przerwie spowodowanej zerwaniem więzadeł krzyżowych.

Piłkarze swoje przygotowania do mundialu rozpoczną 21 czerwca w Juracie.



Sebastian Szymański jest najmłodszym piłkarzem szerokiej kadry na mundial | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Zakończą się one 26 czerwca. Trzy dni później rozpocznie się zgrupowanie w Arłamowie, które potrwa do 7 czerwca. W jego trakcie, 4 czerwca, zostanie ogłoszona 23-osobowa kadra.

Przed mundialem Białoczerwonych czekają jeszcze dwa mecze kontrolne. 8 czerwca w Poznaniu ich rywalem będzie Chile, a cztery dni później zagrają w Warszawie z Litwą.

Następnego dnia kadra Nawałki wyleci do swojej bazy w Soczi.

Mistrzostwa świata w Rosji odbędą się od 14 czerwca do 15 lipca. Swoje występy kadra Nawałki, zajmująca obecnie 10. miejsce w rankingu

Bramkarze: Bartosz Białkowski, Łukasz Fabiański, Łukasz Skorupski, Wojciech Szczęsny.

Obrońcy: Jan Bednarek, Bartosz Bereszyński, Thiago Cionek, Kamil Glik, Marcin Kamiński, Tomasz Kędziora, Łukasz Piszczek, Artur Jędrzejczyk, Michał Pazdan.

Pomocnicy: Jakub Błaszczykowski, Paweł Dawidowicz, Przemysław Frankowski, Jacek Góralski, Kamil Grosicki, Damian Kądzior, Grzegorz Krychowiak, Rafał Kurzawa, Karol Linetty, Maciej Makuszewski, Krzysztof Mączyński, Sławomir Peszko, Maciej Rybus, Sebastian Szymański, Piotr Zieliński, Szymon Żurkowski.

Napastnicy: Dawid Kownacki, Robert Lewandowski, Arkadiusz Milik, Krzysztof Piątek, Łukasz Teodorczyk, Kamil Wilczek.

FIFA, rozpocznie od meczu z Senegalem 19 czerwca w Moskwie. Pięć dni później zmierzy się z Kolumbią w Kazaniu, a 28 czerwca jej rywalem będzie w Wołgogradzie Japonia.

Pamięci Rotmistrza

FELIETON KIBICA \ Nasza ekstraklasa przypomina czasem grę w ruletkę. Wszystko jeszcze może się zdarzyć. Wprawdzie Legia na dwie kolejki przed końcem rozgrywek pozostaje na czele z przewagą 3 pkt nad wiceliderem, ale piłkarze stołecznej drużyny łapią zadyszkę. Wygrywają kolejne spotkania, choć po bardzo słabej grze. Lech na własne życzenie pogrzebał szanse na zwycięstwo w lidze. Po zwycięstwie nad „Kolejorzem” teoretyczne szanse na mistrza ma Jagiellonia.



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Na dole tabeli jest jeszcze większe zamieszanie, spadek z ekstraklasy może dotknąć którejś z czterech ostatnich drużyn. W najlepszej sytuacji jest Lechia. Ten piłkarski weekend może wiele z tego galimatiasu rozjaśnić.

Z kolei w niedzielę 13 maja przypada rocznica urodzin rtm. Witolda Pileckiego, wielkiego bohatera walk o niepodległość, wojny polsko-bolszewickiej, żołnierza

Polskiego Państwa Podziemnego, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i drugiej konspiracji niepodległościowej. Człowieka o nieprzeciętnej biografii, przepełnionej miłością do Boga, ojczyzny i własnej rodziny. W roku jubileuszu setnej rocznicy odzyskania niepodległości Pilecki winien być jedną z najbardziej eksponowanych postaci wśród panteonu zasłużonych dla naszej walki o wolność.

W niedzielę w całej Polsce odbędzie się wiele wydarzeń upamiętniających naszego bohatera. W Gdańsku po mszy św. w bazylice św. Brygidy, która zostanie

odprawiona o godz. 11.00, wyruszy Marsz Pamięci Rotmistrza, który zakończy się przy pomniku „Tym, co za polskość Gdańska”. Niezwykle bogaty program, obejmujący dwa tygodnie różnych wydarzeń, przygotowało Stowarzyszenie Patriotyczny Głogów, a zaangażowali się w niego kibice miejscowego Chrobrego. Odbędzie się m.in. międzyszkolny turniej piłkarski im. rtm. Witolda Pileckiego, akcja „Głogowianie czytają Raporty Pileckiego” i festyn patriotyczny z okazji Dnia Dziecka przy parafii Miłosierdzia Bożego w Głogowie. Z kolei

we Wrocławiu Stowarzyszenie Odra-Niemen, z którym od lat współpracują kibice z różnych części Polski, organizują akcję „Zapał znicz dla Rotmistrza”. Na wrocławskim rynku 13 maja o godz. 19 z białoczerwonych zniczy zostanie ułożony symbol Polski Walczącej.

Serdecznie zapraszam do włączenia się w uroczystości organizowane także w innych miejscach kraju. Ważne, by w ten sposób oddać hołd niezłomnemu żołnierzowi sprawy niepodległości, „świętemu polskiego patriotyzmu”, jak mawiał o swoim przyjacielu Witoldzie Pileckim ojciec Tadeusza Płuzańskiego. Nasza obecność jest ważna, bo w tym roku obserwujemy wyjątkowo agresywny atak na Żołnierzy Wyklętych i tych, którzy dbają o pamięć o nich. Są takie miasta w Polsce, w których radni odrzucają inicjatywy nadania ulicom nazw naszych bohaterów, deprecjonują społeczne ak-

cje budowy ich pomników. Szkalują osoby zaangażowane w krzewienie patriotycznych wartości.

Tak się stało ostatnio w Czarnem, gdzie wytoczono wojnę inicjatorom budowy pomnika pamięci żołnierzy Kresów Wschodnich. Lokalne media i decydenci wprowadzili w błąd opinię publiczną co do kosztów ewentualnej budowy i wciąż prowadzą akcję dezinformacji, a nawet szkalowania głównego animatora inicjatyw patriotycznych w tym mieście Mariusza Birosza.

Na Uniwersytecie Gdańskim w czasie debaty nad rzekomą faszyzacją życia publicznego pojawiły się głosy o konieczności usunięcia z uczelni jej wykładowcy dr. Andrzeja Kołakowskiego, barda Żołnierzy Niezłomnych. Chciałoby za to, że manifestuje swoje przekonania poprzez symbolikę na T-shirtach, które Antifa uznawała za „nacjonalistyczne”. To się dzieje naprawdę!

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

WARTO POSŁUCHAĆ

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



CYTAT „Mówisz: ciałem człowieczym trzeba schodzić nisko, najniżej, bo radosna w locie tym wieczność jest kołyską zrodzoną na krzyżu” – Tadeusz Gajcy. Poeta czasu wojny był również żołnierzem Armii Krajowej. Zginął w czasie Powstania Warszawskiego.

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 77)

Cisi bohaterowie

Antoni Sułocha był rolnikiem mieszkającym w powiecie myślenickim. Za ukrywanie Żyda został osadzony w dwóch więzieniach, a potem w trzech obozach koncentracyjnych. Podobny los spotkał Wojciecha Szczurka, zawiadowcę stacji Krościenko. On też udzielał pomocy osobom narodowości żydowskiej. Sułocha przeżył. Szczurek nie.



fot. Pixabay/d

Antoni Sułocha urodził się 9 czerwca 1922 r. w Sidzinie (powiat myślenicki). Był rolnikiem. Ukrywał Żyda Ignacego Herza. Spotkały go za to straszne represje. Został osadzony w więzieniu w Zakopanem, a następnie od 30 listopada 1942 r. w więzieniu na Montelupich w Krakowie. 28 stycznia 1943 r. wywieziony do KL Auschwitz (numer obozowy 96 254). W listopadzie 1943 r. przeniesiony do KL Sachsenhausen. 22 lipca 1944 r. przetransportowany do KL Buchenwald (numer obozowy 67 332), a następnie 13 września 1944 r. wywieziony do KL Flossenbürg, gdzie przebywał do wyzwolenia obozu.

Wojciech Szczurek urodził się 8 lipca 1885 r. w Lackiej Woli (ówczesny powiat mościski). Był zawiadowcą stacji Krościenko. Aresztowany w Krościenku 23 października 1942 r. za udzielanie pomocy osobom narodowości żydowskiej z getta w Krościenku, a następnie osadzony w więzieniu w Tarnowie. 22 kwietnia 1943 r. wywieziony do KL Auschwitz (numer obozowy 117 798). Pod koniec października 1944 r. został przeniesiony do KL Sachsenhausen (numer obozowy 114 846), skąd rodzi-

**SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMY**



PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne
zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”

ul. Filtrowa 63/43

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali
na łamach „Codzienniej” oraz
na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

na otrzymała ostatni list datowany na 7 stycznia 1945 r. Prawdopodobnie został zastrzelony w trakcie ewakuacji obozu.

Opracowała Sylwia Krasnodębska na podstawie publikacji Instytutu Pamięci Narodowej i Instytutu Studiów Strategicznych „Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej”.

KRZYŻÓWKA

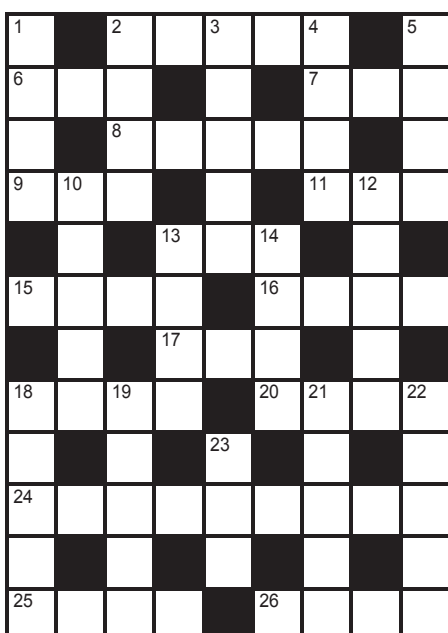
POZIOMO

- węzeł, pętla
- od stycznia do grudnia
- nad kolanem
- brat Mojżesza
- goni mysz
- dokument urzędowy
- uderzenie, cios
- pukle, kędziory
- koleje życia
- cenna karta
- tkanina meblarska
- amerykańska agencja kosmiczna
- ma dwie żony
- kontynent z Chinami
- bajkowy karzeł

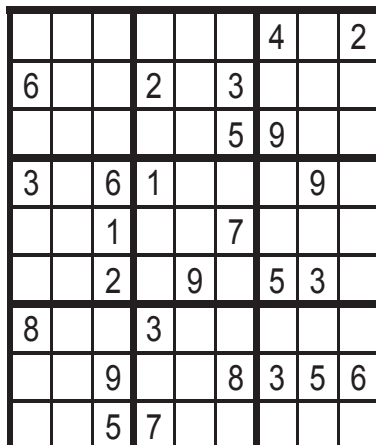
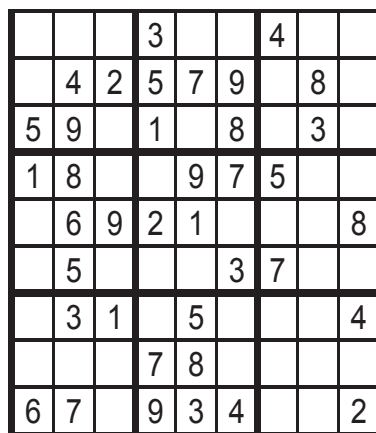
PIONOWO

- biały to unikat
- śląski brydż
- klejnot z muszli
- odblask pożaru
- kowbojski pistolet
- łańcuchy, kajdany
- olbrzym z Rodos
- poszarpane wybrzeże

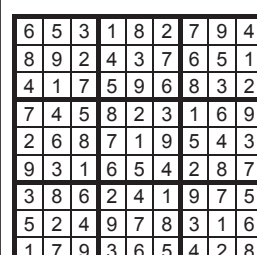
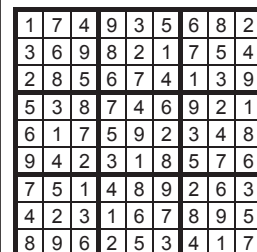
- stawia piec
- uzdrowisko dla gruźlików
- krótkie wiosło
- As wśród pierwiastków
- ostrzega przed niebezpieczeństwem
- nocny motyl



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,

Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga

Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęsławski

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepaniak (kier.)

Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)

Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Alicja Giedroń (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodyscyja: Maja Wójcik, Karolina Janderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Beata Drózd, tel. 501 618 977,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: reklama@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

FINANSE KOLEJNE NIEJASNE WYDATKI WE WROCŁAWSKIM MAGISTRACIE

Miliony na monitorowanie szkół



Radny PiS chce dokładnie wyjaśnić te sprawę | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Wrocławski radny Robert Pieńkowski z PiS dopytuje miejskich urzędników, po co zatrudniać firmę, która zajmuje się monitorowaniem zużycia energii i mediów w szkołach. Sprawę w 2017 r. badała też prokuratura.

Magda Groń

Jak zaznacza radny Robert Pieńkowski w interpelacji do prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, od kilku lat podlegające miastu szkoły, przedszkola i żłobki obsługuje prywatna firma, która monitoruje w placówkach zużycie energii i mediów. Według oficjalnych informacji ma to obniżyć koszty ich utrzymania w szkołach.

„Czy to rzeczywiście przekłada się na oszczędności, czy też po prostu ta firma dostatecznie żyje z monitorowania wrocławskich placówek?” – dopytuje radny, który postanowił poznać kulisy sprawy. – Otrzymałem obszerną dokumentację i zamierzam dokładnie się przyjrzeć problemowi. W odpowiedzi udzielonej przez miasto pojawia się wiele wątpliwości. Zbadamy sprawę szczegółowo – zapewnia nas radny Robert Pieńkowski.

Warto podkreślić, że zeszłym roku Prokuratura Rejonowa Wrocław-Krzyki-Zachód prowadziła postępowanie spraw-

Od kilku lat podlegające miastu szkoły, przedszkola i żłobki obsługuje prywatna firma, która monitoruje w placówkach zużycie energii i mediów. Według oficjalnych informacji ma to obniżyć koszty ich utrzymania w szkołach

dzające na skutek zawiadomienia b. pracownika Zarządu Inwestycji Miejskich. Jak wskazał on w piśmie, chodziło o doprowadzenie gminy Wrocław do niekorzystnego rozporządzania mieniem w kwocie co najmniej 6 mln zł przez okres siedmiu lat. Choć prokuratura ostatecznie odmówiła wszczęcia śledztwa, nadal pozostaje wiele wątków do zbadania.

Jak piszą w odpowiedzi na interpelację urzędnicy: „podstawowym celem programu monitorowania zużycia mediów w jednostkach oświatowych prowadzonych przez miasto jest stałe uzyskiwanie wiedzy o jakościowej i ilościowej charakterystyce zapotrzebowania na energię i media w tych jednostkach”. – Jest to wiedza, która umożliwia racjonalne podejmowanie dalszych działań – dodają i zaznaczają, że prowadzenie monitoringu polega głównie na pracy analitycznej ze zgromadzonymi danymi na podstawie pomiarów. Urzędnicy wyliczyli również, że przez ostatnich pięć lat zaoszczędzono dzięki firmie monitorującej ponad 9 mln zł.

Dyrektorzy szkół podpisują umowy na monitoring zużycia energii i mediów samodzielnie. Z wolnej ręki, bo kwoty wynikające z umów nie przekraczają progu ustawy o prawie zamówień publicznych – podkreślili urzędnicy. Czy we Wrocławiu na to zadanie monopol ma jedna firma? Wkrótce wrócimy do sprawy.

ŚRODOWISKO

Tysiące ton azbestu do usunięcia

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu ogłosił wyniki naboru na dofinansowanie usuwania azbestu w naszym regionie. Do tegorocznej akcji przystąpiło 113 samorządów, które łącznie zawnioskowały o dotacje w kwocie ponad 3 mln zł. WFOŚiGW informuje, że te środki umożliwią m.in. demontaż i bezpieczne unieszkodliwianie odpadów. Azbest był niegdyś popularnym materiałem używanym do budowy dachów czy ocieplenia

budynków. Eksperci ostrzegają, że wdychanie włókien z uszkodzonych płyt eternitowych może być powodem groźnych chorób, m.in. pylicy i nowotworów. – Akcja jest wspierana finansowo już od 7 lat i w jej efekcie usunięto na Dolnym Śląsku ponad 21 tys. ton tego odpadu – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu.

Np. wałbrzyski samorząd zaplanował w tym roku usunięcie ponad 210 ton azbestu, Ząbkowice – 180 tys. ton, a Chojnów ponad 172 tony. W naszym regionie było ok. 138 tys. ton wyrobów azbestowych.

(ag)

KGHM

Kontrakt na dostawę kabli

KGHM Polska Miedź przedłużyła kontrakt z firmą Tele-Fonika Kable SA na dostawę walcówki miedzianej – poinformowała spółka. W komunikacie podano, że jest to kontynuacja współpracy obu firm w tym zakresie. Obecny aneks do umowy, podpisany 11 maja br., obowiązuje do końca 2022 r. Wartość dostaw w ramach obecnego kontraktu szacuje się na kwotę od ok. 7,5 mld zł do ok. 8,1 mld zł w ciągu pięciu lat. Wielkość sprzedaży walcówki

miedzianej wyniesie blisko 300 tys. ton. – To ważny kontrakt, który zapewnia dostawę minimum 58 tys. ton walcówki rocznie na potrzeby spółki Tele-Fonika Kable. Zawarcie kolejnej umowy świadczy o obopólnym zadowoleniu z dotychczasowych relacji biznesowych. Kontynuacja współpracy oznacza dla KGHM zapewnienie stabilnego źródła przychodów oraz uzyskanie wartości dodanej, jaką jest sprzedaż miedzi w postaci produktu przetworzonego, czyli walcówki – mówi Rafał Pawełczak, prezes zarządu oraz wiceprezes ds. rozwoju KGHM.

(ag)



ZAPAL ZNICZ DLA ROTMISTRZA

WROCŁAW \ W niedzielę 13 maja rozpoczynają się trwające do 25 maja Wrocławskie Dni z Rotmistrzem Pileckim organizowane przez Stowarzyszenie Odra-Niemen. O godz. 19. na placu Gołębim we wrocławskim rynku zaczną się wspólne układanie napisu „Pilecki” z przyniesionych przez wrocławian 600 białych i czerwonych zniczy, których zapalenie planowane jest na godz. 20.

fol. mat. pras./d

HISTORIA

30 lat temu przetarli szlaki Dakaru

W 1988 r. dwa stare 266 wzięły udział w Rajdzie Paryż–Dakar. Do mety dotarły dwie załogi, Jerzy Franek i Tomasz Sikora oraz Jerzy Mazur z Julianem Obrockim. Był to wielki sukces polskiej motoryzacji. W 30. rocznicę tego wydarzenia w Centrum Historii Zajezdni odbyło się spotkanie z jednym z uczestników sławetnego rajdu.

Janusz Wolniak

80 lat temu projektowano samochody do tego, do czego miały służyć, czyli do jeżdżenia po normalnych drogach. 92 proc. pojazdów nie była przystosowana do jazdy w trudnym terenie. W takich samochodach z silnikiem z przodu zazwyczaj dochodziło do uszkodzenia przedniego zawieszenia. Na rajdy bogaci budują dzisiaj samochody od zera – wyjaśniał Julian Obrocki, uczestnik Rajdu Paryż–Dakar w 1988 r.

Rywalizację ciężarówek wygrał wtedy Czech Karel Oprais, jadący na tatrze. 10. edycja Dakaru

zapisala się w kronikach wyjątkowo tragicznie. Na jej trasie zginęło sześć osób, w tym trzech uczestników. Ta impreza ma jednak swoją magię. Wielu kierowców marzy, by w niej wystartować. Na rajdzie nie można korzystać z pomocy zewnętrznej, ale to prawo zostało tak ominięte, że ekipy prosiły sąsiada z trasy, by sobie wzajemnie pomagać.

Problemem Dakaru jest wysoka temperatura. Na jednym z rajdów mercedesy wyposażono w 100 czujników. Wszystkie się spaliły, żaden pojazd nie dojechał.

Kiedy rajdy wygrywali Rosjanie, budziło to wściekłość zachodnich ekip. – Paradoksalnie

surowość konstrukcji ich pojazdów bardziej pomagała niż wyrafinowana technologia. Kiedy spytano jednego Rosjanina, gdzie się nauczył tak dobrze jeździć, odpowiedział, że jego droga z domu do pracy jest trudniejsza – wspominał Julian Obrocki.

Opowiadał też o dokonaniach Adama Małysza i Krzysztofa Hołowczyca.

– Małysz szkolono na skupienie się w interwale 10-sekundowym, więc musiał przestawić swój mózg na 10 godzin. On podchodził do jazdy jak prawdziwy sportowiec. Do dobrych wyników doszedł znacznie szybciej niż inni. Krzysztof Hołowczyca odnosił sukces

w polskim teamie Orlenu, ale kiedy firma się wycofała z finansowania, nasz kierowca zaczął startować w barwach niemieckiego BMW.

Star 266, który wziął udział w Rajdzie Paryż–Dakar, jest eksponatem w Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach, ale istnieje jeszcze drugi jego egzemplarz. Jeżdżący wówczas z Julianem Obrockim Jerzy Mazur w 2014 r. własnoręcznie zrekonstruował rajdowego stara 266, którego włączył do ekspozycji utworzonego przez siebie Muzeum Górnictwa i Sportów Motorowych w Wałbrzychu. Mieści się ono na terenie byłego szybu „Teresa”.

Kiedy rajdy wygrywali, budziło to wściekłość – Paradoksalnie surowość konstrukcji ich pojazdów bardziej pomagała niż wyrafinowana technologia. Kiedy spytano jednego Rosjanina, gdzie się nauczył tak dobrze jeździć, odpowiedział, że jego droga z domu do pracy jest trudniejsza – wspominał Julian Obrocki.



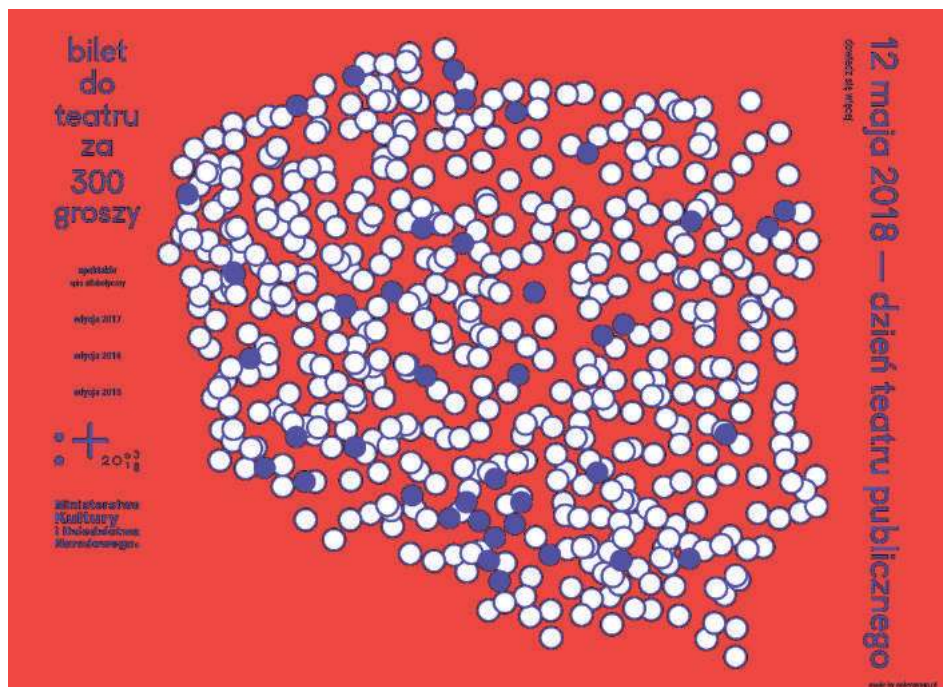
Wiele eksponatów otrzymał od Krzysztofa Hołowczyca, z którym przyjaźni się od lat i z którym regularnie się spotyka. Wśród nich są też oczywiście pamiątki „Hołka” z Rajdu Dakar, m.in. kombinezony i notatki. W bogatej kolekcji znajdują się też pamiątki Mazura związane z jego sukcesami

WEEKEND Z TEATREM

Sztuka za grosze

Za grosze teatromani będą mogli kupić bilet w dziewięciu dolnośląskich teatrach z okazji Dnia Teatru Publicznego obchodzonego w sobotę 12 maja. W ramach akcji „Bilet do teatru za 300 groszy” koordynowanej przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszeńskiego i finansowanej ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wezmą udział teatry z całej Polski w 39 miastach. Na swoje święto, Europejskie Dni Opery, w ten weekend zaprasza również Opera Wrocławska.

W dolnośląskiej edycji akcji „Bilet do teatru za 300 groszy” wezmą udział teatry z Jeleniej Góry, Legnicy, Wałbrzychu i Wrocławia. 12 maja w kasach teatrów będzie można kupić bilety w cenie 300 groszy (3 zł) na wybrane przedstawienie, które będzie można zobaczyć do 20 maja. W Jeleniej Górze w Teatrze im. Cypriana Kamila Norwida będzie to spektakl wystawiany 12 maja pt. „Mąż i żona”, a w Zdrojowym Teatrze Animacji przedstawienie „Chodź na słówko” grane 13 maja. W Legnicy 12 maja na „Ożenek” zaprasza widzów Teatr im. Heleny Modrzejewskiej. Tego samego dnia Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu wystawi dla teatromanów biorących udział w wydarzeniu „Dzień osiemdziesiąty piąty”, a dzień później również w Wałbrzychu Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego pokaże spektakl „Ausgang”. We Wrocławiu 12 maja będzie można kupić bilet w czterech teatrach: we Wrocławskim Teatrze Współczesnym im. Edmunda Wiercińskiego na „Genialną przyjaźniółkę” wystawianą 12 maja, w Teatrze Polskim na „Emigran-



W akcję z okazji Dnia Teatru Publicznego 12 maja włączyło się 9 dolnośląskich teatrów

| fot. mat. pras./d

tów” (na 12 maja), Wrocławskim Teatrze Pantomimy na dyptyk „Poławiacze papieru” i „Dom Bernardy Alby” w reżyserii Zbigniewa Szymborskiego (12 maja), w Operze Wrocławskiej na „Opowieści Hoffmanna” Jacques’a Offenbacha wystawiane 18 maja i Wrocławskim Teatrze Lalek na premierowe przedstawienie dla dzieci od lat 6 „Babcia na jabłoni” Jarosława Kiliana.

W ten sam weekend trwają także Europejskie Dni Opery, które hucznie obchodzi w tym roku Opera Wrocławska. O godz. 14 i 16 w sobotę odbędzie się specjalna edycja Operowego Labiryntu – „Jej wysokość opera”, spaceru po budynku wraz ze zwiedzaniem wyjątkowo na tę okazję otwartego dachu (obowiązują zapisy). Od godz. 15 w foyer odbędzie się Wielki Test Wiedzy o Operze, w którym można wygrać m.in. zaproszenia na spektakle operowe, w tym na superwidowisko „Nabucco” w wyjątkowej strefie VIP. Niedzielne świętowanie Europejskich Dni Opery rozpocznie się o godz. 12 wyprzedają garażową kostiumów i rekwizytów „Perły i pióra” z magazynów Opery Wrocławskiej, podczas której będzie można nabyć niecodzienne płaszcze, suknie, nakrycia głowy i buty w różnych stylach i rozmiarach, a także porozmawiać z ich twórcami, krawcami, garderobianymi. Tego samego dnia również o godz. 12 odbędą się zajęcia umuzykalniające dla dzieci i młodzieży szkolnej pt. „Orkiestra mistrza Verdiego”. Ich uczestnicy będą mogli zapoznać się z instrumentami, takimi jak wi-brafon, gongi czy dzwonki, stworzą także orkiestrę grającą motywy z oper Verdiego.

Dobromiła Wrońska

SPOTKANIE \ Klub „Gazety Polskiej” w Głogowie zaprasza w sobotę o godz. 17 do w sali św. Gerarda w parafii pw. św. Klemensa na spotkanie z Ewą Stankiewicz i Glennem Jorgensenem. Poruszony zostanie temat: „Smoleńsk. Mity i fakty”.

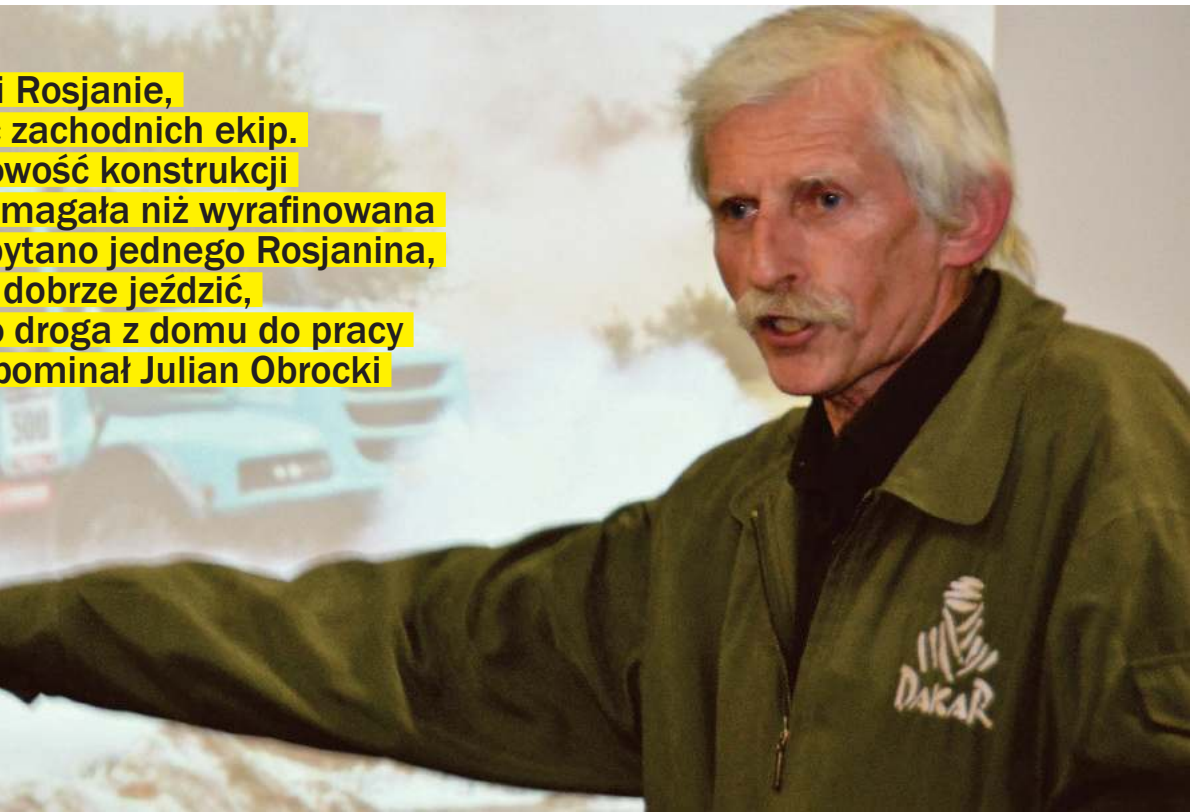
fot. mat. pras./d



PIKNIK \ Na nadodrzańskim bulwarze Xawerego Dunikowskiego w godz. od 11 do 19 odbędzie się coroczna impreza poświęcona Odrze. Wydarzenie poprzez liczne atrakcje ma zaprezentować rzekę jako miejsce rekreacji i wypoczynku.

fot. mat. pras./d

i Rosjanie,
zachodnich ekip.
wość konstrukcji
magala niż wyrafinowana
ytano jednego Rosjanina,
dobrze jeździć,
droga z domu do pracy
dominał Julian Obrocki



Julian Obrocki, uczestnik Rajdu Paryż–Dakar w 1988 r. | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

w rajdach oraz wyścigach krajowych i zagranicznych. W 1986 r. zajął np. trzecie miejsce w wyścigu Formuły Easter podczas otwarcia toru Hungaroring pod Budapesztem. Jednym z cennych eksponatów jest kombinezon Mariana

Bublewicza, w którym pojechał w swoim ostatnim rajdzie. Przypomnijmy, że w tegorocznej 40. edycji rajdu, który odbył się w styczniu w Ameryce Południowej, wystartowało ponad pół tysiąca zawodników, w tym 10 Polaków. Claude Fournier

i Szymon Gospodarczyk zajęli trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej Rajdu Dakar, w kategorii pojazdów użytkowych SxS. Francuz i Polak stracili 10 godzin, 9 minut i 25 sekund do triumfatorów – Brazylijczyków Reinaldo Vareli i Gustavo Gugelmina.

NIEPODLEGŁA

Dwa dolnośląskie projekty dofinansowane

Rozstrzygnięto konkurs na dofinansowanie projektów wojewodów w ramach Programu Wieloletniego „Niepodległa”. Dwa projekty wojewody dolnośląskiego: „Biało-czerwona Niepodległa” oraz „Lwowskie Orleża Dolny Śląsk Pamięta! – Mosty Pamięci cz. 2” otrzymały rządowe wsparcie.

„Biało-czerwona Niepodległa” to całoroczny projekt edukacyjny związany z promocją historycznego dziedzictwa polskiej barwy, którego szczególnym celem jest upowszechnienie na terenie Dolnego Śląska zwyczajów wieszania flagi narodowej w święta państwowe. Projekt zainaugurował wielki piknik historyczno-militarny w Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej 2 maja. Ponadto we Wrocławiu od września do grudnia odbędzie się cykl 10 spotkań tematycznych, których gośćmi będą przedstawiciele dolnośląskich środowisk kombatanckich zrzeszonych m.in. w grupie kombatanów 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej wraz z weteranami współczesnych polskich misji wojskowych.

Zwieńczeniem projektu będzie wydarzenie „Zaśpiewajmy dla Niepodległej” 10 listopada 2018 r. – wielkie zgromadzenie dolnośląskich chórów, zespołów i wszystkich kochających śpiew wykona razem pieśń legionową. Będzie to jednocześnie próba ustanowienia rekordu świata w liczbie śpiewających jeden utwór.

„Lwowskie Orleża Dolny Śląsk Pamięta! – Mosty Pamięci cz. 2” jest kontynuacją realizowanego

w ub.r. projektu „Urodziny Marszałka Piłsudskiego. Mosty pamięci cz.1”. Z tej okazji przygotowywany jest przy współpracy z historykami Instytutu Pamięi Narodowej oraz harcerzami scenariusz uniwersalnej gry miejskiej związanej tematycznie z walkami o Lwów w 1918 r. Finał gry miejskiej na wrocławskim rynku przyjmie formę pikniku historyczno-edukacyjnego z udziałem rekonstruktorów, podczas którego grupa profesjonalnych aktorów wraz z rekonstruktorami historycznymi zainscenizuje kilka najważniejszych epizodów walk o miasto w 1918 r.

Wśród istotnych części projektu znajduje się również wysłanie delegacji złożonej z uczniów dolnośląskich szkół, społeczników oraz członków rodzin kresowych na lwowskie uroczystości rozpoczęcia walk o Lwów 1 listopada 2018 r. Będzie to wyjazd edukacyjny szlakiem walk i cmentarzy kresowych z lat tworzenia się na tamtych terenach państwa polskiego po I wojnie światowej. Wyjazd do Lwowa poprzedzi wrześniowa wizyta studyjna młodych przedstawicieli polskich organizacji ze Lwowa.

(duw)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



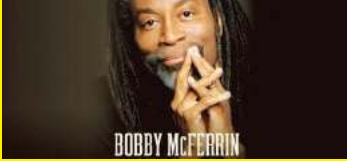
fot. mat. pras.

Maj z muzyką dawną

Podczas pierwszego weekendu festiwalu, zajmującego się promowaniem muzyki dawnej wykonywanej według autentycznych tabulatur na oryginalnych bądź kopiach dawnych instrumentów, usłyszymy Ensemble Musaicum, a w niedzielę w Szczawnie-Zdroju zespół The 5th Season wykona „Cztery pory roku” Vivaldiego w jazzowej aranżacji.

Sobota, 12 maja, godz. 18, zbór Opatrzności Bożej, ul. K. Wielkiego 29, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras.

Circlesongs

Występ legendarnego wokalisty, obdarzonego czterooktawową skalą głosu Bobby'ego McFerrina, innowatora i improwizatora wokalnego, podczas którego zaprezentuje utwory nawiązujące do tradycji śpiewu chorałowego i muzyki sakralnej, wariacje na temat world music, od afrykańskich zaśpiewów i indyjskich rag po melorecytacje.

Sobota, 12 maja, godz. 20, Narodowe Forum Muzyki, pl. Wolności 1, Wrocław

DOKUMENT



fot. mat. pras.

Oki Doki

W sekcji filmów dla dzieci w ramach 15. Festiwalu Filmowego Millennium Docs Against Gravity będzie można zobaczyć dwa dokumenty z bloku „Rozumiem cię!”, poruszające tematy niezrozumienia i porozumienia: „Trzy siostry” (Holandia) i „Cicha” (Szwecja), oraz uczestniczyć w warsztacie (8-12 lat) „Uwolnij emocje”.

Niedziela, godz. 13, DCF – Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras.

Rejda & Gorunova

Koncert Piotra Rejdy, muzyka i barda pochodzącego ze Środy Śląskiej, który gra na gitarze i pisze porywające piosenki z klimatem oraz Katki Gorunovej, słowackiej piosenkarki grającej na gitarze i ukulele. Towarzyszyć im będą Lidia Ulatowska (skrzypce) i Paweł Ulatowski (instrumenty perkusyjne).

sobota, 12 maja, godz. 19, Galeria Sztuki i Miejsce Spotkań Slimak, pl. Konstytucji 3 Maja 4, Wrocław

SZTUKA



fot. mat. pras.

Finisaż wystawy „Manierizm wrocławski”

Podczas ostatniego dnia wystawy będzie można uczestniczyć w wykładach historyka Grzegorza Sobla o kuchni Wrocławia w dobie manierizmu (godz. 11) oraz kuratora ekspozycji Piotra Oszczanowskiego, na którym omówi on twórczość niezwykle oryginalnych wrocławskich artystów – braci Pfisterów (godz. 13.30).

Niedziela, 13 maja, godz. 10.30, Muzeum Narodowe, pl. Powstańców Warszawy 5, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras.

Wspaniały oszust

Spektakl Alessandra Curti (pomysł, inscenizacja i wykonanie) w języku włoskim z polskimi napisami to fascynująca i zapomniana już historia Włocha Giorgio Jorge Perlaski, który podczas II wojny światowej w Budapeszcie udawał hiszpańskiego dyplomata, dzięki czemu uratował ponad 5 tys. węgierskich Żydów.

Niedziela, 13 maja, godz. 20, Teatr Ad Spectatores, ul. Hubska 44-48, Wrocław

Kapitan Wojciech Łobodziński wierzy w zwycięstwo | fot. Legnica24h.pl/d

– Jeszcze wiele meczów do końca i na pewno łatwo się nie poddamy. Musimy utrzymać dyspozycję. Widać, że potrafimy grać w piłkę i będziemy walczyć w kolejnych spotkaniach – zapewnia Zbigniew Smółka, trener Stali. (ps)

**WOT to wychowanie
i kształtowanie
postaw patriotycznych
– mówi dowódca**

BEZPIECZEŃSTWO

Wojska Obrony Terytorialnej w województwie łódzkim

Płk Paweł Wiktorowicz, dowódca 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Prawie tysiąc osób z całego województwa jest zainteresowanych wstąpieniem w szeregi Wojsk Obrony Terytorialnej. Do Wojewódzkiej Komendy Uzupełnień w Łodzi trafiło już 300 zgłoszeń.

Anna Skopińska

Formujemy już pierwszy pododdział, trwają w tej chwili procedury kwalifikacyjne, chcemy z tej grupy wyselekcjonować minimum 150 osób – mówi płk Paweł Wiktorowicz, dowódca 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej. Ci, którzy przejdą kwalifikacje, odbędą we wrześniu 16-dniowe szkolenie w jednostce w Zgierzu zakończone uroczystą przysięgą w Łodzi. – Do końca roku chcemy zorganizować jeszcze dwa szkolenia, by móc powołać w sumie ok. 400 osób – dodaje dowódca. W planach jest, by 9. Łódzka Brygada Obrony Terytorialnej liczyła ok. 3 tys. osób, z tego 10 proc. stanowić mają żołnierze zawodowi. – WOT to wychowanie i kształtowanie postaw patriotycznych, więc na pewno są dla każdego, kto ma ojczyznę

w sercu – podkreśla płk Paweł Wiktorowicz. – W sytuacjach kryzysowych wspomagamy policję i straż w myśl naszego hasła: „Zawsze gotowi. Zawsze blisko” – dodaje.

Średnia wieku zgłaszających się do WOT to 31 lat, a 9 proc. ochotników stanowią kobiety. Jednak przekrój wiekowy i zawodowy jest bardzo duży. Do wojska wstępują bowiem osoby młode, ale też 55-latkowie czy starsi. Są to byli żołnierze, ale też nauczyciele, urzędnicy czy uczniowie i wielu strażaków ochotników. – To, co przyciąga w WOT, to także możliwość pogodzenia pracy i wojska, życia osobistego i służby – tłumaczy płk Wiktorowicz. Już na rozmowie kwalifikacyjnej i podczas szkolenia chętni otrzymują informacje o oczekiwaniach dowództwa i kierunku szkoleń, na które składają się: 16 dni w koszarach, strzelnica, trening sprawnościowy, musztra,

ćwiczenia wojskowe. Ochotnicy otrzymują mundury, wyposażenie i broń, która trzymalna jest w koszarach. Wszystko bezpłatnie. Po przysiędze co miesiąc odbywają się dwudniowe szkolenia.

W województwie łódzkim, oprócz Wojskowej Komendy Uzupełnień w Łodzi przy ul. Źródłowej 52, są trzy punkty, w których można zgłaszać chęć wstąpienia do Wojsk Obrony Terytorialnej. To Wojskowe Komendy Uzupełnień w Sieradzu, Skierniewicach i Tomaszowie Mazowieckim. Pierwsze szkolenia odbędą się w Zgierzu, ale w przyszłym roku będą też w Kutnie, Łasku i Piotrkowie Trybunalskim. – W naszych batalionach tworzą się silne relacje między ludźmi. Przynależność do WOT daje ogromne poczucie własnej tożsamości – z miastem, z regionem, z ludźmi, którzy są tu ze mną – dodaje płk Wiktorowicz. I podkreśla, że WOT to oferta dla patriotów oraz dla ludzi z pasją, zorganizowanych w formalne struktury, dzięki czemu łatwiej działać i robić coś dobrego.

WYDARZENIA

Senioralia za 200 tys. zł

Od niedzieli ruszają imprezy dla seniorów, czyli Senioralia 2018. Tego dnia o godz. 17 na pasażu Schillera odbędzie się koncert Ryszarda Rynkowskiego. Aby można było lepiej się zapoznać z programem wszystkich imprez, wydano specjalną gazetkę. – Wydrukowaliśmy 60 tys. egzemplarzy informatora. Seniorzy mogą je znaleźć w dawnych delegaturach oraz punktach obsługi mieszkańca. Na inaugurację

Senioraliów w pasażu Schillera zorganizowaliśmy też sześć specjalnych linii autobusowych, dowożących chętnych z całej Łodzi. Będą one jeździły m.in. z Teofilowa, Retkini, Janowa, Radogoszcza, Starych Chojen i Rudy Pabianickiej. Tymi samymi autobusami gwarantujemy również powrót – informuje Wojciech Kossakowski z UMŁ. Podczas Senioraliów dla osób powyżej 60. roku życia jazda komunikacją miejską jest bezpłatna. Koszt organizacji Senioraliów to 200 tys. zł.

(bk)

WAKACJE

Półkolonie tylko do połowy sierpnia

W Łodzi od najbliższego poniedziałku ruszają zapisy na półkolonie letnie dla dzieci. Urzędnicy przygotowali 4 tys. miejsc. Jak zapewnia odpowiedzialny za edukację w mieście wiceprezydent Łodzi Tomasz Treła, liczbę miejsc na półkoloniach w stosunku do poprzednich lat zwiększono o około pół tysiąca. – Półkolonie będą prowadziły 44 placówki edukacyjne. O godz. 8 dzieci będą przychodziły do szkoły, a potem

wyruszą m.in. do kina, kręgielni, teatru, na zajęcia artystyczne czy na pływalnię. Półkolonie będą się kończyły o godz. 16. Im wcześniej rodzic zapisze dziecko, tym większa szansa, że będzie ono uczęszczało na te atrakcyjne zajęcia bliżej domu – przekonuje Treła. Półkolonie rozpoczną się od 25 czerwca. Jednak nie są darmowe. Rodzice muszą zapłacić 10 zł za dzień, czyli dwutygodniowy turnus to koszt 100 zł. Półkolonie nie potrwają też do końca wakacji, ale tylko do 17 sierpnia. Zapisy na stronie: www.uml.lodz.pl.

(bk)



ZALANE ULICE I BUDYNKI

ŁÓDŹ \ Ulewny deszcz, który wczoraj po południu przeszedł nad Łodzią, zalał wiele ulic, budynków i piwnic, w tym Dworzec Łódź-Fabryczna. Samochody stały w głębokiej wodzie, a pasażerowie komunikacji miejskiej zostali uwięzieni w pojazdach. Doszło także do awarii prądu w centrum miasta, na niektórych skrzyżowaniach nie działała sygnalizacja. Straż pożarna interweniowała kilkadziesiąt razy.

fol. Archiwum/d

LOKALE WILLA PRZY UL. PABIANICKIEJ PRZEJDZIE KONTROLE TECHNICZNE

Budynek się wali, a urzędnicy pozwalają w nim mieszkać

W zagrzybionej willi przy ul. Pabianickiej 49 w Łodzi, w której pękają ściany i przecieka dach, nadal mieszka pięć rodzin. Miejscy urzędnicy wciąż nie zaproponowali im lepszych mieszkań, mimo że budynek jest zakwalifikowany do wyłączenia z użytkowania.

Bartłomiej Krasnodębski

Willa pochodzi z 1903 r. W 2011 r. została zakwalifikowana przez ówczesny Wydział Budynków i Lokali UMŁ do wyłączenia z użytkowania ze względu na zły stan techniczny. Jednak nadal miejscy urzędnicy pozwalają na zamieszkiwanie tam lokatorom, bo od siedmiu lat nie potrafili znaleźć im innych mieszkań – mówi Marta Grzeszczyk, radna Prawa Sprawiedliwości Rady Miejskiej w Łodzi. – W odpowiedzi na naszą interpelację wiceprezydent miasta Krzysztof Piątkowski, odpowiedzialny w Łodzi za sprawy lokalowe, napisał, że budynek jest konserwowany i są w nim przeprowa-

dzone przeglądy. Według władz miasta mieszkanie w willi przy ul. Pabianickiej nie zagraża bezpieczeństwu lokatorów, a przecież stan techniczny budynku jest katastrofalny. Przecieka w nim dach i pękają ściany. Mieszkańcy często biegają z miskami, aby nie zalało im pomieszczeń – twierdzi radna. Zdaniem radnego PiS Łukasza Magina prezydent Hanna Zdanowska nie traktuje poważnie problemów mieszkańców willi przy ul. Pabianickiej. – Zdanowska zasłania się tym, że rewitalizuje centrum miasta. Jednak Łódź to nie tylko Śródmieście. W innych częściach miasta także mieszkają łodzianie potrzebujący pomocy urzędników. O skontrolowanie stanu willi przy ul. Pabianickiej wystąpimy więc do Powiatowego In-

\\ Do końca kwietnia miały się pojawić nowe propozycje mieszkań dla nas. Jest maj i żaden urzędnik w tej sprawie do nas nie zawitał. Żyjemy jak w slumsach – denerwują się mieszkańcy \\

spektoratu Nadzoru Budowlanego, Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi. Robimy to dlatego, że nie wierzymy w zapewnienia urzędników podległych Hannie Zdanowskiej – twierdzi samorządowiec. Wątpliwości co do prawdziwości przedstawicieli Urzędu Miasta Łodzi mają też mieszkańcy willi. – Do końca kwietnia miały się pojawić nowe propozycje mieszkań dla nas. Jest maj i żaden urzędnik w tej sprawie do nas nie zawitał. W jednym mieszkaniu zamontowano specjalne stemple, żeby cały budynek się nie zawalił. Żyjemy jak w slumsach – denerwują się mieszkańcy. – Gdy się spotkaliśmy z jednym z dyrektorów Urzędu Miasta



Łodzi, usłyszeliśmy, że możemy sobie wynająć inne mieszkanie – dodają łodzianie. Większego problemu w sprawie willi przy ul. Pabianickiej nie widzą jednak miejscy urzędnicy i nadal twierdzą, że budynek przechodzi przeglądy

ZIELEŃ

Powołali ogrodnika miasta

Ogrodnikiem miasta została Beata Jędrusiak

Mnożenie stanowisk i tworzenie nowych zespołów – to jak na razie jedyny efekt otrzymania przez Łódź praw do organizacji w 2024 r. Expo Horticultural, czyli tzw. zielonego Expo. Tym razem władze Łodzi powołały na stanowisko ogrodnika miasta Beatę Jędrusiak. – To nie jest zatrudnianie nowych pracowników, bo urzędniczka jest ciągle zastępcą dyrektora w Zarządzie Zieleni Miejskiej w Łodzi – przekonuje Robert Kolczyński, dyrektor Wydziału Zarządzania Projektami UMŁ. Ogrodnik miasta będzie się zajmował zielenią podczas

inwestycji, opiniował dokumentację oraz brał udział w inwentaryzacji parków czy skwerów. Nie chcemy, by jakiegokolwiek drzewo ucierpiało, dlatego stworzyliśmy nowe stanowisko – dodaje dyrektor. Beata Jędrusiak, nowy ogrodnik miasta, proponuje tworzenie spójnej wizji ochrony zieleni w Łodzi. – Dla mnie każdy rodzaj zieleni jest ważny. Istotne są krzewy, drzewa czy trawa. Liczę, że przy ochronie zieleni zostaną zastosowane nowe technologie – zapewnia urzędniczka.

(bk)

TOMASZÓW MAZOWIECKI

100 dębów na stulecie Niepodległej

Tomaszów Mazowiecki stworzy żywy pomnik na 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Władze miasta wspólnie z mieszkańcami i organizacjami pozarządowymi posadzą 100 dębów. Lokalizacje nasadzeń zostaną wybrane w ramach konsultacji społecznych.

Projekt „100 dębów na stulecie Niepodległej” zainaugurował w piątek prezydent Tomaszowa Mazowieckiego Marcin Witko. – Nie chcemy betonować miasta, dlatego wychodzimy do tomaszowian z inicjatywą żywych pomników na 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości – poinformował. – Dęby będą służyły przyszłym pokoleniom. Chciałbym, żeby każdy miał swojego patrona – dodał. Prezydent Marcin Witko zasadził pierwszy dąb na terenie skweru Niepodległości, na wprost budynku urzędu miasta. Konsultacje społeczne, w których mieszkańcy wskażą lokalizacje pozostałych nasadzeń, rozpoczną się w drugiej połowie maja. Specjalne projekty wpisujące się w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości przygotował również tomaszowski Zarząd Dróg i Utrzy-



Dęby będą służyły przyszłym pokoleniom. Chciałbym, żeby każdy miał swojego patrona – powiedział prezydent Marcin Witko | fot. mat. pras./d

mania Miasta. Przed głównym budynkiem magistratu powstaje kwietnik o powierzchni ok. 65 mkw. Zostanie on obsadzony begonią o białych i czerwonych kwiatach. Obwódki stanowią będzie starzec o srebrnych liściach, nasadzony w kształcie granic Polski. Białe-czerwone kwiaty pojawią się też na pl. Tadeusza Kościuszki oraz rondzie im. Marii i Lecha Kaczyńskich.

Daniel Mroczek

ROZBÓJ NA 62-LATCE

ARESzt \ Na wniosek łódzkiej prokuratury sąd tymczasowo aresztował 20-latkę, który usłyszał zarzut dokonania rozboju na 62-letniej kobiecie. Jego łupem padło 600 zł i telefon komórkowy. Działał w warunkach recydywy.

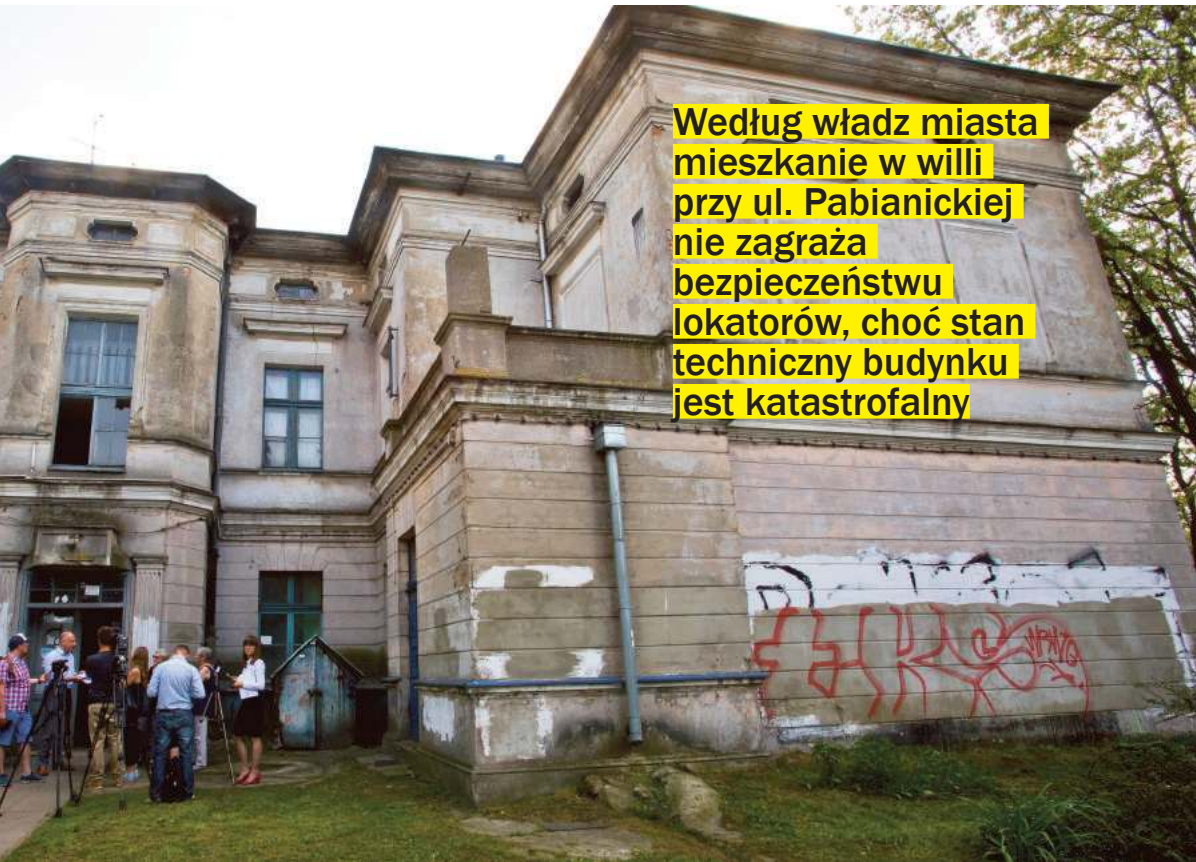
fot. Policja.gov.pl/d



ROCZNICA ŚMIERCI MARSZAŁKA

OBCHODY \ W Łodzi uczczono wczoraj 83. rocznicę śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. W kościele Jezuitów odprawiono mszę św., a przed pomnikiem marszałka przy Łódzkim Domu Kultury uczestnicy obchodów złożyli kwiaty.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Według władz miasta mieszkanie w willi przy ul. Pabianickiej nie zagraża bezpieczeństwu lokatorów, choć stan techniczny budynku jest katastrofalny

W zabytkowej willi przy ul. Pabianickiej 49 przecieka dach i pękają ściany | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

techniczne. Zapewniają też, że lokatorzy otrzymają już nie długo propozycje zamieszkania w innych lokalach. Jednak nie mówią o żadnych konkretnych terminach i atakują politycznymi argumentami rad-

nych opozycji. – Radni PiS powinni się schować, bo jak jeden z nich, czyli Włodzimierz Tomaszewski, współrządził w Łodzi, to nic nie zrobił. Teraz my nadrabiamy te zaległości. Musimy przeprowadzić w ra-

mach rewitalizacji obszarowej ok. 900 rodzin, dlatego prosimy mieszkańców z ul. Pabianickiej o jeszcze chwilę cierpliwości – przekonuje Tomasz Piotrowski, p.o. dyrektor Departamentu Prezydenta UMŁ.



Jarosław Warzecha

Krąży, krąży złoty pieniądź... – napisał przed laty Jonasz Kofta, choć nie przewidział, że jak złoty pieniądź będzie w przyszłości krążyło w internecie wstrząsające wyznanie prezydent Zdanowskiej dotyczące jej rozumienia patriotyzmu. Podobno zapis wyznania pani Zdanowskiej liczbą wejść zbliża się już do rekordu logowań na portalu prezentującym rozebrane zdjęcia byłej żony skoczka Piotra Żyłę. Ale gdzie byłej żonie sportowca do pani Zdanowskiej, jeżeli chodzi o meritum. Pani Zdanowska stworzyła nam kanon patriotyzmu, gdy żona skoczka, i to jeszcze była, tylko wygląda. By nie uronić nic z bezcennych myśli ciągle jeszcze prezydent miasta Łodzi, wynotowałem skrętnie jej wyznaczniki patriotyzmu: 1. nowy plac zabaw, 2. nowa ławka w parku, 3. zielony skwerek, 4. sprawna komunikacja miejska, 5. nowe miejsca pracy, 6. remontowane szkoły i przedszkola, 7. odnowione kamienice, 8. zasadzone drzewo, 9. wypełniona łódzianami ul. Piotrkowska.

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Patriotyzm według prezydent Zdanowskiej

Zebrało się tych patriotyzmów dziewięć, ale równie dobrze mogłoby być i sto, i sto pięćdziesiąt, a nawet dwieście. Na przykład: lody na każdym rogu, wszystkie pieski w kagańcach, wszyscy chłopcy w sandałkach, wszystkie dziewczynki na różowo, wszystkie zarobki równe tym, jakie pobiera pani prezydent, małpy w zoo, niedźwiedzie w lasach, żubry w rezerwatach... Jest natomiast dla mnie tajemnicą, dlaczego pani prezydent Zdanowska jako patriotycznych nie wymienia spraw, które od niej zależą, a które determinują pozycję naszego związającego się miasta. 1. By Łódź przestała być najbardziej zadłużonym miastem w Polsce. 2. By łodzianie nie spędzali w korkach najwięcej czasu w Europie i nie przodowali w tej dziedzinie w świecie. 3. By budowlami typu „szwedzki klozet”, które będą

częścią miasta setki lat, nie degradować miejskiego krajobrazu, a szczególnie jego obszarów o charakterze konserwatorskim. 4. By interes deweloperów nie był ważniejszy niż dobro mieszkańców. I aby nie przedłużać, bo lista może być jeszcze wielokrotnie dłuższa – by prezydent Łodzi miała wreszcie jakiś pomysł na miasto. Bo Łódź z każdym rokiem umiera. Ubywa mieszkańców, młodzi ludzie z Łodzi uciekają. Nie zatrzyma ich nowa ławka w parku, zielony skwerek, zasadzone drzewo, a nawet mało atrakcyjne miejsca pracy. Łódź się zwija i czas najwyższy skończyć z samozadowoleniem. Na zakończenie porada profesjonalna: podczas nagrania tekst powinien być zawieszony trochę poniżej linii wzroku. Gdy jest powyżej, wygląda jakby przemawiający szukał natchnienia w niebie. Zresztą może tak i było?

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. mat. pras.

„Joanna d'Arc” w kinie Charlie

W sobotę i w niedzielę w kinie Charlie przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi odbędzie się 9. Przegląd Kina Francuskiego „Cinergia: Out of the box”. W sobotę zaś o godz. 18 widzowie obejrzą film o dzieciństwie Joanny d'Arc w reżyserii Bruno Dumonta. Film, mimo historycznego kostiumu, stanowi komentarz do czasów, w których fanatyzm religijny coraz częściej stanowi źródło przemocy. Bilety w kasach kina Charlie.

WYSTAWA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Ptaki egzotyczne w palmiarni

W sobotę i niedzielę w łódzkiej palmiarni w parku Źródliska można oglądać wystawę ptaków egzotycznych. Zwiedzający zobaczą m.in. kanarki, papugi czy kurki ozdobne. Będzie można też uzyskać poradę w zakresie hodowli ptaków egzotycznych, a w niedzielę o godz. 13 posłuchać wykładu na temat rekordów w świecie ptaków. Bilety na wystawę w kasie palmiarni.

KONCERT



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Poezja śpiewana

Jutro o godz. 12.30 w Studiu Koncertowym im. Henryka Debicha Radia Łódź przy ul. Narutowicza odbędzie się kolejna edycja Salonu Poezji. Jest to impreza wzorowana na podobnym krakowskim wydarzeniu. Tym razem będzie można usłyszeć poezję śpiewaną. Wystąpią m.in. Agnieszka Greinert, Daria Krzyżaniak, Artur Gotz, Paweł Jabłoński, Jacek Delong, Dawid Ludkiewicz oraz Tomasz Piątek. Spotkanie poprowadzi Maria Gładkowska.

MODA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Stroje Diora w muzeum

Dzisiaj o godz. 16 w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się spotkanie z twórcą wystawy „Christian Dior i ikony paryskiej mody” Adamem Leją. Rozmowy będą dotyczyły blasków i cieni kolekcjonowania ubiorów, rynku sztuki, a przede wszystkim mody. Podczas dyskusji słuchacze dowiedzą się też, w jaki sposób powstawał projekt wystawienniczy. Bilety na spotkanie w kasie muzeum.

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Jacek Gmoch nie tylko o piłce

Dzisiaj o godz. 14 w empiku w łódzkiej Manufakturze odbędzie się spotkanie ze znanym trenerem piłkarskim i komentatorem meczów Jackiem Gmochem. Publiczność będzie mogła posłuchać m.in. o ciekawych sytuacjach, z jakimi w swoim życiu zmierzył się Gmoch. Bohater spotkania opowie o trenowaniu reprezentacji Polski, zdobywaniu medali oraz o budowie dróg i mostów. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

FINISAŻ



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Design w galerii ASP

Dzisiaj o godz. 17 w galerii Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi odbędzie się uroczysty finisaż wystawy „Wspólna przestrzeń. Między sztuką a designem”. Na ekspozycji można oglądać twórczość doktorantów uczelni. Prezentują oni np. tkaniny, biżuterię, malarstwo, grafikę warsztatową, zdjęcia oraz multimedia. Wszystkie dzieła nawiązują do ubiegłorocznych pokazów związanych z festiwalem nauki, techniki i sztuki.



GKS W KLUCZBORKU, ŁKS W KRAKOWIE

II LIGA \ Piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego zagrają w niedzielę w Krakowie z tamtejszą Garbarnią, która zajmuje piąte miejsce w tabeli II ligi. Tego samego dnia na murawę wybiegną gracze PGE GKS Bełchatów. „Brunatni” zmierzą się w Kluczborku z miejscowym MKS. Oba mecze rozpoczną się o godz. 17.

for. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



W Bielsku Podlaskim w szeregach gości zabraknie kontuzjowanych Marcina Pieńkowskiego i Sebastiana Zielenieckiego

Dario Krišto zdobył już pięć goli dla Widzewa | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew chce znów wypunktować beniaminka

Przed podopiecznymi Franciszka Smudy wyjazdowe starcie z Turem Bielsk Podlaski. Jesienią widzowi pokonali 4:0 beniaminka III ligi. W niedzielę chętnie powtórzą ten rezultat.

Daniel Mroczek

Drużyna z Podlasia zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli III ligi i prawdopodobnie wróci do czwartoligowych zmagania. Jesienią Tur przegrał na stadionie Widzewa po bramkach Daniela Świderskiego, Daniela Mąki, Aleksandra Kwieka i Daniela Gołębiowskiego. – Chętnie powtórzymy taki wynik w niedzielnej konfrontacji – podkreśla Franciszek Smuda. – Najważniejsze są jednak trzy punkty. Rozmiar zwycięstwa nie jest ważny. Na własnej skórze doświadczyłem, że w tej lidze nie ma drużyn teoretycznie słabszych. Każdy może sprawić niespodziankę. Wiemy jednak, że musimy jak najszybciej zapewnić sobie awans – dodaje.

W Bielsku Podlaskim w szeregach gości zabraknie kontuzjowanych Marcina Pieńkowskiego i Sebastiana Zielenieckiego. – Szkoda, że ich z nami nie będzie, bo to zawodnicy, którzy dają jakość drużynie. Od Zielenieckiego opaskę kapitana przejmie Robert Demjan. To doświadczony piłkarz, który sobie poradzi w tej roli – przyznaje „Franz”. Pierwszy raz w meczowej osiemnastce Widzewa znalazł się Marcel Pięczek, utalentowany zawodnik Akademii, który podpisał

profesjonalny kontrakt z łódzkim klubem i coraz częściej bierze udział w treningach pierwszego zespołu.

Kadra Widzewa na mecz z Turem: Maciej Humerski, Zbigniew Małkowski (bramkarze), Marcin Pigiel, Bartłomiej Rakowski, Damian Kostkowski, Radosław Sylwestrzak, Marcin Kozłowski, Bartłomiej Niedziela (obrońcy), Mateusz Michalski, Daniel Mąka, Dario Krišto, Maciej Kazimierowicz, Kacper Falon, Marek Zuziak, Marcel Pięczek (pomocnicy), Robert Demjan, Michał Miller, Karol Stanek (napastnicy).

28. kolejka pierwszej grupy III ligi: Sokół Aleksandrów Łódzki–Lechia Tomaszów Mazowiecki (12 maja, godz. 15), ŁKS 1926 Łomża–Sokół Ostróda (12 maja, godz. 17), Polonia Warszawa–Victoria Sulejów (12 maja, godz. 19), Pelikan Łowicz–Świt Nowy Dwór Mazowiecki (13 maja, godz. 11.15), GKS Wikielec–Warta Sieradz (11 maja, godz. 18), Tur Bielsk Podlaski–Widzew Łódź (13 maja, godz. 16), Finisiparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie–MKS Etł (12 maja, godz. 11), Ursus Warszawa–Legia II Warszawa (12 maja, godz. 13.30), Huragan Morąg–Olimpia Zambrów (12 maja, godz. 17).

**Tur
–Widzew
niedziela
godz. 16**

PIŁKA NOŻNA

Mecz z liderem

Bardzo trudny mecz czeka w sobotę piłkarki UKS SMS Łódź. W ramach 26. kolejki ekstraklasy podopieczni trenera Marka Chojnackiego zagrają na własnym boisku z aktualnym liderem rozgrywek Górnikiem Łęczna (początek o godz. 12). Łodzianki mają za sobą dwie porażki z rzędu (0:1 z Czarnymi Sosnowiec i 0:5 z AZS PWSZ Wałbrzych).

RUGBY

Rewanż z Orkanem

Ciekawie zapowiada się sobotnie starcie drużyny KS Budowlanych z Orkanem Sochaczew w ramach eliminacji mistrzostw Polski kadetów (U-16). Oba zespoły

zmierzą się o godz. 12 na boisku przy ul. Górniczej. W Sochaczewie podopieczni trenera Marka Maciejewskiego wygrali 19:6.

KOSZYKÓWKA

Widzew chce zostać w elicie

Koszykarki Widzewa Łódź zajęły ostatnie miejsce w Basket Lidze Kobiet. Klub walczy jednak o prawo do pozostania w najwyższej klasie rozgrywkowej. Polski Związek Koszykówki rozważa bowiem powiększenie ligi do czternastu zespołów, dzięki czemu żadna z drużyn nie będzie musiała pauzować. Widzew chętnie przyjmie tzw. dziką kartę, ale na przeszkodzie stoją finanse. Koszykarki od lat otrzymują z budżetu miasta coraz mniej pieniędzy.

ŻUŻEL



Rywal Orła się zbroi

Zawodnicy Orła Łódź mają jeszcze prawie tydzień na przygotowania do kolejnego meczu w Nice Pierwszej Lidze Żużlowej. Rywalem podopiecznych trenera Janusza Ślaczki będzie ekipa Euro Finannce Polonia Piła, która zajmuje ostatnie miejsce w ligowym zestawieniu.

Sytuacja drużyny z Wielkopolski w tabeli Nice 1 LZ jest nie do pozazdroszczenia. Zawodnicy prowadzeni przez Tomasa Zentkowskiego mają na koncie dwa punkty i zamykają ligowe zestawienie. Ostatnio Euro Finannce Polonia Piła przegrała w Krakowie 43:47. Pilanie chcą się przełamać w starciu z łódzką ekipą, dlatego do drużyny mają dołączyć nowi zawodnicy. Będą to najprawdopodobniej Paweł Łaguta i Chris Harris. Trudno mówić o udanym początku sezonu w wykonaniu żużlowców Orła, bo łodzianie zajęli dopiero szóste miejsce w tabeli. Drużyna prowadzona przez Janusza Ślaczkę w sezonie 2018 uzbierała jak na razie trzy meczowe punkty.

	M	B	Pkt	Z	R	P	+/-
1. Drużyna	5	0	9	4	1	0	+35
2. Speed Car Motor Lublin	5	0	8	4	0	1	+86
3. Car Gwarant Start Gniezno	5	0	6	3	0	2	+29
4. RÓW Rybnik	5	0	4	2	0	3	-3
5. Zdunek Wybrzeże Gdańsk	4	0	4	2	0	2	-13
6. Lokomotiv Daugavpils	5	0	3	1	1	3	-114
7. Orzeł Łódź	5	0	2	1	0	4	-48
8. Arge Speedway Wanda	4	0	2	1	0	3	-48
9. Euro Finannce Polonia Piła							

(dm)

Władze Sopotu w specyficzny sposób dbają o środowisko. Najpierw zbudowały parking w pasie nadmorskim, a gdy się okazało, że nie można budować tu tak dużych parkingów, urzędnicy kazali zastawić go donicami

SOPOT \ INWESTYCJA W STREFIE OCHRONY UZDROWISKOWEJ

Parking przy plaży. Legalny czy nie?

Parking w strefie nadmorskiej władze Sopotu nazwały ekoparkiem. Na zdj. Jacek Karnowski, prezydent Sopotu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Miastu nie było wolno zbudować dużego parkingu w strefie ochrony uzdrowiskowej – twierdzi Ministerstwo Zdrowia. Dlatego władze Sopotu część parkingu odgradziły krzewami w donicach. Konflikt o kontrowersyjną inwestycję przy plaży trwa więc dalej.

Stanisław Balicki

Kilka dni temu bez żadnego rozgłosu został udostępniony parking na 50 samochodów, który władze Sopotu wybudowały przy plaży w najbardziej chronionej strefie uzdrowiskowej. Prezydent Jacek Karnowski postawił więc na swoim, nie bacząc na ekologów i sopockich społeczników, którzy protestowali przeciwko tej inwestycji. W marcu do sopockiego magistratu przyszło jednak pismo od Marka Tombar-kiewicza z Ministerstwa Zdrowia. Podsekretarz stanu w MZ pisał: „Zwracam się z uprzejmą prośbą o podjęcie działań celem przywrócenia na omawianym terenie stanu zgodnego z powołanymi przepisami”.

O tej budzącej kontrowersję sprawie pisaliśmy już wielokrotnie. Wyjaśniliśmy, że budowa parkingu była formalnie moż-

liwa, ponieważ wykorzystano niejasność – od lat istnieje niezgodność pomiędzy planem zagospodarowania przestrzennego (który budowę w tym miejscu dopuszcza) a strefami ochrony, których plan wchodzi częściowo w statut uzdrowiska.

Stan prawny dotyczący stref ochronnych precyzuje nam Beata Rorant, dyrektor Departamentu Organizacji Ochrony Zdrowia MZ: – W strefie „A” ochrony uzdrowiskowej zabrania się budowy parkingów naziemnych o liczbie miejsc postojowych większej niż 15 proc. miejsc noclegowych w szpitalach uzdrowiskowych, sanatoriach i pensjonatach, nie większej jednak niż 30 miejsc postojowych – mówi. Niemożliwe w myśl tych przepisów jest więc zbudowanie parkingu przy plaży w najbardziej chronionej strefie uzdrowiskowej. Jednak Jacek Karnowski znalazł rozwiązanie. Jak poinform-

ował w odpowiedzi na interpelację jednego z radnych, podjął działania zmierzające do takiego zagospodarowania tego parkingu, aby był zgodny w tym zakresie z przepisami obecnie obowiązującej ustawy uzdrowiskowej.

I rzeczywiście, udostępniony parking formalnie ma nie 50, lecz 30 miejsc postojowych. Ale tylko dlatego, że część zniwelowanego wcześniej terenu dzikiego Parku Północnego została odgradzona donicami z krzewami.

– Część tych donic to nawet nie beton, tylko pomalowana płyta OSB – denerwuje się Krzysztof Iwanow ze stowarzyszenia „Mieszkańcy dla Sopotu”, które interweniowało w sprawie dewastacji przyrody.

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że parking został zbudowany częściowo za pieniądze z funduszy europejskich przeznaczonych na... ekologię. Społecznicy z „MdS” nie składają jednak bronii, jego szefowa Małgorzata Tarasiewicz zapowiada dalsze interwencje: – W końcu UE nie daje grantów na budowanie parkingów niezgodnie z prawem – stwierdza.

MUNDIAL ROSJA 2018

Piłkarz Lechii i jej dwóch wychowanków w szerokiej kadrze

Selekcjoner reprezentacji Polski w piłce nożnej Adam Nawałka ogłosił nazwiska 35 zawodników powołanych na zgrupowania przed mistrzostwami świata. Są wśród nich pomocnik Lechii Gdańsk Sławomir Peszko, wychowanek i były piłkarz Lechii, a obecnie pomocnik Jagielloni Białystok Przemysław Frankowski oraz Paweł Dawidowicz, również wychowanek i były piłkarz

Lechii. Obecnie Dawidowicz gra we włoskim US Palermo. W Lechii Dawidowicz był obrońcą, we włoskim klubie jest pomocnikiem. Pierwsze zgrupowanie odbędzie się na Półwyspie Helskim w Juracie (21–26 maja), drugie w Arłamowie w Bieszczadach (28 maja – 7 czerwca). Do 4 czerwca z powołanej szerokiej kadry wyłonionych zostanie przez selekcjonera Nawałkę i jego sztab 23 zawodników, którzy pojadą na turniej do Rosji. O Lechii Gdańsk czytaj także na stronie 4.

(mad)

PRZESTĘPCZOŚĆ

Podpalacz samochodów zatrzymany

Do pożaru dwóch samochodów, marki Volkswagen oraz Jeep Cherokee, o łącznej wartości 160 tys. zł, doszło na parkingu w dzielnicy Gdańsk-Orunia na początku grudnia 2017 r. oraz 6 stycznia tego roku. Policjanci i eksperci straży pożarnej ustalili wtedy, że przyczyną było podpalenie. Najpierw sprawa została umorzona z powodu niewykrycia sprawcy. Mimo to policjanci cały czas gromadzili nowe informacje

i po pewnym czasie wznowili dochodzenie. Ustalili, że związek ze sprawą ma 21-letni mężczyzna. Potem zaczęła się żmudna praca śledczych i prokuratora, zbieranie materiałów dowodowych i kolejnych informacji. Wczoraj pomorska policja podała, że we wtorek zatrzymano podejrzanego 21-latkę. Okazało się, że nie ma on stałego miejsca pobytu. Usłyszał zarzut zniszczenia mienia i zastosowano wobec niego dozór, za to przestępstwo grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

(mad)



LUKSUSOWY JACHT Z GDAŃSKA

GOSPODARKA MORSKA \ Na Przeróbce zbudowano jacht Viatoris (pol. Wędrowiec), który jest największym luksusowym jachtem, jaki kiedykolwiek zbudowano w Polsce. Wyprodukowała go Stocznia Conrada nad Martwą Wisłą. Budowa trwała 2 lata. Jacht ma 40 m długości i 8 m szerokości, jest jednostką transoceaniczną. Na wyposażeniu ma m.in. oszklone sauny i garaż samochodowy.

fol. Gdansk.pl/d

KOMUNIKACJA W TRÓJMIEŚCIE MARZENIA I RZECZYWISTOŚĆ

Trójmiejski bilet coraz bliżej

Spółka powołana przez samorządy przedstawiła wstępne założenia systemu, na który aglomeracja czeka już drugie dziesięciolecie. Na razie wiadomo, że będzie bardzo nowoczesny, a jego budżet od pierwszych założeń wzrósł trzykrotnie.

Stanisław Balicki

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego samorządowcy, przewoźnicy i organizatorzy transportu dyskutowali nad nierozwiązanym od lat problemem ujednolicenia taryf i opłat za komunikację publiczną w strefie Trójmiasta. Okazją była konferencja pt. „Wspólny bilet w komunikacji publicznej”. Przedstawiono na niej zarys projektu elektronicznej platformy zintegrowanych usług mobilności. – Nasz system będzie służył nie tylko pasażerowi, ale również przewoźnikom i organizatorom. Chodzi też o liczenie pasażerów czy dane o kierunkach podróży – deklarował Krzysztof Rudziński, prezes zarządu firmy Inno Baltica, która pracuje nad przedsięwzięciem. – Ważne jest też to, że nośnik

będzie oznaczony unikalnym numerem i nie będzie zawierał danych osobowych. Wszelkie dane o biletach i opłatach będą przechowywane w chmurze. Zapewni to bezpieczeństwo oraz usprawni przepływ informacji. Bilety będą mogły być zakodowane na pięciu nośnikach. Podstawowy będzie oczywiście smartfon, ale jako bilet będzie mogła posłużyć również karta płatnicza albo karta NFC. Dla pasażerów rzadziej korzystających z komunikacji będą do dyspozycji karty ultralight, czyli rodzaj elektronicznej portmonetki, oraz klasyczne bilety papierowe z kodem QR. Aby korzystać z biletów, nie będzie trzeba posiadać konta w systemie – opisywał założenia przedsięwzięcia prezes Rudziński.

Spółka Inno Baltica została powołana rok temu przez samorząd województwa pomor-

**\\ Bilety będą zakodowane na pięciu nośnikach. Podstawowym będzie oczywiście smartfon, ale biletem będzie mogła być również karta płatnicza albo karta NFC. Będą też do dyspozycji karty ultralight, czyli rodzaj elektronicznej portmonetki, oraz bilety papierowe z kodem QR **

skiego, Gdańsk i Gdynię oraz trzy uczelnie, Politechnikę Gdańską, Uniwersytet Gdański oraz Gdański Uniwersytet Medyczny. Jej prezes Krzysztof Rudziński wcześniej szefował Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Firma z kapitałem zakładowym 2,5 mln zł zaczęła jednak swoje działanie od falfaktu. Uczelnie, nie wiedząc, do czego właściwie są potrzebne jako wspólnik, postanowiły się pozbyć swoich udziałów (nieco mniej niż 4 proc.). Nabyć je miało stowarzyszenie Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot, w którym uczestnikami są samorządy Trójmiasta. Pod koniec sierpnia ubiegłego roku na walnym zgromadzeniu udziałowców doszło do scysji między samorządowcami. Większość przegłosowała nabyć, jednak przedstawiciele pięciu, w tym Gdyni i Wejherowa, byli przeciw.



Mieszkańcy aglomeracji czekają na wspólny bilet 20 lat. Wydano na niego już 100 mln zł, a efektem są głównie zapowiedzi i debaty. Już od 2020 r. będzie in-

– Ta uchwała jest fikcyjna, ponieważ nie ma żadnych udziałów do objęcia – tłumaczył wtedy Michał Guć, wiceprezydent Gdyni. – Udziałowcami spółki są obecnie marszałek województwa, Gdańsk, Gdynia i trzy uczelnie, które postanowiły

DOBRO CZYNNOŚĆ

Zbierają na utworzenie hospicjum

Mieszkańcy Starogardu Gdańskiego oraz okolicznych gmin wzięli udział w I Kocińskim Pikniku dla Hospicjum. Podczas niego zbierano datki na rzecz utworzenia tej placówki. Powstanie ona na bazie działającego w Centrum Rehabilitacyjno-Leczniczym Medpharma oddziału opieki paliatywno-hospicyjnej w pobliskiej Nowej Wsi Rzeczniej.

Przedsięwzięcie rozpoczęło się barwnym korowodem. Uczestnicy marszu prowadzonego przez ks. dziekana Józefa Picka ze śpiewem na ustach przeszli ulicami Starogardu Gd. Głośno rozbrzmiewały słowa: „Niech Kociński każdy wie, że w hospicjum życie jest. Dołącz do nas, zagraj z nami, dziś hospicjum pomagamy”. W korowodzie szły przedszkolaki, uczniowie starogardzkich szkół, podopieczni Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, członkowie grupy roboczej działającej na rzecz budowy hospicjum oraz władze samorządowe.

– To bardzo ważna impreza. Jest okazją do zebrania niezbędnych datków, a jednocześnie łączy różne środowiska, którym zależy na utworzeniu tak ważnego ośrodka – powiedział w rozmowie z nami Kazimierz Chyła, wicestarosta starogardzki, który należy do grupy roboczej.

Pierwsze prace związane z budową hospicjum rozpoczną się już pod koniec lata. Placówka pomieści nawet 30 pacjentów. – Kiedy rok temu zaczęliśmy intensywnie działać na rzecz stworze-



W dzieło utworzenia hospicjum zaangażowało się wiele osób, nie tylko ze Starogardu i okolic
| fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

**\\ W czasie prowadzonych przez wolontariuszy kwest mieszkańcy miasta zebrali 15 157,10 zł. Pieniądze przeznaczone zostaną na zakup czterech przenośnych koncentratorów tlenu **

nia w naszym mieście hospicjum, nie przypuszczaliśmy, że spotkamy tak wspaniałych ludzi, jak przedstawiciele Medpharmy. Podjęli się ogromnego trudu, którym jest nie tylko kwestia samego wybudowania placówki, ale także jej utrzymania. W imieniu wszystkich mieszkańców Kocińska oraz swoim bardzo im dziękuję – powiedział Janusz Stankowiak, prezydent Starogardu Gd.

I Kociński Piknik dla Hospicjum odbył się w ramach akcji społecznej „Kocińscy dla hospicjum”. W czasie prowadzonej przez wolontariuszy kwest mieszkańcy miasta zebrali dokładnie 15 157,10 zł. Pieniądze przeznaczone zostaną na zakup czterech przenośnych koncentratorów tlenu.

Warto dodać, że powstające hospicjum ma już swoich ambasadorów. Do akcji przyłączył się wokalista zespołu Raz Dwa Trzy Adam Nowak oraz starogardzianin: pięcioboistka Oktawia Nowacka, kickboksier Rafał Nguyen Van oraz wokalistka Ania Szarmach.

Pierwsze starogardzkie hospicjum jest bardzo potrzebne, ponieważ do tej pory rodziny musiały szukać dla swoich bliskich miejsc w innych miejscowościach, najbliżej w oddalonym o 25 km Tczewie.

Sebastian Dadaczyński



SOR W WEJHEROWIE PO REMONCIE

OCHRONA ZDROWIA \ Od czwartku działa już zmodernizowany oddział ratunkowy w Szpitalu Specjalistycznych w Wejherowie. Ma m.in. więcej łóżek na intensywną terapię, dodatkową salę zabiegową, ultrasonograf i aparat RTG.

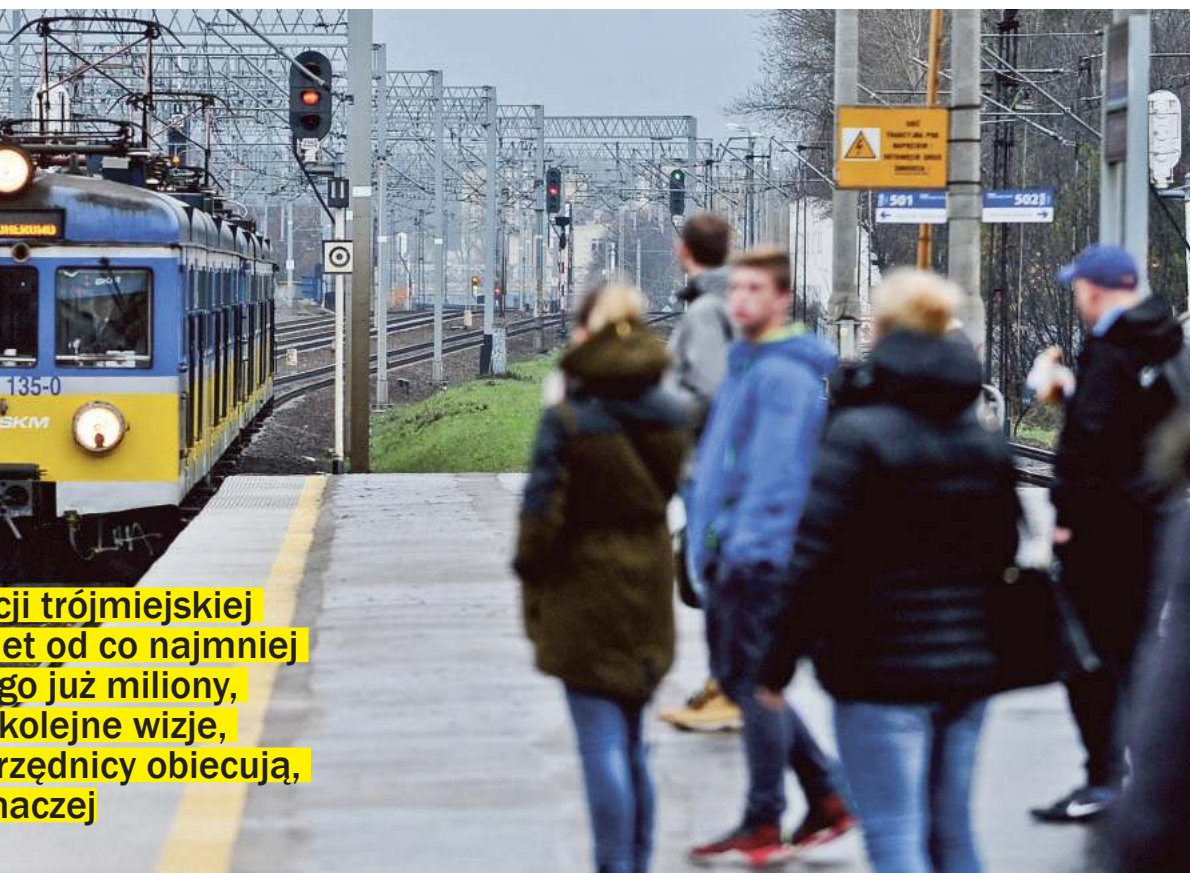
fot. Pomorskie.eu/d



POBIŁ KONKUBINĘ NA ŚMIERĆ

LĘBORK \ Policja aresztowała 71-letniego mężczyznę, który pod wpływem alkoholu (2 promile) śmiertelnie pobił swoją 62-letnią konkubinę w mieszkaniu w jednym z lęborskich bloków. Za zabójstwo grozi mu dożywocie.

fot. Policja.gov.pl/d



Trójmiejskiej
et od co najmniej
go już miliony,
kolejne wizje,
rzędniczy obiecują,
maczej

Najnowszy pomysł na wspólny bilet ma zacząć działać za dwa lata | fot. Fotomag/Gazeta Polska

sprzedać swoje udziały, a Gdynia zadeklarowała, że je kupi. Uważamy, że udziałowcami powinni być organizatorzy transportu. Objęcie promili udziałów przez stowarzyszenie Obszar Metropolitalny może jedynie

skomplikować strukturę własnościową – tłumaczył.

Również podczas tamtego walnego zgromadzenia ostatecznie ustalono budżet przedsięwzięcia, którego wstępny szkic referował prezes Rudziński pod-

czas konferencji. W stosunku do pierwotnych planów z początku ubiegłego roku, opiewających na 25 mln zł, budżet wzrósł do 75 mln zł. Termin wdrożenia to rok 2020. Trójmiasto czeka na wspólny bilet od 20 lat.

DOBROCZYNNOŚĆ

Energa pomaga sierotom w Kazachstanie

Fundacja gdańskiego koncernu Energa podjęła współpracę z parafialnym domem dziecka w miejscowości Kapszagaj w Kazachstanie. Ośrodek prowadzony przez polskich misjonarzy, na czele z ks. Arturem Zarasiem, udziela pomocy sierotom różnego pochodzenia, w tym Polakom. Parafia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny jest jedyną taką instytucją działającą na terenie całego Kazachstanu. Obecnie w siedmiu budynkach ośrodka mieszka 62 dzieci. Fundacja Energa sfinansowała im budowę boiska z prawdziwą murawą przy placówce. Oddanie boiska do użytku nastąpiło w tym

tygodniu. Ze względów bezpieczeństwa dzieci nie wychodzą na ulice miasta, dlatego to boisko jest jedynym miejscem, gdzie mogą zaczerpnąć świeżego powietrza. Ze względów religijnych państwo kazachskie nie zapewnia podopiecznym katolickiego domu dziecka żadnego dofinansowania. Przytułek dla dzieci jest utrzymywany ze środków przekazywanych przez ludzi i instytucje dobrej woli. Fundacja poinformowała też, że wsparła prace renowacyjne organów Martena Friesego w kościele Świętej Trójcy w Gdańsku. Organy zostaną oddane uroczystie do użytku 3 czerwca.

POMORZE

Policja zatrzymała „Wariata”

Damian W., ps. Wariat, został zatrzymany przez gdańską policję – ujawniło Radio Gdańsk. Jest podejrzany o porwanie 21-latka i przetrzymywanie go w jednym z mieszkań w Toruniu. W jego uwolnieniu brali udział antyterrorysty. Oprócz Damiana W. zatrzymano jeszcze dwie osoby. Damian W. został już aresztowany na co najmniej trzy miesiące. Usłyszał zarzuty handlu ludźmi, kierowania grózb karalnych i pozbawienia wolności człowieka, ale nie przyznał się do winy. Grozi mu do 15 lat więzienia. Pozostałe dwie zatrzymane osoby, kobieta i mężczyzna, dostali zarzut pozbawienia wolności 21-latka. Grozi im do 5 lat więzienia. Według informacji policji

do porwania doszło w Gdańsku. Poszkodowany młody mężczyzna jest cały i zdrowy. Jak podaje policja, „sprawa jest rozwojowa”. Niezależnie od niej przed Sądem Okręgowym w Gdańsku toczy się proces, w którym Damian W. odpowiada za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, zajmującą się m.in. przemytem narkotyków, czerpaniem korzyści z uprawiania prostytucji. Oskarżono w sumie 46 osób. Przez dłuższy czas proces nie mógł się rozpocząć z powodu niestawienia się oskarżonych i alarmów bombowych w gdańskim sądzie.

(mad)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras.

Obchody 100-lecia niepodległości w Słupsku

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. I. J. Paderewskiego oraz Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku zapraszają w sobotę 12 maja o godz. 12 na drugi koncert w ramach obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. W Sali Zamku Książąt Pomorskich zabrzmiały utwory polskich kompozytorów, m.in. Fryderyka Chopina, Ignacego Jana Paderewskiego i Karola Szymanowskiego.

LITERACKI SOPOT



fot. mat. pras.

Spotkanie z Philippe'em Bessonem

W ramach spotkań przed festiwalem Literacki Sopot 12 maja o godz. 18 w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie odbędzie się wieczór autorski Philippe'a Bessona, francuskiego pisarza, krytyka literackiego, autora scenariuszy filmowych. Jest znajomym prezydenta Francji, którego postać opisał w swojej najnowszej książce. „Un personnage de roman” jest zapisem podboju Pałacu Elizejskiego przez Emmanuela Macrona.

FESTIWAL



fot. mat. pras.

R@Port

Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych R@Port jest organizowany przez Teatr Miejski w Gdyni. Od 13 do 20 maja odbędzie się jego 13. edycja i spektakle prezentowane będą w różnych miejscach miasta. R@Port to najważniejszy polski festiwal, prezentujący spektakle, których podstawą jest polska literatura współczesna. Festiwal otworzy o godz. 18.15 pozakonkursowy „Ślub” Gombrowicza w reż. Anny Augustynowicz w Teatrze Miejskim.

SPEKTAKL



fot. mat. pras.

Fatum

Polscy kompozytorzy i tekściarze stworzyli pieśni zainspirowane fado, portugalską muzyką duszy, żalu i tęsknoty. Powstały piękne i nostalgiczne muzyczne opowieści o kobiecie uwikłanej w trudną miłość. W ten weekend 12–13 maja o godz. 18 w Czarnej Sali Teatru Wybrzeża przy ul. Świętego Ducha 2 w Gdańsku pieśni te wykona Marzena Nieczuja-Urbańska, aktora Teatru Wybrzeże, laureatka nagrody teatralnej marszałka woj. pomorskiego.

MUZYKA POWAŻNA



fot. mat. pras.

Koncert duetu skrzypcowego

Fundacja Wspólnota Gdańska zaprasza w sobotę o godz. 19 do Oliwskiego Ratusza Kultury na wyjątkowy koncert duetu skrzypcowego Duo del Gesù. Zespół w składzie francuski skrzypek Arnaud Kaminski oraz polski altowiolista Krzysztof Komendarek-Tymendorf przygotował program złożony z utworów m.in. Bacha i Pendereckiego. Wykonawcy są laureatami licznych międzynarodowych konkursów oraz nagród.

PREMIERA



fot. mat. pras.

Płyta zespołu Pectus w Filharmonii Kaszubskiej

Pectus jesienią wyda nowy krążek, w studiu Polskiego Radia powstaje właśnie akustyczna płyta z najpopularniejszymi przebojami zespołu. W niedzielę o godz. 19 w Wejherowskim Centrum Kultury zespół zaprezentuje utwory z tej płyty. – Nasze utwory wykonywane w wersji akustycznej brzmią zupełnie inaczej, nabierają innego znaczenia – mówi Tomasz Szczepanik, lider zespołu Pectus.



DRUTEX-BYTOVIA GOŚCI WIGRY SUWAŁKI

PIŁKA NOŻNA \ W sobotę o godz. 18 piłkarze Drutexu-Bytovii Bytów podejmą szóste w tabeli pierwszej ligi Wigry Suwałki, które w trzech ostatnich spotkaniach zdobyły tylko punkt. W niedzielę zagrają natomiast walczący o awans do ekstraklasy zawodnicy Chojniczanki Chojnice, którzy o godz. 17 zmierzą się w Siedlcach z broniącą się przed spadkiem Pogonią.

foto: Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Trener Leszek Ojrzyński głowi się, jak ułożyć skład na mecz w Niecieczy, a gdyńscy działacze muszą uzbierać 200 tys. zł. Takiej wysokości karę nałożyła na klub Komisja Dyscyplinarna PZPN za zachowanie kibiców na PGE Narodowym w Warszawie podczas przegranego 1:2 finałowego spotkania Pucharu Polski z Legią

Po pauzie za osiem żółtych kartek do składu Arki Gdynia na sobotni mecz w Niecieczy z Bruk-Bet Termalica wraca lewy obrońca Adam Marciniak | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Ryk i Łoś w kadrze Arki na Termalicy

Dwaj młodzi piłkarze, Oskar Ryk i Jan Łoś, znaleźli się w kadrze Arki na sobotni mecz w Niecieczy z Bruk-Bet Termalica. Gdynianie nie muszą już się martwić o utrzymanie w ekstraklasie, ale klubowi działacze zachodzą w głowę, jak znaleźć 200 tys. zł na karę, którą trzeba przekazać do Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Grzegorz Zieliński

Na rozgrywkach Pucharu Polski Arka wyszła trochę jak Ząbłocki na mydle. Żółto-niebiescy dotarli co prawda do finału, ale nie zdołali obronić wywalczonego rok temu trofeum, w dodatku występ na PGE Narodowym w Warszawie okupili sporymi stratami – wizerunkowymi i finansowymi. Za zachowanie swoich kibiców muszą zapłacić 200 tys. zł, a w następnym sezonie wszystkie mecze Pucharu Polski w roli gospodarza Arka rozegra przy pustych trybunach. Poza tym gdyńscy fani do końca roku nie zobaczą żadnego wyjazdowego ligowego spotkania swojej drużyny, a na cały sezon rozciąga się zakaz udziału w wyjazdowych meczach rozgrywek pucharowych. Jeśli Legia zostanie mistrzem kraju, zabraknie ich także w potyczce o Superpuchar Polski. Z kolei na ekipę ze stolicy nałożono karę w wysokości 100 tys. zł.

Teraz zawodnicy Arki udali się do Niecieczy, gdzie w sobotę o godz. 15.30 zagrają z broniącą się przed spadkiem Bruk-Bet Termalica. Do składu gości wrócili pauzujący za żółte kartki w ostatniej wygranej 2:0 konfrontacji z Cracovią boczni obrońcy

Adam Marciniak i Tadeusz Socha oraz pomocnik Grzegorz Piesio. Na południe Polski nie udali się natomiast gracze drugiej linii Michał Nalepa i Dawid Sołdecki, których teraz czeka taka przymusowa absencja. Ponadto ostatni mecz za czerwoną kartkę musi pauzować Marcus da Silva. Długa jest także lista kontuzjowanych – tworzą ją Łukaszewicz, Marcin Warcholak i drugi gol- kiper Krzysztof Pilarz. W tej sytuacji trener Ojrzyński zdecydował się zabrać na mecz dwóch nastolatków – niespełna 19-letniego pomocnika Oskara Ryka oraz młodszego o rok napastnika Jana Łośa.

– Gramy o jak najwyższe miejsce, ale bez specjalnej presji i właśnie w takich meczach wychodzi klasa oraz charakter zespołu. Rywal walczą o życie i trzeba być przygotowanym z ich strony na agresywną grę. Musimy być maksymalnie skoncentrowani i zmobilizowani, bo jeśli tego zabraknie, przegramy przed pierwszym gwizdkiem. A do Niecieczy nie jedziemy po to, aby rozegrać mecz, tylko by go wygrać – zapowiedział trener Arki.

4
Tyle punktów
zdobyła
w tym sezonie
z Termalica
Arka

PIŁKA NOŻNA

Lechia może w sobotę zapewnić sobie utrzymanie

Jeśli w sobotę piłkarze Lechii co najmniej zremisują na wyjeździe z Pogonią, mogą zapewnić sobie utrzymanie. – W Szczecinie interesuje nas tylko zwycięstwo – zapewnił trener gdańszczan Piotr Stokowiec.

Po wygranej 2:0 w Gliwicach z Piastem piłkarzom i kibicom biało-zielonych musiał spaść kamień z serca. Lechia nie tylko zwiększyła swoje szanse na pozostanie w ekstraklasie, ale sprawiła, że w walce o uniknięcie degradacji zaangażowana została także drużyna z Górnego Śląska. Bez względu na wyniki innych spotkań gdańszczanie zapewnią sobie ligowy byt, jeśli w dwóch ostatnich spotkaniach wywalczą tylko punkt. Mogą go zdobyć już w sobotę w Szczecinie albo 19 maja na własnym stadionie z Sandecją Nowy Sącz.

– Nie chcemy czekać do ostatniego meczu, a w Szczecinie nie zamierzamy grać na remis, lecz walczyć o pełną pulę, bo interesuje nas jedynie zwycięstwo. Pogoń spisuje się ostatnio nieźle i musimy być przygotowani na każdy scenariusz, ale my również możemy być zadowoleni ze swojej postawy, bo po takiej porażce, jaką ponieśliśmy u siebie z Termalica, na pewno nie było łatwo się podnieść. Zanim jednak dojdzie do sobotniej konfrontacji, powinniśmy ja-koś poradzić sobie z problemami, bo kilku zawodników, chociażby Grzegorz Kuświk, Jakub Wawrzyniak, Grzegorz Wojtkowiak oraz Rafał Wolski, jest kontuzjowanych – przyznał Stokowiec.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

(grzez)



REGION SPÓŹNIONA DEKOMUNIZACJA

Walka z komuną na rondach, placach i ulicach

Informacje o pl. Marii i Lecha Kaczyńskich w Katowicach już się pojawiły na dworcu w Katowicach | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Od ośmiu lat na rozpatrzenie czeka wnioski ws. uczczenia pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Bielsku-Białej. Powstał kilka miesięcy po katastrofie smoleńskiej. Inicjatorem był Roman Matyja, ówczesny przewodniczący klubu radnych PiS. Miasto nic nie zrobiło w tej sprawie, za to zawzięcie broni, a nawet lansuje pozostałości po komunie.

Rafał Grzegorzewski

Roman Matyja jako najlepsze lokalizacje wskazał ronda przy zbiegu ul. Wałowej, Barlickiego i Cechowej oraz Mostowej i Gazowniczej. Jedno miałyby nosić imię Lecha Kaczyńskiego, a drugie ostatniego prezydenta na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego. Ronda te znajdują się w centralnym punkcie miasta, tuż obok dużych centrów handlowych. Działacze PiS zwracają uwagę, że w mieście jest bardzo duża liczba rond, które nie mają nazwy. Ratusz też to w końcu zauważył i postanowił nadać jednemu z nich imię pierwszego dyrektora Fabryki Samochodów Małolitrażowych Ryszarda Dziopaka, który był wysokim funkcjonariuszem PZPR i posłem w PRL. Uchwałę tę poparli radni PO oraz prezydent Jacek Krywult, który w PRL też piastował wysokie funkcje publiczne. Zgody nie wyraził jednak wojewoda

śląski, uznając, że naruszona zostałaby ustawa dekomunizacyjna. Jego zdanie podtrzymał gliwicki WSA, jednak NSA postanowił inaczej – wbrew opinii IPN. Rządząca miastem koalicja sprzeciwia się też zarządzeniu wojewody ws. zmiany nazw ulic z I Armii Wojska Polskiego na Cichociemnych i Dywizji Kościuszkowskiej na Józefa Rymera. Wiceprzewodniczący bielskiej rady miejskiej Przemysław Drabek (PiS) uważa, że cały ten spór dawno temu powinien być zakończony. – Smutne, że wojewoda musiał wykonać pracę za samorząd. Skoro to zrobił, to powinniśmy iść dalej i zająć się problemami miasta – powiedział.

Zamieszanie wykorzystuje partia Razem, która zgłosiła petycję do rady miejskiej, by uhonorować Selmę Kurz i Ernę Singer. Pierwsza to urodzona w Bielsku austriacka śpiewaczka operowa żydowskiego pochodzenia, a Erna to jedna z pierwszych kobiet, które ukończyły studia medyczne

w monarchii austro-węgierskiej. Z dokumentów gminy żydowskiej wynika, że Erna urodziła się w 1885 r. w Bielsku. Jej ojciec był właścicielem fabryki włókienniczej. Dziś postaci te są jednak mało znane w mieście. Mimo to wnioski partii Razem ma rozpatrzyć komisja bezpieczeństwa i samorządności rady miejskiej.

Działacze PiS zauważają, że w wielu miastach totalna opozycja lub ugrupowania z nią związane organizują akcje przeciw upamiętnianiu prezydenta Kaczyńskiego. Tak jest również w Cieszyńcu i Katowicach. Media nieprzychylnie rządowi wytknęły nawet jednemu z banków, że już zaprasza klientów do oddziału przy pl. Marii i Lecha Kaczyńskich w Katowicach. Tymczasem z inicjatywy PO i RAŚ katowicka rada miasta zaskarżyła decyzję Jarosława Wierczoka do WSA. Spory więc trwają, choć – jak zauważają działacze PiS – dekomunizacja powinna się zakończyć już dawno temu.

WSPOMNIENIE

Pamiętajmy o ofierze rotmistrza Pileckiego

Ewa Malik, poseł na Sejm RP z klubu Prawa i Sprawiedliwości, zaprasza na VIII Zagłębiowski Marsz Rotmistrza Pileckiego, który odbędzie się w Sosnowcu 13 maja br. o godz. 15. – Marsz organizowany jest na pamiątkę 117. rocznicy urodzin Witolda Pileckiego, żołnierza wojny 1920 r., żołnierza AK, ochotniczego więźnia KL Auschwitz oraz męczennika walki ze stalinowską władzą po 1945 r. Po raz ósmy przemierzmy trasę od kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa do katedry Wniebo-

wzięcia NMP w Sosnowcu, gdzie o godz. 16 odprowadzona zostanie msza św. w intencji żołnierzy antykomunistycznego podziemia zbrojnego po 1945 r. – podkreśla poseł Malik. O godz. 15.50 zebrani złożą kwiaty pod tablicą smoleńską. O godz. 17.30 odbędzie się modlitwa „Melduję Tobie, Polsko!” w II LO w Sosnowcu. – Serdecznie zapraszam dyrekcję, grono pedagogiczne oraz młodzież szkolną do wzięcia udziału w uroczystości. Niech nasza pamięć o ofierze rtm. Pileckiego będzie żywym pomnikiem pamięci o tym Niezłomnym Żołnierzu – dodaje poseł Ewa Malik.

(ak)

TRAGEDIA W ZOFIÓWCE

Przełom w akcji ratunkowej

Ratownikom z Zofiówki udało się przebić do miejsca, w którym prawdopodobnie znajdują się górnicy. Jak podało Radio Katowice, akcja wiercenia drugiego otworu technologicznego z chodnika, który znajduje się powyżej zasypanego wyrobiska, trwała kilkanaście godzin. Wcześniej na miejsce sprowadzone zostały także psy tropiące, które trafiły na ślad górników.

Zwierzęta wskazały dwa ślady. Ratownicy dokładnie je sprawdzili, nic jednak nie znaleziono. Pracy nie mogą rozpocząć pletwonurkowie oraz działający pod wodą wojskowy dron. Problemem jest zbyt wysokie stężenie metanu. Kierownictwo akcji największe nadzieje pokłada w pompach, które skutecznie usuwają wodę. Rozlewisko ma ok. 200 m sześć. Dzięki pracy pomp lustro wody obniżyło się o ok. 60 cm. Jeśli uda się usunąć przeszkodę, do akcji wkroczą ratownicy, którzy przeszukają teren.

(ak)



MŁODZI BIZNESMENI NA START!

KATOWICE \ W dniach 15–16 maja odbędzie się 3. edycja European Start-up Days. Prezentacje najbardziej innowacyjnych produktów polskiej gospodarki, strefa kontaktująca start-upy i menedżerów korporacji, wejście z programem wydarzenia w przestrzeń Międzynarodowego Centrum Kongresowego – oto nowa formuła Start-up Days.

fot. mat. pras./d

GLIWICE NIETRAFIONA INWESTYCJA

Fundacja idzie na ratunek hali

Władze Gliwic zapraszają podczas weekendu na dni otwarte w Arenie Gliwice. Nie będzie jednak żadnego koncertu, choć początkowo planowano na otwarcie hali występ słynnej irlandzkiej grupy U2. Hala, której wybudowanie, a teraz utrzymanie, pochłonięło olbrzymie kwoty, ma na razie bardzo skromny kalendarz wydarzeń na ten rok. Mieszkańcy skarżą się, że to kolejna, obok Stadionu Śląskiego i licznych aquaparków, nietrafiona inwestycja samorządowa w regionie.



Hala Gliwice może pomieścić nawet 17 tys. osób | fot. UM Gliwice/d

Mieszkańcy zwracają też uwagę, że podobnie jak w przypadku Stadionu Śląskiego, Spodka i centrum kongresowego w Katowicach, również w okolicy Areny Gliwice nie ma odpowiedniej liczby miejsc parkingowych. A w najbliższy weekend w związku z imprezami przy gliwickiej hali wokół obiektu będzie ona dodatkowo ograniczona. – Zapowiada się horror komunikacyjny jak podczas meczów na Stadionie Śląskim – alarmują internauci na forach.

Budowa gliwickiej hali to kolejny przykład samorządowej gigantomanii nieliczącej się z oczekiwaniami mieszkańców. Prace rozpoczęły się w kwietniu 2013 r. i miały potrwać dwa lata, ale termin ten z różnych względów był kilka razy przesuwany, tak jak w przypadku Stadionu Śląskiego. Ostatecznie budowa zakończyła się w listopadzie ubiegłego roku. Co dalej z inwestycją, na którą miasto wydało ok. 400 mln zł – pytali mieszkańcy. Rozpoczęły się ekspresowe prace nad udostępnieniem obiektu organizatorom imprez i równoległe przygotowywano kalendarz wydarzeń na 2018 r. i kolejne lata. We współpracy z dzierżawcą obiektu, którym zostało Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Gliwicach, tworzyła go gliwicka Fundacja Radan. Warto zauważyć, że PWiK w Gliwicach – jako menadżer kontraktu – odpowiada-

ło za budowę obiektu i, ku zaskoczeniu wielu – ponieważ nie ma żadnego doświadczenia w tym zakresie – stało się teraz wraz z Fundacją Radan operatorem hali.

Fundacja Radan jest instytucją, która podejmuje wiele działań społecznych w Gliwicach. Po trzech nierozstrzygniętych przetargach na wyłonienie operatora hali fundacja zwróciła się do miasta z propozycją współpracy. Prace nad programem działalności prowadzone równoległe z kompletowaniem wyposażenia trwały do końca marca 2018 r.

Fundację Radan, której pełna nazwa brzmi Fundacja Wspierania Ratownictwa Górskiego, Sportu oraz Działalności Charytatywnej, założył w 2007 r. Tadeusz Wesołowski. Jest ona niedochodową organizacją pozarządową o statusie organizacji pożytku publicznego. Misją fundacji jest wspieranie inicjatyw mających na celu rozwój Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Polsce, promowanie sportu i zdrowego trybu życia oraz niesienie pomocy potrzebującym poprzez aktywne uczestniczenie w życiu społecznym. Fundacja ma na swoim koncie organizację m.in. Mistrzostw Polski w Tenisie, międzynarodowego turnieju judo „Złoto Shoguna”, ale także liczne działania charytatywne.

..... (AH)

WYWIAD

Polacy chcą rozmawiać budować przyszłość

Bezpośredni kontakt z mieszkańcami pozwala wypracować rozwiązania, które będą wychodziły naprzeciw zgłaszanym postulatam. Pokazał to ostatni długi majowy weekend, kiedy pomimo pięknej pogody sale, w których odbywały się spotkania, były wypełnione niemal po brzegi – mówi europoseł JADWIGA WIŚNIEWSKA z Prawa i Sprawiedliwości w rozmowie z AGNIESZKĄ KOŁODZIEJCZYK.

Odbywa Pani liczne spotkania z wyborcami w naszym regionie, ciesząc się wielkim zainteresowaniem. O co najczęściej pytają mieszkańcy?

Prawo i Sprawiedliwość zawsze słuchało Polaków, bo politykę postrzegamy jako służbę obywatelom. Każde spotkanie jest bardzo owocne, bezpośredni kontakt z mieszkańcami pozwala wypracować rozwiązania, które będą wychodziły naprzeciw zgłaszanym postulatam. Pokazał to ostatni długi majowy weekend, kiedy pomimo pięknej, słonecznej pogody sale, w których się odbywały spotkania, były wypełnione niemal po brzegi. Tak było w Tychach, Jastrzębiu-Zdroju, Wodzisławiu Śląskim, Chorzowie czy Rudzie Śląskiej. To dowód na to, że Polacy chcą rozmawiać i wspólnie budować przyszłość Polski. Uczestnicy spotkań dzielą się swoimi spostrzeżeniami na temat polityki prorodzinnej rządu PiS. Podkreślają, jak bardzo program 500+ zmienił życie polskich rodzin, umożliwiając inwestowanie w edukację dzieci, zapewniając im godną przyszłość. Interesują się również kwestią smogu i poprawy jakości powietrza.

Rząd PiS jest pierwszym polskim rządem, który odważnie podchodzi do tego problemu. Chcemy rozwijać nowoczesne technologie węglowe, a jednocześnie proponujemy pilotażowy program Stop Smog, w ramach którego planujemy przeznaczyć 180 mln zł na termomodernizację domów naj-



Europoseł Jolanta Wiśniewska, podkreśla, że bezpośredni kontakt z mieszkańcami pozwala wychodzić naprzeciw zgłaszanym postulatam

uboższych osób. Duże zainteresowanie budzi propozycja premiera Mateusza Morawieckiego zapowiadająca zmniejszenie składki ZUS dla małych firm, obniżenie stawki CIT, konstytucję dla biznesu, co pokazuje jak bardzo polscy przedsiębiorcy oczekiwali na tego typu rozwiązania. Padają także pytania o sytuację osób niepełnosprawnych, dla których rząd przygotował propozycje, które w systemowy sposób wychodzą naprzeciw codziennym problemom osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Spotykamy się z mieszkańcami dużych miast i miasteczek, dlatego nie brakuje również pytań o wsparcie dla budowy dróg lokalnych.

Zmieńmy temat naszej rozmowy. Jak ocenia Pani budżet unijny w perspektywie

finansowej 2021–2027? Politycy totalnej opozycji już ogłosili, że pieniędzy będzie mniej, bo rząd PiS w ich opinii poziom pogorszył praworządności w Polsce. Czy faktycznie tak jest?

Oczywiście, że nie. Totalna opozycja szuka nieustająco paliwa do podsycania niechęci wobec rządu. Przedstawiony 2 maja br. projekt Komisji Europejskiej jest korzystniejszy dla Polski niż wcześniej prognozowano. Propozycja stanowi dobry punkt wyjściowy i otwiera etap trudnych oraz długotrwałych negocjacji między państwami członkowskimi. Priorytetami budżetu na lata 2021–2027 będą migracja, terroryzm, bezpieczeństwo i obrona oraz nowe programy socjalne. Niestety wpływy do budżetu zostaną w nowej perspek-



LISTY W BUTELCE

MYSŁOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 14 maja o godz. 8.30 na spotkanie z Anną Czerwińską-Rydel, autorką książki dla dzieci pt. „Listy w butelce. Opowieść o Irenie Sendlerowej”, które odbędzie się w Czytelni Głównej przy ul. Strumieńskiego 4.

fot. mat. pras./d



PODRÓŻNICZE SLAJDOWISKO

KATOWICE \ Miejski Dom Kultury Filia nr 2 Szopienice-Giszowiec zaprasza 14 maja o godz. 18.30 na „Podróżnicze slajdowisko”. Gościem spotkania będzie etnolog i podróżnik Patryk Świtała, który opowie o swoim rejsie po Grenlandii.

fot. mat. pras./d

Współpraca i wspólnie dobro Polski

każde ze spotkań jest bardzo owocne, a wypracować rozwiązania, które będą



To, że wyborcy tłumnie przychodzą na spotkanie z politykiem, świadczy o zainteresowaniu Polaków przyszłością kraju | fot. mat. pras./d

tywie finansowej uszczuplone o ok. 12–14 mld euro rocznie, co spowodowane jest planowanym wyjściem z UE Wielkiej Brytanii, która jest drugim płatnikiem netto. Odpowiedzią na to wyzwanie ma być zasilenie budżetu przez nowe środki własne, które miałyby pokryć 50 proc. luki po brexicie. W tym celu KE proponuje m.in. wprowadzenie podatku od plastiku, co mogłoby się jednocześnie przełożyć na zmniejszenie zanieczyszczenia środowiska. Co ważne, projekt nie zakłada radykalnych cięć w dwóch kluczowych dla Polski politykach: polityce spójności i wspólnej polityce rolnej. KE chce prze-

znaczyć 7 proc. mniej na politykę spójności oraz zmniejszyć o 5 proc. nakłady na wspólną politykę rolną. Planowane jest również zwiększanie środków w pewnych obszarach: na program Erasmus+ przeznaczone zostanie dwa razy więcej środków, o 60 proc. wzrosną kwoty na badania naukowe, rozwój i cyfryzację. Z punktu widzenia Polski istotne jest planowane zwiększenie z 1,2 tys. do 10 tys. liczby pracowników unijnej agencji Frontex, której siedziba znajduje się w Warszawie.

Jakie zatem środki mogą przypaść Polsce po 2020 r.?

Przedstawiona na początku maja przez KE wizja nowego unijnego budżetu to dopiero propozycja. Kwestia tego, ile i pod jakimi warunkami państwa członkowskie otrzymają

unijne fundusze, będzie zależeć od wypracowanego przez nie kompromisu, który - co należy podkreślić - musi zostać przyjęty jednomyślnie. Z pewnością zapisy dotyczące przyznawania środków muszą być transparentne i rzetelne. Polski rząd nie zgodzi się na żadne uznaniowe, subiektywne kryteria, które mogłyby stanowić instrument presji politycznej.

Pozostaniemy w obszarze zagadnień Unii Europejskiej. Jest Pani aktualnie zaangażowana w prace nad ekoprojektem. Jakiego rodzaju będą to regulacje?

Komisja Środowiska przyjęła raport, nad którym pracowałam, dotyczący oceny wdrożenia dyrektywy o projektowaniu ekologicznym. Ekoprojektowanie nakłada na producentów wymóg m.in. umożliwienia użytkownikom naprawy produktów. Warto zwrócić uwagę, że wg badań Eurobarometru 77 proc. Europejczyków wolałoby naprawić swoje zepsute sprzęty, a nie kupować nowe. Niestety zniechęca ich do tego cena naprawy, a niekiedy również brak części zamiennych. Uznaliśmy, że etap projektowania jest kluczowy dla okresu użytkowania, wpływu na środowisko oraz kosztów produkcji np. lodówek, telewizorów, komputerów, zmywarek, pralek czy żarówek. Producenci sprzętów powinni stosować materiały, które z jednej strony zapewnią, że produkty będą mogły być użytkowane przez kilkanaście lat, a jednocześnie będą mogły być poddane recyklingowi. Ponadto sprzęty powinny być projektowane tak, aby zużywały jak najmniej energii elektrycznej, co zmniejszy emisję gazów cieplarnianych, a także przyniesie oszczędności użytkownikom. Dzięki zgłoszonym przeze mnie poprawkom została wprowadzona regulacja, która daje małym i średnim przedsiębiorstwom czas oraz szansę na dostosowanie się do wymogów nowego prawodawstwa.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Obrazowy efekt synergii

Galeria Szara w Katowicach zaprasza 15 maja o godz. 18 na wernisaż obrazów Dominiki Kowyni pt. „Oczy suszy”. Relacje rodzinne, stosunek człowieka do zwierzęcia, przejmujące artystkę wątki literackie, feminizm, ekologia i inne zjawiska są inspiracją dla malarki. Wydawać by się mogło, że w takiej mieszance nie sposób się odnaleźć, jednak świadomość artystyczna Kowyni jest na tyle ugruntowana, że te różnorodne zainteresowania nie kłócą się ze sobą, wręcz przeciwnie – współgrają. Artystka wiele czerpie z literatury, najwięcej zawdzięcza lekturze Wirginii Woolf, Doris Lessing i Margaret Atwood. Dominika

Kowynia studiowała na katowickiej ASP, od kilkunastu lat tam pracuje, ucząc malarstwa jako asystentka prof. Andrzeja Tobisa. Swoje prace wystawiała ostatnio m.in. podczas Biennale Malarstwa „Bielska Jesień” w Bielsku-Białej, w Galerii Widna w Krakowie i w Fundacji Stefana Gierowskiego w Warszawie. Zajmuje się olejnym malarstwem figuratywnym. Projekt wystawy współfinansował Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, kuratorką jest Joanna Rzepka-Dziedzic. Wystawę można oglądać od 16 maja do 16 czerwca 2018 r. Partnerami wydarzenia są: Katowice Miasto Ogrodów, ASP w Katowicach.

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Algorhythm, czyli własne brzmienie

Centrum Kultury Jazovia w Gliwicach zaprasza 15 maja o godz. 19 na koncert zespołu Algorhythm, który odbędzie się w ramach Festiwalu Filharmonia 2018. Otwarte podejście do improwizacji, melodyjne frazy połączone z nieoczywistą rytmiką – to cechy zespołu Algorhythm,

który powstał w 2013 r. Od samego początku istnienia łączy on w twórczości różne idee i nury muzyczne. Zespół występuje w składzie: Emil Misk – trąbka, Piotr Chęcki – saksofon, Sławek Koryzno – perkusja, Krzysztof Słomkowski – kontrabas, Szymon Burnos – fortepian.



GÓRNIK CHCE WRESZCIE PODBIĆ STOLICĘ!

PIŁKA NOŻNA \ W lidze było 0:1, w Pucharze Polski 1:2. Jak będzie tym razem w grupie mistrzowskiej? W niedzielę zabrzanie – po raz trzeci w tym sezonie – zmierzą się na Łazienkowskiej z Legią Warszawa (godz. 18). Legia walczy o mistrza, Górnik – o awans do europejskich pucharów, od których jest o krok.

PIŁKA NOŻNA



Jeśli dziś GKS wygra, pograży „Niebieskich” | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Gieksa może utopić Ruch

W Chorzowie zamiast święta może być wielka stypa. Jeśli dziś (godz. 17.45) „Niebiescy” przegrają derby z sąsiadem z Katowic, oficjalnie będzie już można ogłosić ich pierwszy w historii spadek na trzeci poziom rozgrywkowy.

Grzegorz Maciejewski

Jesienią Ruch wygrał pierwsze po kilkunastu latach derby z GKS 2:1, a wracając z Katowic drużynę przywitało przy Cichej kilka tysięcy kibiców. Feta na stadionie trwała dobre dwie godziny, były śpiewy, blask rac i okrzyki: „Jesteście najlepsi”. Dzisiejszy rewanż... zapowiada się jednak inaczej. Wtedy, w październiku, mało kto mógł przypuszczać, że „Niebiescy” przystąpią do niego jako drużyna znajdująca się wciąż nawet nie tyle na dole tabeli, ile mająca już tylko czysto matematyczne szanse na uniknięcie historycznego – pierwszego – spadku na trzeci szczebel rozgrywkowy.

Ruch od kilku tygodni przegrywa mecz za meczem i kompromituje się, mimo że przecież sytuacja finansowa spółki uległa w ostatnich miesiącach poprawie, czego dowodem jest choćby fakt, że żaden z zawodników nie był uprawniony do rozwiązania

kontraktu z winy klubu, na co pozwalają już dwumiesięczne zaległości.

– Sami sobie jesteście winni. Szkoda tego wszystkiego, ale mam nadzieję, że się odbudujemy i wrócimy na odpowiednie tory. Musimy szybko wyczyścić głowy, bo przed nami mecz sezonu. Spadek to jedno, ale przed nami niezwykle prestiżowe spotkanie derbowe. Wygrana w takim meczu może w jakimś małym stopniu pocieszy kibiców. Jeśli ktoś nie wie, to niech przygotuje się na to, że w derbach trzeba walczyć, biegać, grać na granicy faulu, nieraz ostrzej. Potrzeba nam zawodników, którzy tak będą grali. Jeżeli ktoś nie ma zamiaru, to tak jak trener mówi zawsze przed meczem, lepiej żeby zgłosił się, podniósł rękę – mówi ostro Jakub Kowalski, pomocnik Ruchu i jeden z zawodników, do których kibice nie mogą mieć tej wiosny większych zastrzeżeń.

Jeśli dziś GKS wygra, pograży „Niebieskich”. Przy Bukowej nie wyobrażają sobie innego scenariusza. W środę drużyna przerwała złą passę, pokonując w świetnym stylu (3:0) Podbeskidzie Bielsko-Biała i utrzymując się na pozycji wicelidera, za co długo dziękowali jej kibice. – Na boisko wyszło 11 żołnierzy, mających jeden cel. Wszelkimi środkami zrobić wszystko, by wygrać. Szacunek dla chłopaków, że tak zareagowali na ostatnie niepowodzenia. Ta wygrana nie będzie jednak nic znaczyć, jeśli nie będziemy w stanie pokonać Ruchu – ostrzega trener Jacek Paszulewicz.

29

tyle punktów
(50:21) dzieli
w tabeli GKS
i Ruch

PIŁKA NOŻNA

Niepokój w Piaście

Gliwiczanie są na musiku. Jeśli nie zdołają wygrać na wyjeździe z niepokonanym w sezonie dodatkowym Śląskiem Wrocław, na kolejkę przed końcem rozgrywek mogą się znaleźć w strefie spadkowej!

Sytuacja Piasta jest trudna. Wydawało się, że bez problemu utrzyma się w Lotto Ekstraklasie, tymczasem w grupie spadkowej idzie mu jak po grudzie. Remis z Pogonią Szczecin, wysoka wygrana z Arką Gdynia, no i trzy porażki – z Cracovią, Sandecją Nowy Sącz i Lechią Gdańsk... Po tej ostatniej, poniesionej we wtorek przed własną publicznością, drużyna została wygwizdana przez część kibiców, a niektórzy z nich mieli wręcz łzy w oczach.

Gliwiczanie wciąż mają jednak wszystko w swoich nogach. Dziś (godz. 15.30) zmierzą się na wyjeździe ze świetnie dysponowanym ostatnio Śląskiem, w ostatniej kolejce zaś – u siebie z Bruk-Betem Termalicą Nieciecza. W myśl optymistycznego scenariusza, już w ten weekend będą się cieszyli z utrzymania. W myśl pesymistycznego, mogą wieczorem znaleźć się nawet na samym dole tabeli (stanie się tak, jeśli przegrają, a zwycięstwa odniosą Termalica i Sandecja)! – Od kilku spotkań mówimy, że kolejny mecz będzie na noże, a nie do końca to później widać. Nie dziwię się kibicom. Są sfrustrowani naszą grą i wynikami. Niektórzy mówią, że w większości spotkań graliśmy nieźle. Może i tak, ale punktów nie ma. Musimy wygrywać, a nie grać pięknie i przegrywać – mówi Martin Konczkowski, prawy obrońca zespołu z Gliwic.

(gma)

INFRASTRUKTURA BUDOWA METRA TEMATEM WYBORCZYM

Przyspieszyć budowę metra na Gocław

**Działania
są potrzebne
szybko, bo Gocław
to jedna
z najszybciej
rozwijających się
dzielnicy Warszawy
– podkreślał
wczoraj radny
Dariusz Lasocki**

Radni PiS na Pradze-Południe postulują o szybszą budowę metra na Gocław i nie wykluczają przeprojektowania linii

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Kampania wyborcza, a właściwie należałoby napisać prekampania w Warszawie już się rozpoczęła. Pierwsze obietnice już padły, w tym te odnoszące się do tematu transportu miejskiego. Wspólny kandydat Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej Rafał Trzaskowski mówił o konieczności budowy III linii metra na Gocław. Tylko ta jest planowana w dość odległej perspektywie czasowej. Radni Pragi-Południe z Prawa i Sprawiedliwości mówią o pilnej potrzebie takiej inwestycji.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Łatwo jest obiecywać wielkie inwestycje, trzecią i czwartą linię metra, trudniej skupiać się na realnych potrzebach mieszkańców konkretnych dzielnic Warszawy – jeszcze nie tak dawno pisał na swoim profilu na portalu społecznościowym Rafał Trzaskowski. Jednak tocząca się już walka wyborcza doprowadziła do tego, że kandydat PO i Nowoczesnej zaczął mówić o wielkich inwestycjach, zapowiadając sprawdzenie możliwości przedłużenia drugiej linii metra na Białąłęgę. Ale nie zabrakło obietnic budowy kolejnej linii kolejki podziemnej. – No i trzecia linia, na Gocław, jest bardzo potrzebna – podkreślał w jednej ze swoich wypowiedzi.

Radni Dariusz Lasocki i Marek Borkowski uważają, że metro na Gocław powinno powstać zdecydowanie szybciej niż w 2030 r., tak jak jest to planowane

Do propozycji Rafała Trzaskowskiego odnieśli się na wczorajszej konferencji radni Prawa i Sprawiedliwości z dzielnicy Praga-Południe.

Spotkanie zostało zorganizowane nad gotowym już od trzech lat, lecz nieużywanym peronem na stacji metra Stadion Narodowy, z którego miało jeździć metro na Gocław. Nieużywany peron pochłonął już 60 mln zł. Radni Dariusz Lasocki i Marek Borkowski uważają, że metro na Gocław powinno powstać zdecydowanie szybciej niż w 2030 r., tak jak jest to planowane. – Działania są potrzebne szybko, bo Gocław to jedna z najszybciej rozwijających się dzielnic Warszawy – podkreślał wczoraj radny Dariusz Lasocki. – Dzisiaj Gocław liczy 60–80 tys. mieszkańców, myślę, że w przyszłości będzie ich 80–100 tys. To jest sytuacja, w której z Gocławia nie będzie można wyjechać – podkreślił radny. Dlatego radni postulują o szybszą budowę metra i nie wykluczają przeprojektowania linii.

WARSZAWA

Sposób na odblokowanie dróg pożarowych

Rada Warszawy chce znaleźć sposób, by nikt więcej nie blokował dojazdu służbom ratowniczym. Chodzi o samochód, który stał na drodze pożarowej do bloku przy ul. Kochanowskiego 31. Piotr Mazurek, przewodniczący komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego, zapowiedział poruszenie tego tematu podczas posiedzenia komisji. Przypomnijmy, że w poniedziałek na warszawskich Bielaniach doszło do pożaru. Naoczni świadkowie ak-

cji gaśniczej relacjonowali, że wozy strażackie miały utrudniony dostęp do budynku. Winne były zaparkowane wokół bloku auta. W pożarze cztery mieszkania doszczętnie spłonęły, a 14 zostało zalanych wodą w wyniku akcji gaśniczej. Jak informowali strażacy, już w chwili zgłoszenia otrzymali informację, że przy drogach osiedlowych stoją auta i że będzie ciasno. Nie usuwali jednak samochodów, ponieważ udało się wjechać bezpośrednio przed płonący budynek. Straż usuwa auta zgodnie z przepisami w sytuacjach wyjątkowych, gdy nie ma innego wyjścia, by dotrzeć do pożaru.

(jrm)

AKCJA CBŚP

Zlikwidowana fabryka amfetaminy

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji zlikwidowali laboratorium amfetaminy, w którym działały cztery linie wykorzystywane w produkcji narkotyku. Podczas działań zabezpieczono ponad 3 kg substancji zawierającej amfetaminę, kokainę oraz kilkanaście litrów mieszanin reakcyjnych i odczynników chemicznych służących do produkcji substancji psychotropowych. Zatrzymano dwie osoby, w tym jedną poszukiwaną dwoma listami gończymi.

Na jednej z prywatnych posesji, w pomieszczeniu gospodarczym policjanci odkryli cztery czynne linie produkcyjne, w których prowadzono proces syntezy zabronionej substancji. W miejscu odkrycia procedurę policjanci zabezpieczyli ponad 2,5 kg gotowej do wprowadzenia substancji, zawierającej amfetaminę, oraz kilkanaście litrów mieszanin odczynników chemicznych służących do produkcji narkotyku. Z policyjnych szacunków wynika, że przy wykorzystaniu znalezionych substancji chemicznych w ciągu kilku dni można wyprodukować kilkanaście kilogramów amfetaminy.

(jrm)



ZBYT DROGIE OFERTY

RADOM Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji otworzył oferty przetargu na przebudowę al. Wojska Polskiego. Jak się okazało, wszystkie pięć ofert, które wpłynęły, jest droższych niż zakładano. Najtańsza oferta wynosi 137,5 mln zł, a miasto na ten cel przeznaczyło 115,5 mln zł. Na decyzję, co dalej z ofertami, trzeba będzie poczekać dwa tygodnie. Inwestycja powinna się zakończyć w 2020 r.

fot. mat. pras./d

EDUKACJA POMOC W ZAKUPIE WYPRAWKI SZKOLNEJ

Szansa na Dobry Start

W tym roku kolejny krok w edukacji może być lżejszy, tym razem finansowo. Wszystko dzięki rządowemu programowi Dobry Start, który pomoże w zakupie wyprawki szkolnej. By otrzymać wsparcie, trzeba będzie wypełnić odpowiedni wniosek. Świadczenie będzie wypłacane raz w roku.

Anna Gębalska-Berekets

Zgodnie z założeniami programu co roku rodzice mogą liczyć na kwotę 300 zł na każde uczące się dziecko do ukończenia 18. roku życia (lub do 20. roku, w przypadku gdy dziecko rozpoczęło edukację tuż przed 18. urodzinami; dla dzieci niepełnosprawnych wsparcie będzie przysługiwało do 24. roku życia). Jak zapowiadał podczas kwietniowej konwencji Prawa i Sprawiedliwości premier Mateusz Morawiecki, świadczenia te będą przysługiwały bez żadnych warunków wszystkim rodzinom. Wypłatą będą się zajmowały urzędy miasta i gminy. Pieniądze zaś mają być wypłacane najpóźniej do końca września. Zgodnie z przyjętym 7 maja rozporządzeniem w tej spra-

wie, wypłata wyprawki nie będzie wymagała decyzji, ale będzie realizowana na wniosek rodzica, opiekuna, rodzica zastępczego, prowadzącego rodzinny dom dziecka czy też dyrektora placówki rodzinnej. To właśnie oni będą decydowali o tym, co dziecku jest potrzebne. Środki uzyskane w ramach wsparcia będzie można wydatkować na dowolny cel związany z edukacją. Nie będzie listy wymaganych zakupów, która miałaby cokolwiek narzucać. – Wydatkowanie pieniędzy z wyprawki szkolnej jest dowolne, to rodzice i opiekunowie wiedzą najlepiej, co jest dziecku potrzebne, czy nowy tablet, czy dodatkowe pomoce edukacyjne lub inne książki – wyjaśnia Krzysztof Bieńkowski, kierownik delegatury urzędu wojewódzkiego w Cie-

\\ Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej środki z nowego programu nie będą wliczane do dochodu, a to ważna informacja dla rodzin, które pobierają inne świadczenia i obawiają się ich utraty //

chanowie. W wypadku składania wniosków zasady będą podobne jak w przypadku sprawdzonego już programu 500+. – W lipcu będzie możliwość składania wniosków przez internet, a od sierpnia także i osobiście. Procedura nie będzie skomplikowana, wnioski można pobrać ze strony www.empatia.mpips.gov.pl – tłumaczy Krzysztof Bieńkowski.

Program ma mieć charakter powszechny i nie będzie obowiązywało kryterium dochodowe na rodzinę. Do tej pory na wsparcie mogli liczyć uczniowie z rodzin o niskich dochodach, które musiały odpowiednio wykazać potrzebę zakupu konkretnych i potrzebnych rzeczy, przedstawić faktury. – Wtedy z regionu ciechanowskiego wsparcie otrzymywało około 20 uczniów, teraz wszyscy bę-



dą mieli taką szansę, bez względu na dochód – mówi Krzysztof Bieńkowski.

Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej środki z nowego programu nie będą wliczane do dochodu, a to ważna informacja

WYWIAD

Wiejski mistrz tańca

Dziś ma 71 lat, ale tańczy do tej pory. Bez tego nie wyobraża sobie życia. Leszek Knieć z Przylęku najchętniej wykonuje polki i oberki, jednak jak przyznaje, zna także tańce współczesne. – Jak się mówi pacierz, to cały – tak jest też i w tańcu – ocenia. Występował wielokrotnie przed różnorodną publicznością i zawsze bez tremy. Jest laureatem licznych nagród. Ostatnio, od marca do grudnia 2017 r., prowadził zajęcia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Przylęku pod nazwą Kultura Ludowa i Tradycyjna.

Co umiejętność tańca tradycyjnego wnosi do codziennego życia?

Taniec to przede wszystkim zdrowie. Dzięki temu, że jestem w stałym ruchu pomimo moich 71 lat, czuję się jak młodzieniaszek i jest mi z tym dobrze. Wraz z moimi partnerkami tanecznymi zdobyliśmy wiele nagród oraz wyróżnień w licznych konkursach. M.in. z panią Marią Szczepanowską, z którą tańczyłem od 1998 r. do 2007 r., czy z moją obecną partnerką panią Marią Janacek, z którą pracuję od 2009 r. Chciałbym im bardzo podziękować za udział w tańcach i pomoc. Każdemu polecam ruch i namawiam do spróbowania nauki polskich tańców ludowych. Warto przekazać je kolejnemu pokoleniu.

Co to znaczy być dobrym tancerzem?

Dobry tancerz powinien mieć do tańca zamiłowanie, powinien kochać tańczyć i oczywiście umieć prezentować wszystkie rodzaje tańca – od oberka, po polkę, ale nie unikać też innych. Mnie



Dobry tancerz powinien mieć do tańca zamiłowanie, powinien kochać tańczyć – uważa Leszek Knieć

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

zamiłowanie do tańca przekazał tata Albin. To było u nas rodzinne. Często tańczyłem na zabawach organizowanych w naszych remizach, świetlicach wiejskich, ale również w domach sąsiadów.

Które tańce są najtrudniejsze do wykonania?

Dla mnie wszystkie tańce są łatwe, ale zauważyłem, że młodzież, którą uczę, ma problem z opanowaniem oberka, je-

go rytmów. Nie potrafią zrobić takich podrygów, jakie powinny być wykonywane w tym tańcu. Odkryłem to podczas zajęć dla dzieci i młodzieży, które prowadziłem w Gminnej Bibliotece Publicznej w Przylęku. Uczyłem ich podstawowego kroku oberka, polki i chodzonego. Młodzież lubi zabawy i tańce ludowe, więc chętnie w nich uczestniczy, ale młodsze dzieci nie są tym zainteresowane. Zachęcam je jednak i liczę, że może spróbują zatańczyć.

Pamięta Pan swój pierwszy publiczny występ?

Tak, to było w Wieniawie w 1998 r. podczas VIII Wojewódzkiego Konkursu Tradycyjnego Tańca Ludowego. Dzięki udziałowi w tym konkursie zostałem wytypowany do dalszych etapów, które odbyły się w październiku 1998 r. w Rzeszowie w WDK. To tam zdobyłem wraz z Marią Szczepanowską główną nagrodę. Mimo że opanowała mnie lekka trema przed wyjściem na scenę, występ należał do bardzo udanych.

Jak Pan ocenia oprawę muzyczną na dzisiejszych weselach wiejskich?

Jest takie przysłowie: nie ma wesela bez obera. Dziś na weselach zespół muzyczny gra muzykę współczesną, ale goście starszego pokolenia proszą np. o oberka lub polkę, więc muzycy to także zagrają. Wtedy goście wychodzą na parkiet taneczny, a młodzi mogą tylko obserwować, jak się starsi bawią.

.....
Rozmawiała Katarzyna Kasjanowicz



NIEBEZPIECZNA SUBSTANCJA W SZKOLE

**REGION ** W szkole katolickiej w Mławie najprawdopodobniej kauczuk w balonach spowodował omdlenia i wymioty. Z budynku ewakuowano 135 osób. Część z nich trafiła do szpitala. Służby ratownicze docierały z Warszawy i Ciechanowa.

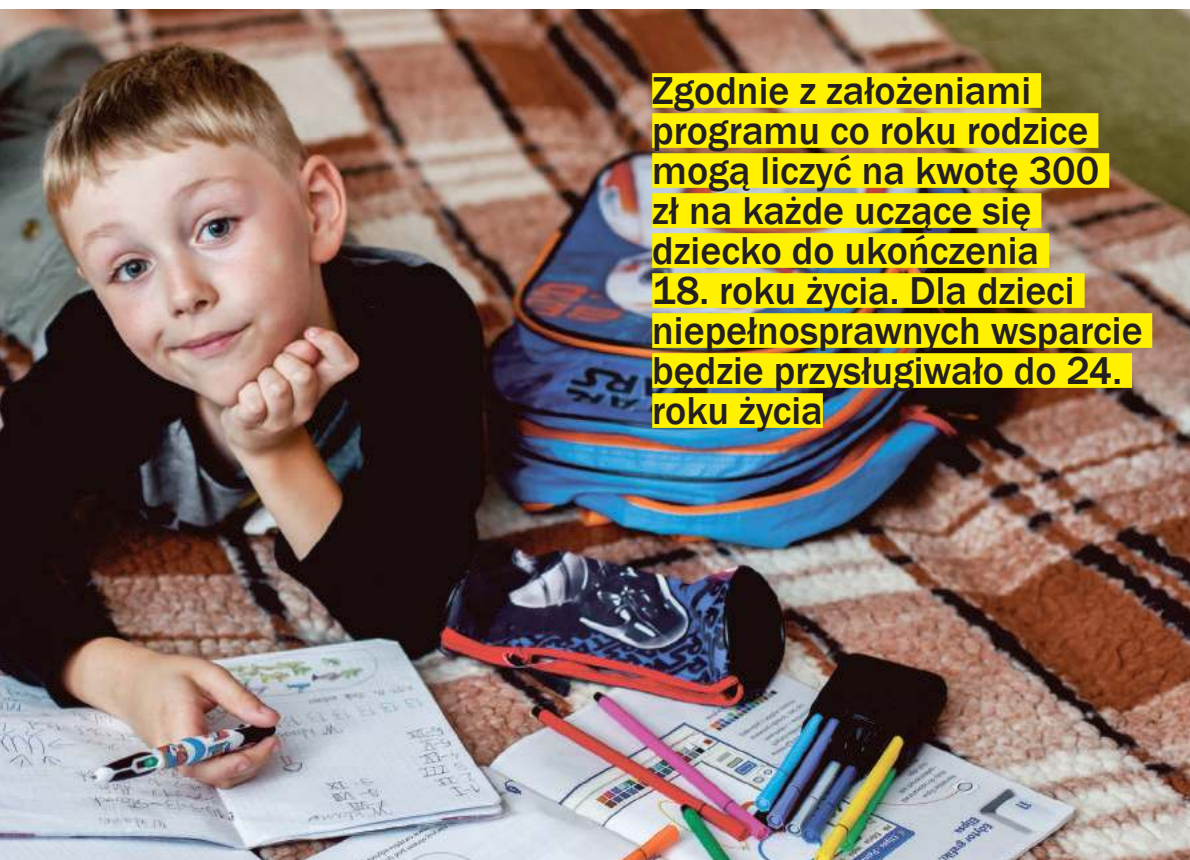
fot. PSP/d



POLSKIE KONSTYTUCJE

**SPOTKANIE ** Bielańsko-żoliborski klub „Gazety Polskiej” zaprasza na spotkanie z prof. Januszem Odziemkowskim i mec. Piotrem Andrzejewskim. Spotkanie odbędzie się w najbliższy wtorek w Domu Pielgrzyma Amicus przy ul. Hozjusza 2 o godz. 19.

fot. mat. pras./d



Zgodnie z założeniami programu co roku rodzice mogą liczyć na kwotę 300 zł na każde uczące się dziecko do ukończenia 18. roku życia. Dla dzieci niepełnosprawnych wsparcie będzie przysługiwało do 24. roku życia

Program ma mieć charakter powszechny i nie będzie obowiązywało kryterium dochodowe na rodzinę | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

dla rodzin, które pobierają inne świadczenia i obawiają się ich utraty. Nowy program nie spowoduje również cofnięcia programu Wyprawka Szkolna realizowanego przez MEN, czyli zakupu bezpłatnych podręczników.

Jak będzie realizowany program Dobry Start, przekonamy się już jesienią. Trudno obecnie wskazać konkretną liczbę uczniów, których program obejmie. Na wypłatę tego rocznego dofinansowania rząd przeznaczył 1,4 mld zł.



Janusz Sujecki

Osobiście nie jestem i nigdy nie byłem zwolennikiem architektury zwanej powojennym modernizmem. Mógłbym nawet powiedzieć, że moje umiłowanie warszawskich zabytków formowało się w jakimś sensie w opozycji do obecności tych budowli, które generalnie były szpetne, tandetnie wykonane i często powstawały na miejscu struktur miasta z przełomu XIX i XX w., pozostającego dla mnie niezmiennie ideałem. Z tego względu mój głos w obronie wartości Dworca Centralnego

Dworzec Centralny i nawiązanie do tradycji

wet rozbiórka? Obiekt wybudowany w latach 1972–1975 według projektu Arseniusza Romanowicza (1910–2008), powstawał jako symbol nowoczesności. Był jednak czymś znacznie więcej - budowlą niezwykłą, m.in. ze względu na nawiązanie wyglądem do tradycji przedwojennych projektów przystanków kolejowych. W latach 30. ubiegłego wieku Kazimierz Centnerszwer, pracujący dla Biura Projektów

ście przetworzonego i zrealizowanego w innej skali. Niezależnie od ocen profesjonalistów – historyków sztuki i krytyków architektury wskazujących na różnorodne walory dzieła Romanowicza, dla mnie szczególnie wartością Dworca Centralnego jest osadzenie w określonej tradycji projektowania i fakt wpisania w konkretny krajobraz kulturowy. Wiele modernistycznych obiektów można przenieść i wkleić w dowolną metropolię,

KOMENTARZ

**\\ Myślę, że nadszedł czas, by mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki zrealizował obietnice swojej poprzedniczki Barbary Jezierskiej i wpisał dworzec do rejestru zabytków **

go będzie może dla propagatorów modernizmu pewnym szokowaniem. Myślę jednak, że nadszedł czas, by mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki zrealizował obietnice swojej poprzedniczki Barbary Jezierskiej i wpisał dworzec do rejestru zabytków. Dlaczego warto ocenić Dworzec Centralny przed ewentualną przebudową, a na-

i Studiów PKP, zaprojektował dla przystanków kolejowych linii Warszawa-Otwock wiaty peronowe, połączone z opłwowymi budynkami kas i poczekalni. Jeżeli zestawimy wygląd Dworca Centralnego: hali nakrytej „skrzydlatym” dachem oraz wiat peronowych z linii otwockiej, zobaczymy wyraźną kontynuację przedwojennego założenia – oczywi-

ponieważ nie mają one żadnych indywidualnych cech łączących je z tradycjami miejsca, w którym zostały zaprojektowane. O Dworcu Centralnym z pewnością nie da się tego powiedzieć. W moim przekonaniu to jeden z istotnych argumentów na rzecz jego zachowania. W 2015 r. zrezygnowano z koncepcji rozbiórki dworca. Nie czekajmy, aż pojawi się kolejny taki pomysł.

KULTURALNY FLESZ

TARGI



fot. mat. pras.

Polski design na wiosnę

Dwa dni targów w Domu Towarowym Braci Jabłkowskich to świetna okazja, aby kupić piękne rzeczy do domu zaprojektowane przez młodych designerów i wyprodukowane przez polskich rzemieślników. Znajdziemy tu: meble, ceramikę, grafiki, tekstylia, rośliny, a także dekoracje i akcesoria. Wstęp wolny.

Sobota-niedziela 12-13 maja, godz. 11-19, Dom Braci Jabłkowskich, ul. Bracka 25, Warszawa

WARSZTATY



fot. mat. pras.

Zieleń po japońsku

Japońskie słowo „kokedama” oznacza „kulę z mchu”. Ten imponujący wiszący ogród to tradycyjna forma bonsai, japońskiej sztuki miniaturyzowania drzewek. Z przygotowanej odpowiednio mieszanki ziemi stworzymy kule, w których zasadzimy odmiany sukulentów. Całość obłożymy mchem, tworząc w ten sposób dekorację. Wstęp wolny.

Sobota, 12 maja, godz. 11, Galeria Łomianki, ul. Brukowa 25, Łomianki

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

„Trzej Bracia Chrum”

Spektakl „Trzej Bracia Chrum” oparty jest na motywach tradycyjnej angielskiej bajki „O trzech świnkach”. Wychodzi jednak poza jej fabułę. Pojawi się znany wszystkim motyw trzech domków, ale świnki nie są do końca niewinne, wilk nie jest zły bez powodu, a wszystkim depcze po piętach funkcjonariusz policji. **Bilet: 12 zł. Niedziela 13 maja, godz. 13, Bemowskie Centrum Kultury, ul. Górczewska 201, Warszawa**

JARMARKI



fot. mat. pras.

Domowym sposobem

Wszystkie produkty oferowane podczas jarmarku są robione według starych receptur. Będzie można nabyć: wędliny wędzone tradycyjnymi metodami, pieczywo wypiekane na naturalnym zakwasie, miody z lokalnych pasiek, sery, sękacze, ciasta domowe, przetwory bez konserwantów i chemii. Dodatkową atrakcją będzie oryginalne rękodzieło.

Sobota-niedziela 12-13 maja, godz. 11, Rynek Nowego Miasta, Warszawa

RODZINNE



fot. mat. pras.

Gięda modelarska

Gięda jest wspaniałą okazją nie tylko do dokonania zakupów w korzystnych cenach, ale także do spotkań i rozmów z prawdziwymi pasjonatami kolejnictwa i modelarstwa kolejowego. Nie tylko dla miłośników modeli kolejowych. W dniu giędy wstęp do Stacji Muzeum wynosi tylko 6 zł. Dzieci do lat 7 mogą wejść bezpłatnie.

Niedziela 13 maja, godz. 10-14, Muzeum Kolejnictwa, Galeria Lustrzana, ul. Towarowa 3, Warszawa

MUZYKA FOLKOWA



fot. mat. pras.

Koncert Dzikich Jabłek

Zespół powstał w wyniku zeknięcia kultury Afryki i Polski. Entuzjaści muzyki Czarnego Lądu od wielu lat studiują jej rytmy i podróżują do Afryki Zachodniej, pasjonaci rodzimej kultury podróżują natomiast po różnych zakątkach kraju i uczą się mazurków, kujawiaków, polek. **Bilet: 15 zł. Niedziela 13 maja, godz. 17, Bielański Ośrodek Kultury, ul. C. Goldoniego 1, Warszawa**

Trzech legionistów zostało nominowanych do nagród dla najlepszych piłkarzy sezonu. Wśród bramkarzy szansę na wygraną ma Arkadiusz Malarz, napastnikiem roku może zostać Jarosław Niezgoda, a odkryciem – Sebastian Szymański. Malarz może też zostać wybranym piłkarzem sezonu. Wyniki plebiscytu poznamy 21 maja na Gali Ekstraklasy.

Michał Kucharczyk strzela wiosną ważne bramki dla Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legioniści mogą sobie zapewnić mistrzostwo Polski już w niedzielę. Sama wygrana z Górnikiem jednak nie wystarczy – „Wojskowi” muszą jeszcze liczyć na potknięcie Jagiellonii w Lubinie. Dean Klafurić wierzy w mistrzostwo, ale przyznaje, że walizkę ma już spakowaną.

Małgorzata Chłopaś

Chorwat, który przejął drużynę po zwolnionym Romeo Jozaku, może pochwalić się znakomitym bilansem. Za jego kadencji Legia wygrała dwa mecze Pucharu Polski, sięgając po to trofeum w meczu z Arką rozgrywanym na Stadionie Narodowym. Dobrze idzie mu także w lidze – trzy zwycięstwa i remis na trudnym terenie w Białymstoku muszą robić wrażenie. Klafuric może zapisać się w historii Legii jako trener, który potrzebował miesiąca, by zdobyć dublet, ale i to może nie uchronić go przed zwolnieniem. Legia szuka doświadzonego szkoleniowca, tymczasem „Klaf” tego doświadczenia nie ma.

– Nie wiem, czy zostanę w Legii. Kontrakt mam ważny do końca sezonu. Skupiam się na najbliższej przyszłości i meczu z Górnikiem. Wykonuję swoją pracę, jak potrafię najlepiej. Cieszę się każdym dniem, każdym momentem w tym klubie. Tak naprawdę spełniam tu swoje marzenia, przeżywam swój sen. Warszawa to fajne miasto, kibice są wspaniali. Walizkę mam spakowaną cały czas, bo w futbolu nigdy nic nie wiadomo – przynajmniej szkoleniowiec.

Legia wywalczy w niedzielę mistrzostwo Polski, jeżeli zdobędzie w tej kolejce więcej punktów

od Jagiellonii i będzie miała większą wagę nad Lechem niż 3 pkt. Klafurić zapewnia, że nie będzie siedział na ławce i sprawdzał wyników innych meczów. – Skupiamy się wyłącznie na naszym starciu, nie chcemy czuć się zależni od spotkań pozostałych drużyn. W spotkaniu z Górnikiem liczy się tylko zwycięstwo – mówi.

Z Górnikiem na boisku ponownie zabraknie kontuzjowanego Krzysztofa Mączyńskiego, wątpliwy jest także występ Jarosława Niezgody. – Decyzję, czy powinien zagrać, podejmiemy po przedmeczowym treningu. Jędrzejczyk, Pazdan i Mauricio są gotowi do gry. Michał nie wystąpił w ostatnim meczu z powodu ostrożności – wylicza Klafurić.

Chorwat chwali też Miroslava Radovicia, który jest ważną postacią w drużynie. – To legenda tego klubu. Cieszę się, że mamy takiego kapitana. To doskonała osobowość i świetny piłkarz. Stawiam naszą dodatkową siłę – podkreśla.

Czy Legia poradzi sobie w niedzielę z presją? – Cięży na nas presja, ale polega ona na tym, że musimy zostać mistrzem Polski. Takiej presji życzy każdemu innemu piłkarzowi – deklaruje pomocnik Cafu.

Wisła podejmie rękawicę

Wista Płock nie zamierza poddawać się w walce o europejskie puchary. W niedzielę powalczy o punkty z siódmą ekipą ekstraklasy Koroną Kielce.

Po porażce w Warszawie „Nafciarze” tracą trzy punkty do Górnika i jeśli chcą zagrać w Europie, muszą wygrać dwa ostatnie spotkania oraz liczyć na potknięcie zabrzana. – Przede wszystkim musimy wyciągnąć wnioski z meczu z Legią, by nie tracić takich bramek, jak w Warszawie. Na pewno podejmiemy rękawicę i będziemy chcieli wygrać mecz, bo mamy cel: europejskie puchary – mówi Cezary Stefańczyk.

Wiślacy w bardzo łatwy sposób tracili gole przy Łazienkowskiej. Przy pierwszej bramce dla Legii rywalem mógł bramkarz Thomas Dähne, przy ostatniej zawinił Dominik Furman. – W Warszawie zagraliśmy niezłe spotkanie, wcale nie byliśmy gorsi od Legii, niestety jako cały zespół popełniliśmy o kilka błędów za dużo i kosztowało nas przegrane 2:3 spotkanie Stefańczyk. – Cel główny zrealizowaliśmy, wywalczyliśmy grupę mistrzowską i zostajemy w ekstraklasie. Okazało się jednak, że po 35 kolejkach nadal jesteśmy w grze o europejskie puchary. Z naszych matematycznych wyliczeń wynika, że trzeba wygrać z Koroną i Jagiellonią, a to wystarczy, by wrócić na czwarte miejsce w tabeli – dodaje w rozmowie z PAP.

Mecze grupy mistrzowskiej odbędą się w dniach:

(mch)